Ukazuje się od 1988 roku

ISSN 1897–1776

NASZE SPRAWY

MAGAZYN INFORMACYJNY OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

sierpień-wrzesień 2019
Nr 8-9 (329-330)

naszesprawy.eu

Ustawa o tzw. 500 plus przyjęta

Człowiek i film w roli głównej

Waleczne serca i sztuka umysłu

W numerze m.in:

Senat i Sejm przyjęły ustawę o świadczeniu tzw. 500 plus 5
Po uchwaleniu 19 lipca ustawy ws. świadczenia uzupełniającego dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji przez Sejm, została ona skierowana do rozpatrzenia przez Senat, który 31 lipca wniósł do niej poprawki; tego samego dnia Sejm zaakceptował je, a 9 sierpnia podpisał ją prezydent RP Andrzej Duda

Czy jesteśmy gotowi na pracowników 50+ i niepełnosprawnych? 8

Wiceminister rodziny Krzysztof Michałkiewicz uczestniczył 5 września w panelu „Stary świat coraz starszy. Czy dojrzewamy do rynku pracownika 50+ i pracownika niepełnosprawnego?", w ramach Forum Ekonomicznego w Krynicy-Zdroju.

Waleczne serca i sztuka umysłu 9

Na XIX Pucharze Świata w szermierce na wózkach Szabla Kilińskiego w Warszawie w połowie lipca, w szranki stanęło 250 zawodników z 34 krajów. To największa na świecie i najchętniej odwiedzana impreza szermiercza dla sportowców z niepełnosprawnością

Człowiek i film w roli głównej..... 30

W konkursie filmowym 16. edycji festiwalu znalazły się filmy z 13. krajów z niemal wszystkich kontynentów – prawdziwy przekrój treści i formy, ciekawe dokumenty, wstrząsające dramaty, odważne koncepcje i zabawne historie. Organizatorom udało się podjąć ważny społecznie temat i zaprosić widzów w podróż filmową w bezpretensjonalnej, przyjaznej atmosferze

Takie piękne lekarstwo – fascynująca podróż do 48

Krok po kroku – z Ziemi Ognistej na Alaskę, to tytuł książki, której autorem jest Michał Woroch, grafik, podróżnik, designer, fotograf. Poza tym świetny prelegent i rozmówca. Ze swadą potrafi przenieść słuchaczy w świat, który stał się dla niego ogromnym wyzwaniem

Polskie rekordy świata i światowe Grand Prix w Bydgoszczy..... 54

World Para Athletics Grand Prix połączone z paralekkoatletycznymi mistrzostwami Polski zaczęło się 19 lipca od mocnego, polskiego akcentu. Lucyna Kornobys ustanowiła rekord świata w rzucie dyskiem.

W następnym numerze m.in.:

- Ruszają usługi asystenta osobistego dla osoby z niepełnosprawnością
- I Zjazd Kobiet z Niepełnosprawnościami
- Relacja z 17. edycji Międzynarodowego Przeglądu Teatrów Wspaniałych w Tczewie
- Ateny i Peloponez, czyli śladami bogów, demokracji i sztuki
- Parapływackie i parakolarskie MŚ z udziałem Polaków

nowe Nasze Sprawy – Magazyn Informacyjny Osób Niepełnosprawnych

Wydawca: Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych;
00–362 Warszawa, ul. Gałczyńskiego 4,
tel. 22. 827–86–80, www.kzrsiisn.pl
Redakcja:
40–153 Katowice, al. Korfantego 191/E
Redaktor naczelny: Ryszard Rzebko
tel. 32. 253–05–41, tel./fax 32.730–29–28
tel. kom. 601. 414–460,
e–mail: redakcja@naszesprawy.com.pl
www.naszesprawy.eu; niepelnosprawni.info.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Na okładce:
Fragment happeningu inaugurującego EFF „Integracja Ty i Ja" w Koszalinie
fot. Wojciech Szwej

Skład, druk, kolportaż:
PHU AGADI, Katowice.
Nakład 4810 egz.

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych
Czasopismo wydawane przy wsparciu finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Szanowni Czytelnicy

Za – niemalże – chwilę wejdzie w życie ustawa o świadczeniu uzupełniającym dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji, zwana potocznie ustawą 500 plus dla niepełnosprawnych. Przyjęto ją w miesiąc od przedłożenia rządowego (9 lipca) do podpisu przez głowę państwa (9 sierpnia).

Trudno jest kwestionować potrzebę intensywnego wsparcia osób, które niewątpliwie go potrzebują, jednak przyjęcie tego aktu prawnego odbyło się bez konsultacji społecznych. Jego inicjatorzy tłumaczą to koniecznością przyspieszonych prac legislacyjnych, co też miało miejsce, by możliwie jak najszybciej to wsparcie uruchomić.
Czy rzeczywiście objęte zostaną nim osoby, które najbardziej go potrzebują? Wobec odłożenia reformy orzecznictwa, nad którą intensywnie pracował Międzyresortowy Zespół ds. Opracowania Systemu Orzekania o Niepełnosprawności oraz o Niezdolności do Pracy pod kierunkiem prof. Gertrudy Uścińskiej, można tu żywić pewne wątpliwości. Obecne orzecznictwo, nastawione raczej na określanie niedoborów orzekanych osób, jest zbyt ogólnikowe i całkowicie pozbawione standardów rzetelnej oceny funkcjonalnej.

Jeszcze na etapie prac legislacyjnych poważne wątpliwości budziła – i budzi nadal – obecność w tej ustawie kryterium dochodowego i jego niska wysokość bliska minimum socjalnemu, szczególnie w kontekście niedawnego wprowadzenia dwóch świadczeń bezlimitowych: 500 plus na pierwsze dziecko oraz tzw. 13. emerytury.
Ponadto brak mechanizmu waloryzacji progu dochodowego spowoduje, że po waloryzacji świadczeń zasadniczych, co ma miejsce w marcu każdego roku, osoby uprawnione do świadczeń uzupełniających będą je miały corocznie zmniejszane po kilkadziesiąt złotych. A wystarczyło określić kryterium dochodowe jako kwotę najniższej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy.

Zwrócić też należy uwagę na negatywną terminologię, co przy innych okazjach wytykali rzecznik praw obywatelskich i osoby związane z badaniem, wprowadzania w Polsce Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych. Sformułowanie „niezdolność do samodzielnej egzystencji" jest niezgodna z filozofią tej Konwencji i powinno zostać zastąpione innym określeniem, np. „potrzebą całodobowego wsparcia".
Kolejną kwestią, którą będzie należało poruszyć są źródła finansowania świadczeń uzupełniających. Ich koszt ma wynieść ok. 4,5 mld zł, dla porównania cały budżet PFRON to ok. 5 mld zł.
Nie można jeszcze nie dostrzec, że zmiany wprowadzone ustawą nakładają się na niekonstytucyjny stan prawny. Wciąż przecież obowiązuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego sygn. akt K 38/13 z 21 października 2014 r., który orzekł, iż wysokość świadczenia pielęgnacyjnego osób sprawujących opiekę nad osobą niepełnosprawną nie może być różnicowana w zależności od wieku, w którym niepełnosprawność powstała.

Ryszard Rzebko

Sejm przyjął ustawę o dodatku 500 zł dla osób z niepełnosprawnością, z wyższym kryterium dochodowym

17 lipca w Sejmie posłowie rozpoczęli debatę nad rządowym projektem ustawy o świadczeniu uzupełniającym dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji. Dodatek ten w comiesięcznej wysokości 500 zł ma charakter systemowy. Wsparcie ma otrzymać około 500 tys. osób – mówiła 17 lipca w Sejmie minister rodziny Bożena Borys-Szopa. Jednak posłowie opozycji mieli wątpliwości dotyczące braku konsultacji społecznych i kryterium dochodowego uprawniającego do świadczenia.

Przemawia premier Mateusz Morawiecki

Minister Krzysztof Michałkiewicz prezentuje projekt ustawy

Na pytania odpowiada minister Bożena Borys-Szopa

– Proszę dzisiaj Wysoką Izbę o to, żeby ten projekt, ten cywilizacyjnie ważny projekt dla osób niepełnosprawnych, zaproponowany przez rząd PiS, był wsparty przez całą Wysoką Izbę – powiedział na posiedzeniu premier Mateusz Morawiecki. – Jest to ten rodzaj wsparcia społecznego, działań politycznych, który powinien być wyjęty poza nawias sporu politycznego. Wyciągamy rękę do opozycji po to, aby nie toczyć sporu o wsparcie dla osób z niepełnosprawnościami – dodał premier.

W trakcie dyskusji posłanka PiS Urszula Rusecka uznała, że rząd tym projektem dowiódł wiarygodności tej formacji oraz tego, że prowadzi swoją politykę w sposób odpowiedzialny, przemyślany i zaplanowany. – Bardzo dziękuję za tę ustawę. W pierwszej kolejności wspierać będziemy tych najsłabszych, tych, którzy nie upomną się o środki. W związku z powyższym PiS w pełni popiera projekt ustawy – poinformowała Rusecka.

Sławomir Jan Piechota (PO-KO) ocenił, że błędem jest brak konsultacji społecznych rozwiązań zaproponowanych w projekcie. – Dlaczego uciekliście od konsultacji społecznych? Czy baliście się, że ludzie spytają, co jest z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z października 2014 roku? Paradoks polega na tym, że tego wyroku domagali się posłowie PiS. Trybunał potwierdził, że nie można różnicować świadczeń dla opiekunów dzieci niepełnosprawnych i dorosłych niepełnosprawnych. Mija pięć lat waszych rządów, nie zrobiliście kroku, aby wykonać wyrok, którego się domagaliście – stwierdził poseł Piechota.

Z kolei posłanka Agnieszka Ścigaj (Kukiz'15) złożyła poprawkę do projektu. – Uważam, że kryterium dochodowe 1100 zł jest za małe i pominie bardzo wiele osób, które o parę groszy przekroczą to kryterium. Przyjmijmy założenie, że to będzie minimalna płaca krajowa – zaproponowała.

Zgodnie z projektem o dodatek 500 zł będą mogły wnioskować jedynie osoby, które nie mają prawa do żadnych świadczeń pieniężnych finansowanych ze środków publicznych lub które otrzymują świadczenia w kwocie niższej niż najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Od marca renta ta wynosi 1100 zł brutto.

Poparcie z zastrzeżeniem wyraziła posłanka Urszula Pasławska w imieniu klubu PSL-KP. – Nas posłów PSL-KP nie trzeba przekonywać do projektów, które wspierają najsłabsze grupy społeczne, i poprzemy tę ustawę, bo lepsza jest taka pomoc niż żadna, ale absolutnie domagamy się likwidacji kryterium progu dochodowego. To świadczenie powinno przysługiwać każdej osobie bez względu na dochody – stwierdziła U. Pasławska.

Joanna Scheuring-Wielgus (koło poselskie Teraz!) oceniła, że w rządowej propozycji „jest mnóstwo rzeczy, które wyłączają bardzo dużo osób z niepełnosprawnościami z tego, aby otrzymać taką pomoc". Zdaniem posłanki w ustawie nie powinno być kryterium dochodowego, które uprawniałoby do świadczenia.

Wiceminister rodziny, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Krzysztof Michałkiewicz, prezentując założenia projektu, podkreślał, że ma on zapewnić dodatkowe pieniądze służące zaspokajaniu potrzeb życiowych osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji. – To koszty związane z pielęgnacją, rehabilitacją i opieką medyczną – tłumaczył.

Minister rodziny Bożena Borys-Szopa zapewniła: – Dzisiejsza ustawa to element spójnego systemu, który zakłada pewien określony próg. Tym progiem jest renta socjalna. Dlaczego jest próg? Po pierwsze obliczyliśmy, że mamy 3 mld zł. Po drugie mamy

→

Sejm przyjął ustawę o dodatku 500 zł dla osób z niepełnosprawnością, z wyższym kryterium dochodowym

zbadanych 500 tys. osób i do nich ta pomoc musi dotrzeć. I po trzecie – my nigdy nie daliśmy Polakom pustych obietnic. Chcemy zrealizować to, na co nas stać.

Dodała, że nowe świadczenie ma zapewnić osobom niezdolnym do samodzielnej egzystencji dodatkowe pieniądze służące do zaspokajania ich życiowych potrzeb. – Nie chcemy dzielić osób niepełnosprawnych, ponieważ jest to grupa bardzo różnorodna, dla każdej z nich proponujemy zróżnicowane formy wsparcia. Świadczenie 500 plus dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji nie będzie jednorazową pomocą. To rozwiązanie ma charakter systemowy – powiedziała minister.

– Zależy nam bardzo, by świadczenie trafiło do osób, które potrzebują takiego wsparcia, jak najszybciej. Stąd ten szybki tryb procedowania. (...) Chcemy, by świadczenie było wypłacane jeszcze w tym roku – powiedział pełnomocnik rządu.

Po zakończeniu pierwszego czytania projekt został skierowany do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, której posiedzenie rozpoczęło się tego samego dnia o godz. 16.00.
Przyjęła ona jednogłośnie projekt ustawy o świadczeniu uzupełniającym dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji – dla osób z niepełnosprawnością.
Posłanka Agnieszka Ścigaj (Kukiz'15) ponownie wniosła poprawkę, by kwotą graniczną decydującą o przyznaniu świadczenia nie była kwota najniższej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy (1100 zł brutto), ale kwota minimalnego wynagrodzenia za pracę (obecnie 2250 zł brutto). – Poziom najniższej renty i emerytury jest często zaporowy i niektóre renty rodzinne o niewielką kwotę będą wyższe i pozbawią tego świadczenia – uzasadniała Agnieszka Ścigaj.

Jeszcze dalej poszedł poseł Sławomir Piechota, proponując całkowitą rezygnację z progu dochodowego. – Skoro wiele świadczeń służących wsparciu jest dzisiaj zupełnie wolnych od progu dochodowego, a zwłaszcza świadczenie rodzinne na dzieci, skoro tu mamy świadomość, że ci ludzie mają znacznie zwiększone dodatkowe koszty, to tym bardziej nie wprowadzajmy ograniczeń, które często prowadzą do paradoksów, że jakiekolwiek przekroczenie granicy powoduje pozbawienie prawa do świadczeń – mówił.
Komisja nie przyjęła tych poprawek, zatem pozostał próg dochodowy na poziomie 1100 zł.

– Robiliśmy takie symulacje, ZUS liczył, ile by to kosztowało – odpowiadał minister Krzysztof Michałkiewicz. – Natomiast przypomnę, że pan premier mówił, iż to jest pierwszy krok. Przy świadczeniu wychowawczym na pierwsze dziecko także zaczynaliśmy od progu dochodowego, a teraz, gdy budżet pozwolił, już go nie ma. Tutaj też dążymy do tego, by osoby niezdolne do samodzielnej egzystencji miały własne środki, i uważam, że to robimy. Wydaje mi się najważniejsze, że osoby, które nie mają żadnych świadczeń albo bardzo małe, będą w tej chwili otrzymywać 500 zł.

Kilka propozycji przedstawiła strona społeczna, m.in. opinie, że dodatek ten powinien być wypłacany przy zasiłku pielęgnacyjnym i dodatku pielęgnacyjnym, ponadto powinni go otrzymać również pobierający rentę z tytułu wypadku przy pracy i chorób zawodowych.
– Trudno mi sobie wyobrazić, że będziemy w tej ustawie traktować wszystkich jednakowo –

wyraził opinię minister Michałkiewicz. – Bardzo wyraźnie jest podkreślone, że mówimy tu o świadczeniach finansowanych ze środków publicznych. Jeżeli ktoś uległ wypadkowi i sprawca tego wypadku czy firma ubezpieczeniowa płaci mu rentę, to są środki prywatne, nie publiczne, i one się tutaj nie wliczają. Natomiast mówimy, że dochody z pracy, odszkodowania, dochody z wynajmu mieszkania – one się tu nie wliczają, nawet fundusz alimentacyjny tu się nie wlicza, bo nie jest finansowany ze środków publicznych. Mówimy tylko o tym, co jest finansowane ze środków publicznych, czyli emeryturach, rentach i zasiłkach z pomocy społecznej.

Pewne kontrowersje – szczególnie wśród posłów opozycji oraz przedstawicieli NSZZ Solidarność i OPZZ – budził również fakt finansowania świadczenia uzupełniającego z Funduszu Pracy, jak również brak konsultacji społecznych projektu. Mimo tego projekt ustawy o świadczeniu uzupełniającym został przyjęty bez zmian przez Komisję Polityki Społecznej i Rodziny.

18 lipca na posiedzeniu plenarnym Sejmu odbyło się jego drugie czytanie. Posłowie opozycji wnieśli na nim pewne poprawki dotyczące m.in. zmiany minimalnej kwoty kryterium dochodowego i tego samego dnia powrócił na forum Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.
Negatywnie zaopiniowała ona wszystkie poprawki zgłoszone przez opozycję, przyjęła natomiast dwie poprawki Prawa i Sprawiedliwości. Doprecyzowano m.in. to, że świadczenie to wolne jest od zajęcia sądowego i administracyjnego, oprócz banków, również w SKOK-ach.

19 lipca Sejm uchwalił ustawę o świadczeniu uzupełniającym dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji. Przyjęto jedną, ale zasadniczą poprawkę, która zakłada, że do kwoty kryterium dochodowego uprawniającego do świadczenia nie byłby wliczany m.in. dochód z emerytur, rent z tytułu niezdolności do pracy i rent rodzinnych. Znacznie poszerza ona grono osób, które mogą ubiegać się o to świadczenie.
Za uchwaleniem ustawy z poprawką głosowało 428 posłów, dwóch było przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.
Za poprawką głosowało 197 posłów, przeciw było 133, wstrzymało się pięciu.

Projekt ustawy w tym kształcie będzie przedmiotem prac Senatu.

Oprac. ***Ryszard Rzebko,***
fot. Rafał Zambrzycki / Kancelaria Sejmu

Ustawa o świadczeniu tzw. 500 plus dla osób z niepełnosprawnością przyjęta przez parlament

Po uchwaleniu 19 lipca ustawy ws. świadczenia uzupełniającego dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji przez Sejm, została ona skierowana do rozpatrzenia przez Senat. 30 lipca debatowała nad nią senacka Komisja Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej.

Resort rodziny reprezentowali na posiedzeniu wiceministrowie Krzysztof Michałkiewicz i Kazimierz Kuberski. Obecni byli także przedstawiciele ZUS, KRUS oraz organizacji pozarządowych zrzeszających osoby z niepełnosprawnościami.
Senator PiS Bogusława Orzechowska zgłosiła na nim poprawkę przewidującą, że świadczenie uzupełniające przysługiwałoby każdej osobie uprawnionej, której wysokość świadczeń finansowanych ze środków publicznych, łącznie ze świadczeniem uzupełniającym, nie przekracza kwoty 1600 zł miesięcznie.
Skutkuje to wprowadzeniem do ustawy zasady „złotówka za złotówkę", zatem świadczenie będzie przysługiwało „w wysokości nie wyższej niż 500 zł miesięcznie", a łączna kwota tego świadczenia i świadczeń finansowanych ze środków publicznych nie może przekroczyć 1600 zł miesięcznie. Do świadczeń tych nie będzie wliczana renta rodzinna. Poprawka ta została poparta przez komisję.
W stosunku do założeń projektu ustawy liczba osób uprawnionych do tego świadczenia wzrosłaby do poziomu około 800 tysięcy.
31 lipca ustawa ta była przedmiotem debaty na forum Senatu. Rekomendowaną przez senacką komisję poprawkę ponownie wniosła senator Orzechowska.
W uzasadnieniu do niej wskazała, że w wyniku przyjęcia zaproponowanych zmian świadczeniem może zostać dodatkowo objętych ok. 56 tys. uprawnionych z ZUS z orzeczeniem o niezdolności do samodzielnej egzystencji, ok. 360 tys. osób w wieku 75 i więcej lat, pobierających dodatek pielęgnacyjny, które mogą wystąpić o orzeczenie o niezdolności do samodzielnej egzystencji, a także ok. 31,4 tys. osób pobierających rentę socjalną w zbiegu z rentą rodzinną (w tym 12 tys. z innych organów emerytalno-rentowych niż ZUS).
W trakcie debaty wiceminister rodziny, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Krzysztof Michałkiewicz powiedział: – Dla osób niepełnosprawnych każde dodatkowe środki finansowe są przydatne, bo wiemy, jak kosztowne są (...) usługi pielęgnacyjne i rehabilitacyjne i wszystkie związane z leczeniem, z niepełnosprawnością (...). Wiemy, jak to kosztuje i wiemy, że dla tych osób te środki nie są nadmierne.
Jeśli ustawa wejdzie w życie, to do osób z niepełnosprawnością trafi z budżetu rocznie 4,5 mld zł.
– Czy to będą małe pieniądze? W skali całego budżetu też nie są małe. Natomiast w skali konkretnych osób niepełnosprawnych, które albo mają niskie świadczenia, albo nie mają żadnych, to jest na pewno bardzo, bardzo ważne, bo mogą zacząć dysponować własnym dochodem, własnymi środkami finansowymi – powiedział K. Michałkiewicz.
Podczas debaty zwrócił również uwagę, że do progu 1600 zł (licząc łącznie ze świadczeniem uzupełniającym) nie będzie wliczany m.in. zasiłek pielęgnacyjny, dodatki (np. dodatek kombatancki) oraz dochody z pracy.
Przedmiotem obrad były także wnioski mniejszości. Przewidywały one m.in. likwidację kryterium dochodowego uprawniającego do świadczenia uzupełniającego, coroczną jego waloryzację oraz objęcie nim małoletnich osób z niepełnosprawnością. Senat odrzucił te poprawki.
Za ustawą wraz z poprawkami PiS głosowało 59 senatorów, 8 było przeciw, a 16 wstrzymało się od głosu.
Tego samego dnia, 31 lipca, wieczorem Sejm poparł poprawki Senatu do ustawy o świadczeniu uzupełniającym dla niepełnosprawnych.
Sejm może odrzucić poprawki Senatu bezwzględną większością głosów, w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. Jeśli tego nie zrobi, uznaje się je za przyjęte. Głosowało 417 posłów, większość bezwzględna wynosiła 209. Za odrzuceniem poprawek Senatu było 163 posłów, 244 było przeciw, a 10 wstrzymało się od głosu.
O świadczenie uzupełniające będą mogły wystąpić osoby, które ukończyły 18 lat i mają orzeczenie o niezdolności do samodzielnej egzystencji (orzeczenia o: całkowitej niezdolności do pracy i samodzielnej egzystencji; o niezdolności do samodzielnej egzystencji; o całkowitej niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym i niezdolności do samodzielnej egzystencji; o całkowitej niezdolności do służby i samodzielnej egzystencji).
Aby je otrzymać, trzeba będzie złożyć wniosek do ZUS lub do innego organu wypłacającego świadczenia emerytalno-rentowe. Dodatek będzie przysługiwać od miesiąca, w którym przyjęto prawidłowo złożony wniosek.
Świadczenie i koszty obsługi mają być finansowane ze środków Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych. Przewidziano także możliwość udzielenia pożyczki SFWON przez Fundusz Pracy oraz przekazywanie mu dotacji z budżetu państwa.

Teraz ustawa trafi do podpisu przez prezydenta RP.

Oprac. ***rhr/***

Program Dostępność plus bez poprawek w Senacie

Wyższa Izba Parlamentu 2 sierpnia, na obradach kończących jej 83. posiedzenie, nie zgłosiła poprawek do ustawy o zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami, wprowadzającej program Dostępność plus.

Zobowiązuje ona podmioty publiczne do zapewnienia dostępności architektonicznej, cyfrowej i informacyjno-komunikacyjnej osobom ze szczególnymi potrzebami, m.in. osobom starszym i niepełnosprawnym.
Oznacza to m.in. konieczność montażu pochylni i ramp dojazdowych, zainstalowania specjalnego oznakowania, instalacji sprzętu lub urządzeń ułatwiających poruszanie się lub komunikację, w szczególności osób na wózkach, głuchych i niewidomych.
Powstanie Fundusz Dostępności, z którego będą finansowane np. pochylnie, rampy czy windy w budynkach użyteczności publicznej i wielorodzinnych. Organizacje pozarządowe i prywatne podmioty będą mogły wystąpić o specjalny certyfikat, uprawniający do 5-procentowej zniżki we wpłatach przekazywanych do PFRON.

rhr/

Wsparcie dla osób niesamodzielnych oraz w zakresie dostępności

Prezydent Andrzej Duda 9 sierpnia podpisał ustawę o świadczeniu uzupełniającym dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji. Nowe przepisy zapewnią wsparcie osobom z niepełnosprawnościami w wysokości do 500 zł miesięcznie.

Dzięki temu rozwiązaniu osoby, które pobierają w chwili obecnej świadczenia nieznacznie przekraczające wysokość renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, będą również miały możliwość ubiegać się o przyznanie świadczenia uzupełniającego. Osoby pobierające jednocześnie rentę socjalną oraz rentę rodzinną również uzyskają prawo do świadczenia uzupełniającego, które przyznawane będzie na wniosek osoby uprawnionej. Można je składać od 1 października.

Świadczenie zwolnione będzie z opodatkowania, a organ wypłacający nie będzie mógł dokonywać potrąceń i egzekucji. Świadczenie nie będzie wliczać się też do dochodów, np. przy ustalaniu prawa do dodatku mieszkaniowego, świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej itp. Kwota świadczenia nie będzie też zaliczana do dochodów, od których odlicza się wydatki na cele rehabilitacyjne.
Ustawa wchodzi w życie 1 października br.

Ustawa wprowadzająca program Dostępność plus z podpisem prezydenta
14 sierpnia prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami. Zobowiązuje ona podmioty publiczne do zapewnienia dostępności architektonicznej, cyfrowej i informacyjno-komunikacyjnej m.in. osobom starszym i z niepełnosprawnością.
Jej celem jest stopniowa poprawa dostępności podmiotów publicznych, dzięki której osoby ze szczególnymi potrzebami w sposób możliwie samodzielny będą mogły korzystać z usług publicznych.
Nowe rozwiązania zakładają, że m.in. urzędy, szkoły, uczelnie, placówki służby zdrowia będą musiały zapewnić dostępność architektoniczną, cyfrową oraz informacyjno-komunikacyjną. W praktyce oznaczać to będzie np. konieczność montażu pochylni i ramp dojazdowych, zainstalowania specjalnego oznakowania, sprzętu lub urządzeń ułatwiających poruszanie się lub komunikację osobom na wózkach, głuchym, niewidomym.
W indywidualnych przypadkach – jak wynika z ustawy – podmiot publiczny będzie mógł zapewnić osobie ze szczególnymi potrzebami wsparcie asystenta.
Powstanie też Fundusz Dostępności, z którego będą finansowane działania: np. montaż wind w budynkach użyteczności publicznej i budynkach wielorodzinnych. Wsparcie z funduszu będzie udzielane w formie pożyczki lub kredytu bankowego (z możliwością częściowego umorzenia) albo dotacji na częściową spłatę kapitału lub odsetek od pożyczek i kredytów udzielanych ze środków innych niż środki funduszu. Koszt wdrożenia ustawy ma wynieść 13,3 mld zł, z czego 3,9 mld zł przeznaczy budżet państwa.
Organizacje pozarządowe oraz prywatne podmioty będą mogły wystąpić o specjalny certyfikat potwierdzający, że spełniają wymagania dotyczące dostępności na poziomie wynikającym z przepisów. Będzie on uprawniał do uzyskania 5-proc. zniżki we wpłatach przekazywanych do PFRON.
Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia. Wyjątkiem są przepisy odnoszące się do certyfikacji dostępności, które wchodzą w życie po upływie 18 miesięcy od dnia ogłoszenia, a także przepisy dotyczące umów zawieranych z wykorzystaniem środków publicznych, postępowania skargowego oraz prawa do przedstawiania informacji na podstawie art. 12 ustawy o prawach pacjenta i rzeczniku praw pacjenta, które wejdą w życie po upływie 24 miesięcy od dnia ogłoszenia.

Oprac. ***rhr/***, fot. KPRP

Poznaliśmy laureatów

Konkurs Lodołamacze jest organizowany przez Fundację Aktywizacji Zawodowej Osób Niepełnosprawnych (FAZON) działającą przy Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych (POPON). Głównym celem inicjatywy jest przełamywanie stereotypów i uprzedzeń związanych z zatrudnianiem osób z niepełnosprawnością oraz zachęcanie do tworzenia nowych miejsc pracy oraz podnoszenia standardów stanowisk już istniejących.

Osoby, pracodawcy, organizacje pozarządowe oraz instytucje podejmujące inicjatywy zmierzające do wyeliminowania barier i podziałów społecznych względem osób z niepełnosprawnościami są w ramach konkursu Lodołamacze nagradzane i wyróżniane. Statuetki Lodołamaczy przyznawane są od 14 lat. Do konkursu dotychczas przystąpiło ponad 4500 firm, a ponad 590 przedsiębiorstw odebrało w nim nagrody.

10 września w Bibliotece Śląskiej w Katowicach odbyła się Regionalna Gala Konkursu. Nagrodzono laureatów z województw śląskiego, dolnośląskiego, opolskiego i lubuskiego.
– Cały czas próbujemy zwrócić uwagę na problemy osób z niepełnosprawnością, chcemy ich integrować z osobami pełnosprawnymi. To jest najważniejsze, oni muszą się czuć w społeczeństwie tak samo jak osoby pełnosprawne – powiedziała na inauguracji uroczystości Barbara Pokorny, przewodnicząca Rady Krajowej POPON.

konkursu Lodołamacze 2019 z południowo-zachodniej Polski

NASZE SPRAWY PATRONAT MEDIALNY

Laureaci we wszystkich kategorach

W Regionalnej Gali Konkursu Lodołamacze w Katowicach uczestniczyli parlamentarzyści i kandydaci do parlamentu, przedstawiciele władz samorządowych, dyrektorzy oddziałów PFRON, przedstawiciele wiodących instytucji i przedsiębiorstw, świata nauki i mediów. Uroczystość zakończyła się krótkim recitalem wokalnym Patrycji Kamoli.

Oprac. i fot. ***Ryszard Rzebko***

LAUREACI

Zatrudnienie chronione
I miejsce ZAZ przy Bytomskim Stowarzyszeniu Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej w Bytomiu
II miejsce ZAZ – Zakład Usługowy „NADZIEJA" w Wałbrzychu
III miejsce ZAZ Regionalnej Fundacji Pomocy Niewidomym w Chorzowie
Wyróżnienie: ABC-Service Sp.j., R. Brząkała, R. Gawron, M. Nazaruk z Wrocławia

Otwarty rynek pracy
I miejsce Limatherm Components Sp. z o.o. w Chorzowie
II miejsce Cafe Równik z Wrocławia
III miejsce Wojewódzki Zespół Specjalistycznej Opieki Zdrowotnej z Wrocławia
Wyróżnienie: Spółdzielnia Socjalna Forum z Zabrza

Instytucja
I miejsce Opera Wrocławska
II miejsce Muzeum Śląskie w Katowicach
III miejsce Lubuski Urząd Wojewódzki w Gorzowie Wielkopolskim
Wyróżnienie: Ośrodek dla Osób Niepełnosprawnych Miłosierdzie Boże z Mikołowa

Przyjazna Przestrzeń
I miejsce Dolnośląski Specjalny Ośrodek Szkolno–Wychowawczy nr 13 dla Niewidomych i Słabowidzących im. Marii Grzegorzewskiej we Wrocławiu
Wyróżnienia: Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Ośrodka Rehabilitacyjno-Opiekuńczego w Mysłowicach i Gmina Wrocław / Urząd Miejski Wrocławia

Zdrowa firma
I miejsce Lubuski Urząd Wojewódzki Gorzów Wielkopolski
Wyróżnienie: ING Bank Śląski Katowice

Dziennikarz bez barier
I miejsce Dziennikarze z niepełnosprawnością intelektualną z TV Przystań, działającej przy WTZ Przystań we Wrocławiu
Wyróżnienie: Katarzyna Kleczka-Zdebel – Telewizja Zabrze

Ponadto Kapituła przyznała tytuły honorowe:

Super Lodołamacz 2019:
Fundacja Śląskie Anioły Katowice
Wyróżnienie: Zakład Opiekuńczo-Leczniczy dla Dzieci prowadzony przez Zgromadzenie Sióstr św. Józefa z Wierzbic

Lodołamacz Specjalny 2019:
Łukasz Malaczewski
Wyróżnienie: Elżbieta Ożarek

Laureaci w kategorii zatrudnienie chronione

Laureaci w kategorii otwarty rynek pracy

Czy jesteśmy gotowi na pracowników 50+ i niepełnosprawnych?

Wiceminister resortu rodziny Krzysztof Michałkiewicz uczestniczył 5 września w panelu „Stary świat coraz starszy. Czy dojrzewamy do rynku pracownika 50+ i pracownika niepełnosprawnego?", w ramach Forum Ekonomicznego w Krynicy-Zdroju.

Poinformowano na nim, że spada liczba bezrobotnych w wieku 50+. Dynamika spadku jest wyższa w porównaniu do ogółu bezrobotnych. – Pozwala to przypuszczać, że bezrobotnym 50+ coraz łatwiej jest uzyskać zatrudnienie. Nadal jednak współczynnik aktywności zawodowej, jak i wskaźnik zatrudnienia osób w wieku 55–64 lata w Polsce jest niższy niż w krajach UE – mówił podczas panelu.
W końcu lipca br. w urzędach pracy zarejestrowanych było 235 tys. osób bezrobotnych powyżej 50. r. ż., co stanowiło 27,1 proc. ogółu zarejestrowanych bezrobotnych. W stosunku do analogicznego miesiąca ubiegłego roku nastąpił spadek liczby bezrobotnych w wieku powyżej 50. roku życia o 24,6 tys., tj. o 9,5 proc., a w stosunku do lipca 2017 r. o 94,6 tys., tj. 28,7 proc.
– W obliczu rosnących trudności ze znalezieniem odpowiednich pracowników, pracodawcy zaczynają zdawać sobie sprawę z konieczności zwiększania swojej elastyczności w kwestii oczekiwanego profilu kandydata – zaznaczył wiceminister Michałkiewicz.
Dotyczy to również osób niepełnosprawnych. Jak wskazywał wiceszef MRPiPS, jednym z priorytetów polityki państwa jest wspieranie zatrudnienia osób niepełnosprawnych, przede wszystkim tych, które mają największe trudności w wejściu i utrzymaniu się na rynku pracy.

– W wyniku intensywnych i systemowych działań udało się w ciągu ostatnich kilku lat zwiększyć zatrudnienie osób niepełnosprawnych i znacznie poprawić sytuację osób niepełnosprawnych na rynku pracy. Zależy nam na tym, aby osoby niepełnosprawne znajdowały zatrudnienie przede wszystkim na otwartym rynku pracy – mówił wiceminister Krzysztof Michałkiewicz.
Według danych GUS w 2018 r. wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym wynosił 26,3 proc. To o 3,8 pkt proc. więcej niż w 2015 r. (wówczas było to 22,5 proc.). Jak wynika z Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL), do rekordowo niskiego poziomu zmniejszyła się stopa bezrobocia wśród osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym, osiągając w 2018 r. poziom 7,3 proc. W 2015 r. wynosiła ona 13,1 proc. To spadek o 45 proc.

Info: MRPiPS, oprac. ***rhr/***, fot. PFRON

Zrobiliśmy duży krok do przodu w obszarze polityki senioralnej – ocenia wiceminister MRPiPS

Zrobiliśmy duży krok do przodu w obszarze polityki senioralnej – ocenił 5 września wiceminister resortu rodziny Stanisław Szwed, podnosząc m.in. kwestie dot. klubów seniora i domów pobytu, trzynastą emeryturę i wsparcie dla osób niesamodzielnych.

Sekretarz stanu w MRPiPS stwierdził w wypowiedzi dla TVP Info w Krynicy-Zdroju, gdzie trwa Forum Ekonomiczne, że „to dobry pomysł, by połączyć kwestie biznesowe z polityką senioralną czy polityką w stosunku do osób starszych".

– Zawsze na Forum jest panel poświęcony seniorom. Uczestniczyłem w nim i przedstawiałem to, co udało nam się zrobić w polityce dotyczącej osób starszych, zarówno te programy skierowane do samorządów, czyli np. możliwość tworzenia klubów seniora plus, jak i domów dziennego pobytu plus, jak i programy skierowane do stowarzyszeń – wskazał Szwed.

Wiceminister akcentował, że resortowi zależy, by „starzenie było aktywne", by seniorzy korzystali z tworzonych dla nich możliwości, wychodzili z domów.
– W tym roku na program Senior plus jest 80 mln zł. (...) Na program ASOS (Aktywności Społecznej Osób Starszych – PAP) 40 mln zł. To są znaczne środki; wspierają samorząd i organizacje pozarządowe. Dzisiaj odbiór polityki senioralnej jest zdecydowanie lepszy, niż był parę lat temu – wskazał.

– Oczywiście to nie jedyne rozwiązania, które wprowadzamy. Ważne było wprowadzenie trzynastej emerytury, która jest już zapowiedziana na następne lata. A także, bardzo ważny program, który uruchamiamy – 500 zł dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji, bo w dużej mierze będzie to dotyczyło osób starszych – podniósł Szwed.
– Myślę, że w tym zakresie zrobiliśmy duży krok do przodu, ale oczywiście przed nami kolejne wyzwania, tym bardziej że demografia jest nieubłagana i osób starszych będzie przybywać – dodał.

W końcu 2018 roku liczba ludności Polski wyniosła 38,4 mln osób, średnio co czwarta osoba (9,5 mln osób) była w wieku 60 lat i więcej. Około 17,5 proc. osób starszych stanowią osoby w wieku co najmniej 80 lat. (PAP)

Katarzyna Lechowicz-Dyl, fot. MRPiPS / Flickr

Waleczne serca i sztuka umysłu, czyli Szabla Kilińskiego

Joanna Kowtun, fot. autorka, szablakilińskiego.pl, Bartłomiej Zborowski / PKPar

Na XIX Pucharze Świata w szermierce na wózkach Szabla Kilińskiego w Warszawie, zorganizowanym przez Integracyjny Klub Sportowy AWF Warszawa w połowie lipca, w szranki stanęło 250 zawodników z 34 krajów. To największa na świecie i najchętniej odwiedzana impreza szermiercza dla sportowców z niepełnosprawnością. I chyba najbardziej chwalona pod względem organizacyjnym. Współpraca IKS AWF z AIRPORT Hotel Okęcie od lat sprawdza się w każdym calu.

Szablę Kilińskiego otrzymuje Tadeusz Nowicki

Polscy faworyci w szermierce na wózkach: Marta Fidrych – szabla, szpada kat. A, Kinga Dróżdż – szabla kat. A, Patrycja Haręza – szabla kat. B
Adrian Castro – szabla kat. B, Grzegorz Pluta – szabla kat. B, Dariusz Pender – floret, szpada kat. A, Michał Nalewajek – floret, szpada kat. A, Rafał Ziomek – floret kat. A, Jacek Gaworski – floret kat. B, Norbert Całka – szpada kat. A, Kamil Rząsa – szpada kat. B

Tegoroczny Puchar ma nie byle jaką rangę – każdy zdobyty punkt liczy się do kwalifikacji na paraolimpiadę w Tokio w 2020 roku, dlatego zażarte walki toczą się na eliminacjach, każdy cios jest na wagę złota olimpijskiego. Wśród zawodników było dużo kobiet, szczególnie licznie przybyły zawodniczki z Ukrainy, Chin i Tajlandii. Drużyny europejskie nie mają licznej reprezentacji kobiecej. Polskę reprezentowało pięć pań.

Czy parytet pomoże w szermierce kobiet?

Żeby startować w eliminacjach Pucharu Świata, należy opanować dwa spośród trzech rodzajów białej broni: szablę, floret lub szpadę. W polskiej ekipie pań zabrakło aktualnie florecistek. Czy mają szanse, żeby pojechać do Tokio?
– Kwalifikacje są bardzo skomplikowane i trudne – mówi trener IKS AWF Marek Gniewkowski – są określone limity krajowe i kontynentalne. Na igrzyskach zawsze było mniej kobiet, a obecnie regulaminowo jest parytet, i mimo że dobrych zawodniczek jest mniej, to połowa uczestników w Tokio to będą właśnie panie. Mężczyźni będą mieli trudniej, bo dla nich zostanie mniej miejsc. W danej broni startować może tylko dwóch zawodników z jednego kraju oraz drużyna trzyosobowa. Przepisy też ciągle się zmieniają, a punkty, z zawodów do kwalifikacji ostatecznie są liczone dopiero w marcu tuż przed igrzyskami – wyjaśnił trener.
Podkreślił, jak cenną dyscypliną jest szermierka, bowiem angażuje pełnię fizycznych i psychicznych właściwości człowieka. Liczy się szybkość, wytrzymałość, technika, myślenie, siła woli. Szermierka to kurs myślenia problemowego i wnioskowania. Szermierka jest sztuką umysłu.

Jedna spośród wielu walecznych

Patrycja Haręza to jedna spośród reprezentantek Polski w szabli. Ubolewała nad przegraną walką z Chinką – trafiła na bardzo silną przeciwniczkę. Wynik zależy bowiem i od techniki, i od rozstawienia w walkach, zależy na jakiego przeciwnika się trafi. Czasem silny zawodnik spotyka słabego i wygraną ma w kieszeni. Mistrzowskie Chinki zdominowały w walce nie tylko Polki.
Haręza, druga w światowym rankingu w szabli i ósma w szpadzie, ostatnio zdobywczyni brązowego medalu w Dubaju w szabli, szermierkę uprawia od 10 lat i szpadę ma nieźle opanowaną, ale chciałaby, żeby było lepiej.
– Jednak, ponieważ mieszkam w Jaworznie,

→

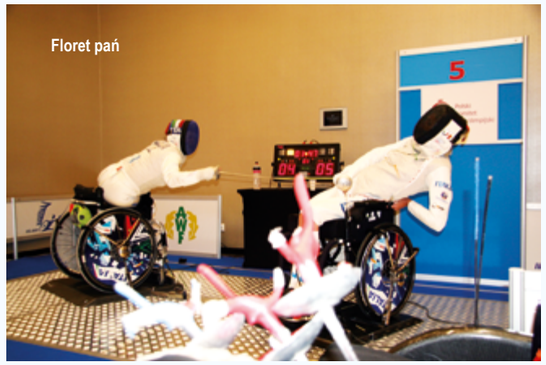

Waleczne serca

Cztery grupy działań szermierczych:
- **Natarcie – czyli ruch do przodu uzbrojonej ręki i całego ciała w celu trafienia przeciwnika;**
- **zasłona, czyli pozycje lub ruchy szablą mające na celu uniknięcie ataku przeciwnika; do tej grupy zalicza się także uniki;**
- **odpowiedź, czyli cięcie lub pchnięcie natychmiast po wykonaniu zasłony;**
- **przeciwtempo – czyli cięcie lub pchnięcie w natarcie przeciwnika, które trafia przed jego zakończeniem.**

nie mam obecnie z kim trenować walk na szablę, jedyną okazją do treningów są zawody, których co prawda jest wiele, ale to za mało, by osiągnąć poziom medalowy.

Polki są niezłe w szpadzie. A od czasu, gdy pojawiła się szabla w kat. B w Tokio na paraolimpiadzie, coraz więcej zawodniczek zaczęło tę dyscyplinę uprawiać. – Kiedyś łatwiej było zdobyć medale. Przy obecnej konkurencji niestety jest coraz trudniej – powiedziała ze smutkiem P. Haręza. – Dziewczyny są bardziej delikatne, ciężko je zaciągnąć do szermierki. Obecnie mniej ich uprawia tę dyscyplinę, bo mają dużo innych możliwości, gdy nie muszą tak ciężko walczyć i się obijać – podkreśla zawodniczka. – Ale szermierka przynosi wiele emocji i zadowolenia, udział w zawodach to również możliwość nawiązywania międzynarodowych kontaktów towarzyskich.

Polki, mimo nie najlepszych wyników w Warszawie, mają szanse na kwalifikacje do paraolimpiady w 2020 w Tokio.

Co wybrać – szabla, floret, szpada?

Szabla

to broń sieczno-kolna, ciosy można zadawać w cały tułów łącznie z maską, 90 proc. to są cięcia, a nie pchnięcia; obowiązuje tzw. konwencja, czyli zasada pierwszeństwa natarcia przed przeciwnatarciem, i ocena zadawanych ciosów przez arbitrów.

Walka wydaje się często brutalna i bardziej widowiskowa, ale atestowane stroje chronią przed urazami. Nie ma grzybka na końcu broni, ale są elektroniczne kamizelki wychwytujące trafienia przeciwnika, więc wystarczy dotknąć przeciwnika i zapala się lampka na ekranie.

Floret

to broń, gdzie liczy się precyzja – ważne są tylko trafienia (pchnięcia); zadaje się je w korpus, bez głowy i kończyn; obowiązuje tzw. konwencja pierwszeństwa i inicjatywa w zadawaniu ciosów.

Szpada

to broń kolna, najcięższa, o przekroju trójkątnym z największą gardą. Na końcu ma grzybek, który trzeba wcisnąć przy kontakcie z przeciwnikiem – elektroniczny czujnik w kamizelce odbiera ciosy i wyświetla na ekranie. W walce liczy się „kto pierwszy, ten lepszy" – kto pierwszy trafi zdobywa punkt, ciosy zadaje się poprzez pchnięcia, od pasa w górę łącznie z maską; walki trwają najdłużej, bo zawodnik czeka na błąd przeciwnika.

Walki na wózkach inwalidzkich niejednokrotnie są bardziej widowiskowe, ponieważ przeciwnicy wykonują gwałtowne, silne ruchy tułowiem, wózki na platformach robią dodatkowy hałas, a w połączeniu z emocjonalnymi okrzykami zawodników sprawia to niesamowite wrażenie. Można to było obserwować szczególnie w walkach Chinek i Węgierek. Panowie też potrafili nieźle krzyczeć przy zadawanych ciosach.

Wolontariusze z WAT

Wolontariuszki i wolontariusze z Wojskowej Akademii Technicznej co roku wspierają organizację zawodów szermierczych. W tym roku grupa 10 osób z III roku Wydziału Lotnictwa o statusie uczeń-żołnierz pomagała zawodnikom.

Wolontariuszki, które były tu po raz pierwszy, zapytane o wrażenia, powiedziały, że zaskoczone są rozmachem imprezy, liczbą osób zgromadzonych w jednym miejscu na zawodach: kumulacja wielu kultur, wielu języków, rożnych krajów. Jednak nie szokuje ich niepełnosprawność zawodników na wózkach inwalidzkich, choć często przed walką zdejmują protezy i odkładają na bok – co może widzów zaskoczyć. U studentów WAT budzi podziw waleczność, ogromny wysiłek i zapał, z jakim zawodnicy uprawiają szermierkę – pewnie dużo ich to kosztuje. Dziewczyny zaznaczyły, że wielu zawodników nie chce indywidualnego wsparcia, są bardzo samodzielni, z dystansem podchodzą do oferowanej pomocy. Wolontariusze głównie pomagają w kwestiach technicznych na planszy. Żołnierze z WAT w mundurach z flagami uczestniczą w uroczystościach dekorowania medalistów przy dźwiękach hymnów narodowych.

Przygotowania do walk finałowych, wolontariat w akcji

Waleczni szermierze – trening czyni mistrza, a dom daje wytchnienie

Tegoroczny laureat cennego trofeum – szabli Kilińskiego, Adrian Castro, po zdobyciu złota pierwszego dnia zawodów powiedział: – Jestem bardzo zadowolony, bo zbieramy punkty do kwalifikacji olimpijskiej, więc jest to kolejny kroczek, a przed nami kilka pucharów. Myślimy już o mistrzostwach świata za dwa miesiące w Korei, to najważniejsza impreza czekająca nas jeszcze w tym roku. A puchar świata u nas w Warszawie to taki puchar „domowy", ze wspaniałym dopingiem, więc ta wygrana cieszy podwójnie.

Z całego świata na olimpiadę kwalifikuje się ścisła czołówka najlepszych zawodników, a z Polski ja i Grzegorz Pluta walczymy w jednej kategorii. Już niewiele nam potrzeba, zdobyliśmy już tyle medali, że musiałby się jakiś kataklizm wydarzyć, żebyśmy się na te igrzyska nie zakwalifikowali.

Trenowaliśmy ciężko na obozie przed tymi zawodami, ale to standard, bo szermierkę trzeba trenować codziennie, przez wiele lat,

NASZE SPRAWY
PATRONAT MEDIALNY

IWAS WHEELCHAIR FENCING WORLD CUP
SZABLA KILIŃSKIEGO
Warsaw 2019

i sztuka umysłu, czyli Szabla Kilińskiego

ja trenuję już 11 lat. Mam jednego trenera od szabli, z którym robię lekcje, i wielu sparing-trenerów do walki, z którymi ćwiczę różne style. Pracujemy też z psychologiem, z trenerem personalnym, mamy specjalne diety. Sport niepełnosprawnych jest obecnie na poziomie zawodowym, więc trzeba tak poukładać te elementy, żeby wszystko pasowało i dawało satysfakcjonujące wyniki – podsumował jedyny polski złoty medalista tego turnieju.

Adrian Castro podkreślił jeszcze: – Nie można trenować szermierki całe dnie, bo to sport wyczerpujący emocjonalnie, więc musi być czas na życie prywatne, rodzinę i jakieś wakacje, z którymi w tym roku jest ciężko, ale może jakoś się uda. Przed zawodami człowiek jest skupiony na zawodach, a po nich jest zmęczony, chce wracać do domu. Żona wspiera mnie i podbudowuje, więc sukcesy są także dzięki niej. Kobiety się przydają…

Multimedalista Dariusz Pender jest skromny jak mało kto. Jeden z najbardziej zasłużonych i utytułowanych polskich szermierzy stwierdził, że ciągle dostawał kłopotliwe pytania, ile ma tych trofeów, więc ostatnio je policzył: 9 paraolimpijskich medali, 13 z mistrzostw świata, 28 medali mistrzostw Europy i parędziesiąt trofeów w pucharach świata. Ale każda wygrana jest cenna, okupiona wysiłkiem, treningami.

Na pytanie, jak się mistrz czuje, z poczuciem humoru odpowiada: – Jaki mistrz? Raczej emeryt. Nadal jednak trenuję. Jeszcze koledzy się ode mnie uczą, uzupełniamy się i jesteśmy sobie nawzajem potrzebni. Każdy ma swoją rolę w czteroosobowej drużynie, w której trzech jest walczących. W trakcie pojedynku można jednego wymienić, jeśli słabiej mu idzie. Natomiast na paraolimpiadzie jest tylko trzech zawodników, ale przepisy zmieniają się na każdych igrzyskach. Kwalifikacje trwają do marca przyszłego roku, więc nie wiadomo, kto pojedzie do Tokio. Było już sześć pucharów świata, a będą jeszcze trzy i mistrzostwa świata oraz mistrzostwa Europy, dopiero wtedy będzie już wiadomo. Skąd zawodnicy biorą siły i energię, żeby podołać tylu turniejom, tylu niewygodom podróży, rozłąkom z rodzinami? Jak to wszystko ogarnąć? – pytał nieco retorycznie, konkludując, że zawodnicy w innych dyscyplinach przeżywają to samo.

Wszyscy zdobywcy złotych medali w walkach indywidualnych tradycyjnie już otrzymali wyjątkowe trofeum – repliki szabli Kilińskiego. Wśród wyróżnionych był lider polskiej reprezentacji Adrian Castro. Dr Tadeusz Nowicki, prezes Stowarzyszenia Integracyjny Klub Sportowy AWF, organizator warszawskiego Pucharu Świata, otrzymał honorową szablę Kilińskiego z rąk prezesa Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego Łukasza Szeligi.

Wydarzenie komentowali i w tajniki szermierki wprowadzili niezawodna Paulina Malinowska-Kowalczyk oraz Jakub Nowicki, wiceprezydent Międzynarodowej Federacji Szermierki na Wózkach, fachowiec od skomplikowanych przepisów kwalifikacyjnych.

IKS AWF należy do Polskiego Związku Szermierczego oraz do Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych Start i PKPar.

Magazyn „Nasze Sprawy" niemal od początku obejmuje patronatem medialnym turniej Szabla Kilińskiego – wydarzenie wyjątkowo widowiskowe i posiadające znaczącą sportową międzynarodową rangę i renomę.

Joanna Kowtun,
fot. autorka, szablakilinskiego.pl,
Bartłomiej Zborowski / PKPar

Więcej na stronie: www.szablakilinskiego.pl

Wyniki XIX Puchar Świata Szabla Kilińskiego
- **Reprezentanci Chin wygrali 50 proc. wszystkich konkurencji: 26 złotych, 8 srebrnych oraz 9 brązowych medali.**
- **Drugie miejsce zajęli Rosjanie (3–0–10),**
- **Trzecie miejsce zdobyli Węgrzy (2–0–2), wyprzedzając Polaków.**

Medale Polaków:
- **Złoto: Adrian Castro – szabla indywidualnie, kat. B**
- **Srebro: Grzegorz Pluta – szabla indywidualnie, kat. B**
- **Srebro: Jacek Gaworski, Michał Nalewajek, Dariusz Pender, Rafał Ziomek – floret drużynowo**
- **Brąz: Jadwiga Pacek, Marta Fidrych, Kinga Dróżdż, Renata Burdon – szabla drużynowo**

Polscy floreciści ze srebrem drużynowym

Od ograniczeń do hipersprawności.

Marcin Gazda, fot. archiwum Tomasza Karcza

To przełamanie wielu tabu w piękny sposób – tak Krystyna Mazurówna określiła pokaz mody „Hipersprawność i kaleka moda". Towarzyszył on osiemdziesiątym urodzinom artystki, a został wyreżyserowany przez Tomasza Karcza, który w niekonwencjonalny sposób zademonstrował swój talent nie tylko fryzjerski. Na wybiegu w Krakowie pojawiły się osoby z niepełnosprawnością ruchową. Wkrótce będzie dostępny film z tego widowiska.

Tomasz Karcz

To było jedno z największych wyzwań w karierze zawodowej Tomasza Karcza, jednorękiego fryzjera i projektanta mody, z którego usług korzystał m.in. Andrea Bocelli (http://nasze-sprawy.eu/kultura-i-sztuka/swiat-mody-na-dloni/). Miał dwa miesiące na przygotowanie pokazu mody w ramach 4 x 20 Krystyny Mazurówny, czyli urodzin artystki. Niewiele, a musiał m.in. zaprojektować kolekcję, skompletować zespół czy zadbać o choreografię. Łatwo nie było, zabrakło czasu na zorganizowanie choćby jednej próby. Jednak to nie przeszkodziło, żeby 26 maja odbyło się w Krakowie wyjątkowe show. Wybieg znajdował się na Bulwarze Kurlandzkim, w sąsiedztwie Kładki Ojca Bernatka.

– Mieliśmy dwa wyjścia, o godz. 15 i 21. Wszystko się udało doskonale, bo cel był jasny, to miało służyć ludziom. Krystyna (Mazurówna – przyp. red.) bardzo mile mnie zaskoczyła po pokazie, ponieważ powiedziała, że zawsze bardzo mnie lubiła, a od teraz mnie szanuje. W jej poczuciu „Hipersprawność i kaleka moda" to XXII wiek, przełamanie wielu tabu w piękny sposób – opowiada Tomasz Karcz.

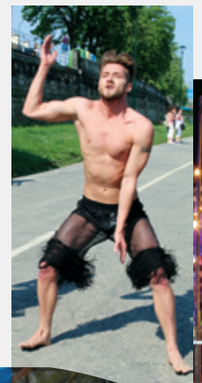

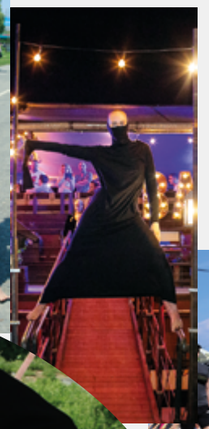

Niedawno odwiedziła go klientka, która nad Wisłę zabrała dwoje swoich dzieci. Zazwyczaj ciężko je zająć czymś na dłużej niż 10 minut. Przez cały 34-minutowy performance siedziały grzecznie i wszystko obserwowały.

Na pierwszym planie Krystyna Mazurówna

Bez kompleksów

Ja też nadaję się na wybieg, jestem fajny / fajna – z takim poczuciem mieli wracać do domów widzowie show. Tomasz Karcz chciał, żeby czuli się zgoła odmiennie niż po standardowych pokazach mody. – Naoglądanie się wysokich, chudziutkich i najpiękniejszych z pięknych istot wpędza w kompleks lub potrzebę stawania się lepszym z poziomu ego, a nie serca – podkreśla.

Osoby z niepełnosprawnościami zostały zaprezentowane jako hipersprawne. Te, które pokonują ograniczenia i bariery, a także nie wstydzą się tego. Taka manifestacja może być bowiem okazją do przepracowania trudnych spraw czy nawet sposobem na życie.

– To było bardzo mocne doświadczenie, kiedy Piotrek Sajdak ściągnął sobie protezę, która wygląda jak z „Terminatora", i robił pompki na jednej ręce. Nagle przybiegła Danka Bujok, mająca szynę zamiast nogi. Była też z nami Angelika Chrapkiewicz-Gądek, która kilka lat temu uczestniczyła w wyborach Miss Polski na Wózku – opisuje Tomasz Karcz.

Z kolei tancerze z formacji Tomasza Bazana mieli swoimi ruchami i pozami sugerować zaburzenia mechaniczne, ruchowe oraz emocjonalno-psychiczne. Liczną grupę występujących stanowiły tzw. zwykłe osoby. One pojawiły się na wybiegu, aby pokonać różne swoje lęki czy ograniczenia.

Każdy jest wyjątkowy

Strzyżenie na ślepo

Tomasz Karcz wyreżyserował wydarzenie, którego nie widział. W tym czasie oczy miał zasłonięte opaską i demonstrował swoje nieprzeciętne umiejętności fryzjerskie. Jak przyznaje, od strony technicznej nie stanowiło to dla niego wielkiego wyzwania. Zasada była ta sama jak w strzyżeniu siebie bez lustra wstecznego, w czym ma doświadczenie. Postanowił więc włączyć to w element pokazu, aby zaprezentować, że szufladkowanie jest bezsensowne.

Przygotowywał się w swojej pracowni, do której trafiła klientka nosząca kiedyś dredy. Zdecydowała się mocno skrócić włosy i nie miała lęku przed ewentualnym strzyżeniem na łyso. Do tego nie doszło, bo pierwsza fryzura okazała się fajna. Po zdjęciu opaski potrzebne było poprawienie w dwóch, trzech ruchach.

– Gdy tracimy jeden zmysł, wyostrza nam się inny. Podczas próbnego strzyżenia poprosiłem o nawigację moją modelkę. Zaczęła tłumaczyć, a ja szybko odpowiedziałem: „Dobra, dobra, już widzę", a przecież miałem zasłonięte oczy. To przełożyło się na widzenie abstrakcyjne w wyobraźni i już bezproblemowo mogłem to wykonać – wspomina. Pokaz zakończył się wspólną zabawą na wybiegu. Dołączyli też przypadkowi widzowie. Jednak entuzjazm nie udzielił się wszystkim przechodniom. Nie zabrakło głosów oburzenia z powodu utrudnień dla spacerowiczów i rowerzystów.

Filmowe wspomnienie

Trwają prace nad półgodzinnym filmem na temat show. Zostanie on udostępniony w Internecie. M.in. o tej produkcji będzie można porozmawiać z Tomaszem Karczem podczas Europejskiego Festiwalu Filmowego Integracja Ty i Ja w Koszalinie (3–7 września). Szesnasta edycja tej imprezy odbędzie się pod hasłem „Praca. Życie. Scenariusz dla każdego".

Projektant wie, że film może mu ułatwić nawiązanie współpracy z kolejnymi wyjątkowymi osobami. Długo szukał bezpośredniego kontaktu do Krystyny Mazurówny. Nikt mu go nie udostępnił, więc spontanicznie wysłał do artystki wiadomość na Facebooku. Po trzech minutach odpisała, że jest zainteresowana wspólnym działaniem i prosi o więcej szczegółów.

– Myślę, że Krystyna zgodziła się na moją propozycję, ponieważ wykazałem się śmiałością i napisałem tak niepretensjonalnie. Bardzo chciałbym na fali sukcesu pokazu przygotować większą imprezę. Dalej będziemy robić to, co jest wartościowe i piękne, wykorzystując branżę modową jako nośnik – informuje Tomasz Karcz.

Jego zdaniem każdy ma jakąś niepełnosprawność. Ktoś musi radzić sobie z barierą emocjonalną, ktoś inny cierpi z powodu złych doświadczeń, a jeszcze ktoś zetknął się z nieodpowiednimi wzorcami np. w dzieciństwie. Jako ludzie mamy wiele powłok. Każdego trzeba z osobna traktować jako indywidualność. I podchodzić jak do kogoś, kto wymaga specjalnej troski. Bo każdy jest wyjątkowy.

Marcin Gazda,
fot. archiwum Tomasza Karcza

PFRON z programem szkoleniowym dla pracowników transportu zbiorowego

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych 26 lipca zawarł z Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej umowę o dofinansowanie projektu, który zakłada m.in. przeszkolenie 5 tys. pracowników sektora transportu zbiorowego zatrudnionych u ok. 50 przewoźników transportu zbiorowego na terenie całego kraju w zakresie pomocy osobom z niepełnosprawnością.

Szkolenia obejmą obsługę klientów o szczególnych potrzebach: osób starszych, osób poruszających się na wózkach, osób z dysfunkcjami słuchu, mowy i wzroku (w tym korzystających z pomocy psów przewodników), a także z niepełnosprawnością intelektualną czy z zaburzeniami psychicznymi.

– Podpisanie umowy jest elementem rządowego programu Dostępność plus, który mocno wpisuje się w Konwencję o prawach osób niepełnosprawnych. Przeszkolenie personelu, który ma wspierać osoby z niepełnosprawnościami podczas podróży, to element budowania społeczeństwa przyjaznego i otwartego na wszystkich obywateli bez względu na ich potrzeby. Jestem przekonany, że szkolenia przeprowadzane w ramach podpisanej umowy pomogą w budowaniu zachowań, jakich oczekują osoby niepełnosprawne podczas transportu środkami publicznymi – zaznacza pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych i sekretarz stanu w MRPiPS Krzysztof Michałkiewicz.

Zaplanowane w projekcie szkolenia obejmą pracowników obsługujących bezpośrednio lub zdalnie pasażerów, w tym: kasjerów biletowych, pracowników obsługi dworców, personel pokładowy, kontrolerów biletów oraz kadrę kierowniczą i pracowników komórek rozwoju zasobów ludzkich przewoźników transportu zbiorowego.

– Jest to kolejny już projekt, który PFRON planuje zrealizować w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój (PO WER) – zaznaczył min. Kazimierz Kuberski, podsekretarz stanu w MRPiPS.

– Projekt zakłada m.in. przeszkolenie 5 tys. pracowników sektora transportu zbiorowego zatrudnionych u ok. 50 przewoźników transportu zbiorowego, w tym kolejowego, miejskiego i międzymiastowego. PFRON jako instytucja, której misją jest łamanie barier, będzie realizował te działania wspólnie z takimi partnerami jak Urząd Transportu Kolejowego oraz Instytut Transportu Samochodowego – zapowiada prezes zarządu PFRON Marlena Maląg.

W ramach projektu powstaną również produkty zapewniające wyższy poziom trwałości i efekt rozpowszechnienia wypracowanych standardów obsługi osób o szczególnych potrzebach, w tym osób z niepełnosprawnością. Są to m.in. wzorcowe schematy procedur stanowiskowych, programy szkoleniowe, materiały dydaktyczne oraz poradnik. Wszystkie te produkty mają być ogólnodostępne, dzięki czemu będą wykorzystywane przez przewoźników transportu zbiorowego każdego typu w całej Polsce. Opracowane materiały bezpośrednio wskażą właściwe ścieżki postępowania odpowiadające na wskazane przez środowisko osób z niepełnosprawnością bariery i niedogodności doświadczane podczas kontaktu z pracownikami kas biletowych, dworców, drużyn konduktorskich i kierowców. Dzięki upowszechnieniu wypracowanych standardów likwidowane będą dotychczasowe bariery, które utrudniają codzienne życie osób z niepełnosprawnością.

– PFRON szczególnie dba o rehabilitację zawodową osób niepełnosprawnych i zwiększenie dostępności zarówno do przestrzeni publicznej, do rynku pracy – zaznacza Marlena Maląg, prezes zarządu PFRON.
Problemy ze sprawnym przemieszczaniem się i podróżowaniem są dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich i z innymi dysfunkcjami jednym z istotnych czynników ograniczających ich aktywność, w tym także możliwości podjęcia pracy. Profesjonalizacja świadczenia usług transportowych jest istotnym wyzwaniem, którego realizacja przyczyni się do budowy otoczenia bardziej przyjaznego i dostępnego. Umożliwienie samodzielnego i swobodnego korzystania z transportu publicznego osobom o szczególnych potrzebach oraz osobom z niepełnosprawnością to odpowiedź na realne potrzeby.

– Systemowe działanie w obsłudze osób ze specjalnymi potrzebami w mobilności to jeden z priorytetów ITS, wpisujący się w zadania Centrum Usług Motoryzacyjnych dla Osób Niepełnosprawnych – pierwszego w Polsce ośrodka informacyjno-szkoleniowo-badawczego, który świadczy kompleksowe usługi na potrzeby kierowców, kandydatów na kierowców i pasażerów z niepełnosprawnościami – wyjaśnia prof. Marcin Ślęzak, dyrektor Instytutu Transportu Samochodowego.

Podniesienie kompetencji pracowników sektora transportu zbiorowego w zakresie profesjonalnej obsługi osób o szczególnych potrzebach, w tym osób z niepełnosprawnościami, jest kolejnym ważnym krokiem w kierunku zwiększania dostępności usług publicznych. Projekt ten jest bezpośrednią odpowiedzią na cel główny programu Dostępność plus, w ramach którego zaplanowano przygotowanie personelu i obsługi do skutecznego zastosowania standardów dostępności w transporcie.
Projekt pt. „Szkolenia dla pracowników sektora transportu zbiorowego w zakresie potrzeb osób o szczególnych potrzebach, w tym osób z niepełnosprawnościami" jest realizowany dzięki środkom w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014–2020 współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego. Budżet przeznaczony na ten cel wynosi ponad 9 mln zł.

pr/, fot. MRPiPS / Flickr

Ministerstwo i PFRON wprowadzają m.in. usługę transportową dla osób niepełnosprawnych

Transport typu „door-to-door" dla osób o ograniczonej mobilności oraz dostosowania architektoniczne w budynkach wielorodzinnych – to główne cele działań, które będzie realizował PFRON. Z udogodnień skorzystają jednostki samorządu terytorialnego (JST), w tym gminy o profilu miejsko-wiejskim. Realizacja projektu to wynik umowy podpisanej 7 sierpnia pomiędzy Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej a PFRON.

Dzięki tej umowie beneficjenci projektu będą mogli skorzystać z indywidualnego transportu dla osób niepełnosprawnych do placówek zdrowia czy rehabilitacyjnych oraz poprawić dostępność budynków wielorodzinnych, osiedlowych i publicznych. Ważnym elementem zmian będzie budowa podjazdów i modernizacja wind, m.in. zostaną wyposażone w systemy dźwiękowe z napisami brajlowskimi, systemy dotykowe i wizualne.

– Systematycznie, krok po kroku, staramy się realizować kolejne projekty, które mają zmienić przestrzeń publiczną tak, by osoby niepełnosprawne mogły aktywnie uczestniczyć i w życiu zawodowym, i społecznym, żeby mogły docierać do placówek zdrowia czy na rehabilitację. Teraz dostęp indywidualny nie jest praktycznie możliwy. My chcemy to zmienić i dlatego szukamy nowych projektów, wspólnie z Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych pracujemy nad nowymi pomysłami po to, by poprawić jakość życia osób niepełnosprawnych i potrzebujących wsparcia – powiedział podczas briefingu Krzysztof Michałkiewicz, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych i sekretarz stanu w MRPiPS. W imieniu resortu rodziny umowę podpisywał wiceminister Kazimierz Kuberski.

– Problematyka związana z tak szeroko pojmowaną dostępnością dotyka wszystkie grupy osób z niepełnosprawnością, niezależnie od wieku czy posiadanych schorzeń. W dyspozycji naszego resortu, w obszarze wsparcia osób z niepełnosprawnościami, w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój znajduje się ponad 400 mln zł. Łączna wartość projektów realizowanych przez PFRON to 148 mln zł, co stanowi 37 proc. tych środków. Jednym z projektów zaproponowanych przez PFRON jest projekt pt. „Usługi indywidualnego transportu door-to-door oraz poprawa dostępności architektonicznej wielorodzinnych budynków mieszkalnych" o łącznej wartości ok. 54 mln zł, w tym ze środków EFS – 45 mln zł oraz środków budżetu państwa – 9 mln zł – powiedział Kazimierz Kuberski.

Door-to-door – nowa usługa transportowa dla osób niepełnosprawnych
Projekt pod szyldem „door-to-door" ma wprowadzić nową jakość usług transportowych w jednostkach samorządu terytorialnego, szczególnie na obszarach wiejskich, w których dostęp do placówek zdrowia czy placówek rehabilitacji, a nawet do zakładów pracy na otwartym rynku jest utrudniony. Dzisiaj osoba niepełnosprawna musi korzystać ze środków transportu zbiorowego, który nie zapewnia w wystarczającym stopniu bezpośredniego dotarcia do danych placówek.

– Dotacje na uruchomienie usług transportu „door-to-door" dla osób o ograniczonej mobilności oraz na dostosowania architektoniczne w budynkach wielorodzinnych to działania mające bezpośredni wpływ na życie codzienne osób borykających się z takimi trudnościami w naszym kraju. Osoby doświadczające problemów w przemieszczaniu się są narażone na wykluczenie i rzadziej podejmują aktywność społeczną czy zawodową. W ramach nowego projektu realizowanego przez PFRON jednostki samorządu terytorialnego będą mogły skorzystać z grantów, w ramach których zlikwidowane zostaną przeszkody architektoniczne i problemy transportowe – zauważa prezes zarządu PFRON Marlena Maląg.

Jak dodaje, Fundusz stara się sięgać również po te programy, które można realizować ze środków europejskich. – Sięgamy po środki europejskie, by zmieniać standardy, zwiększać dostępność, ale przede wszystkim poprawiać aktywność osób niepełnosprawnych – mówi Marlena Maląg.

Likwidacja barier architektonicznych
Usprawnienia architektoniczne w budynkach mieszkalnych powinny polegać na dostosowaniu obiektu w taki sposób, by osoby niepełnosprawne mogły samodzielnie korzystać z jego części wspólnych. Zakres usprawnień jest szeroki i obejmuje m.in. montaż barierek, podjazdów, podnośników, wprowadzenie rozwiązań bezprogowych, montaż lekko otwierających się drzwi czy automatycznego oświetlenia. Wśród innych zmian można wymienić instalację włączników na wysokości umożliwiającej korzystanie z nich przez osoby na wózkach, usprawnienia dla osób niewidomych i słabowidzących (np. oznaczenia szklanych drzwi, przyciski klawiszowe, oznaczenia dotykowe, napisy brajlowskie lub oznaczenia wypukłe). Usprawnienia powinny być przygotowywane z wykorzystaniem zasad uniwersalnego projektowania.

Cały projekt z budżetem sięgającym ponad 53,7 mln zł jest kolejnym krokiem dla realizacji rządowego programu Dostępność plus, w ramach którego podjęte zostaną kolejne działania zmniejszające wykluczenie społeczne powodowane barierami.

– Ten projekt jest już kolejnym w ciągu ostatniego miesiąca, który wzmacnia działania na rzecz programu Dostępność plus. Przed kilkoma dniami podpisana została umowa dotycząca szkolenia pracowników transportu zbiorowego, co ma na celu również poprawę jakości usług dla osób niepełnosprawnych – dodaje Marlena Maląg.

PFRON realizuje także własny program pod nazwą „Wyrównywanie różnic", w którym podobne działania realizowane przy współpracy z samorządami są wzmacniane budżetem sięgającym ponad 65 mln zł.
Info: PFRON, oprac. ***rhr/***, fot. MRPiPS / Flickr

Będą znikać bariery architektoniczne, BGK uruchomi tanie pożyczki na ten cel

We wrześniu Bank Gospodarstwa Krajowego uruchomi pilotażowy program nisko oprocentowanych pożyczek na likwidację barier architektonicznych w budynkach pod kątem seniorów, rodziców z dziećmi i osób z niepełnosprawnościami. Skorzystać z nich będą mogły m.in. uczelnie i szkoły, biblioteki i spółdzielnie mieszkaniowe. Po spełnieniu określonych kryteriów mogą liczyć na umorzenie nawet 40 proc. wartości pożyczki.

W tym roku BGK przeznaczy na nie 4 mln zł, w kolejnych latach środki na ten cel będą znacznie większe. – W Finlandii w ciągu 9 lat udało się wyremontować 45 tys. klatek schodowych, a Polska jest krajem o wiele większym, co pokazuje nasze potrzeby w tym zakresie – mówi Piotr Krasuski z Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju.

– Program, który uruchamiamy, to element szerszego rządowego programu Dostępność plus, realizowanego od ubiegłego roku w horyzoncie czasowym do 2025 roku. Ma on na celu poprawę stanu infrastruktury w Polsce pod kątem zaspokajania coraz szerszych potrzeb osób z niepełnosprawnościami, osób starszych, ale także innych osób w specyficznej sytuacji, np. kobiet w ciąży czy nawet osób, które podróżują z ciężkim bagażem i nie są w stanie wnieść go po stopniach albo zmieścić się z nim w wąskim przejściu – mówi agencji Newseria Biznes Piotr Krasuski, dyrektor Departamentu Europejskiego Funduszu Społecznego w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju.

Pilotażowy program nisko oprocentowanych pożyczek z Banku Gospodarstwa Krajowego ruszy we wrześniu. Na początku lipca BGK podpisał w tej sprawie umowę z dysponentem środków, czyli Ministerstwem Inwestycji i Rozwoju.

– Dwa miesiące wakacji chcielibyśmy przeznaczyć na dopracowanie szczegółów tego programu – mówi Paweł Chorąży, dyrektor zarządzający pionem funduszy europejskich w BGK. – Zwiększenie dostępności budynków i likwidacja barier architektonicznych doskonale wpisuje się w misję BGK wspierania rozwoju społecznego kraju. O wsparcie na likwidację barier architektonicznych będą mogły się ubiegać różnego rodzaju podmioty zarządzające obiektami użyteczności publicznej, a więc np. szkoły, biblioteki, jednostki samorządu terytorialnego, ich związki czy jednostki naukowe. Drugą grupą – nawet bardziej istotną z punktu widzenia realizacji tego programu – są zarządcy wielorodzinnych budynków mieszkaniowych, a więc spółdzielnie, wspólnoty mieszkaniowe czy osoby indywidualne, które są właścicielami tego typu budynków.

Inwestycje poprawiające dostępność architektoniczną, na które można będzie przeznaczyć nisko oprocentowaną pożyczkę z BGK, to na przykład windy w budynkach wielokondygnacyjnych, likwidacja zbędnych schodków albo montaż uchwytów i poręczy. Ułatwią poruszanie się tym osobom, które mają ograniczoną sprawność, problemy ze słuchem czy wzrokiem. Likwidacja barier architektonicznych pozwoli im zwiększyć samodzielność i szerzej uczestniczyć w życiu społecznym.

– Warunki, na jakich Bank Gospodarstwa Krajowego będzie prowadził program, są bardzo atrakcyjne. Nie pobieramy żadnych opłat ani prowizji z tytułu udzielenia pożyczki i kredytowania, a oprocentowanie wynosi zaledwie 0,15 proc. przez 20 lat, bo na taki okres jest udzielana pożyczka. Przewidziana jest również karencja w spłacie sięgająca 6 miesięcy – mówi Paweł Chorąży.

Nisko oprocentowane pożyczki kierowane do sektora publicznego oraz spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych będą podlegać częściowemu umorzeniu, jeżeli beneficjenci spełnią określone kryteria. Maksymalna wartość umorzenia może sięgnąć 40 proc.

– Kryteria umorzenia są trzy. Pierwsze to tzw. kryterium terytorialne, określane na podstawie liczby osób pobierających zasiłek pielęgnacyjny w danej gminie. Jeżeli ta liczba przekracza 80 osób na każde 1 tys. mieszkańców, można uzyskać 10 proc. umorzenia. Najbardziej istotnym jest kryterium społeczne, obejmujące osoby z niepełnosprawnościami, seniorów powyżej 60. roku życia i rodziców z małymi dziećmi do 6. roku życia. Te trzy grupy składają się na wartość całego umorzenia, które może sięgnąć aż 20 proc. Trzecie jest kryterium przeznaczenia, które obejmuje wielorodzinne budynki mieszkaniowe. Z tego tytułu można uzyskać kolejne 10 proc. umorzenia – mówi Paweł Chorąży.

Jak podkreśla, zainteresowane podmioty już teraz powinny się zająć szczegółami takimi jak dopracowanie kosztorysu inwestycji czy przygotowanie planu architektonicznego, ponieważ te dokumenty będą wymagane przez BGK wraz z wnioskiem o udzielenie pożyczki.

– Wsparcie pilotażowe chcemy uruchomić we wrześniu i wtedy przetestujemy warunki programu. Zobaczymy, czy środki i warunki, którymi dysponujemy, są tym, co rzeczywiście trafia w potrzeby ewentualnych odbiorców – mówi Piotr Krasuski.

Dyrektor w MIiR podkreśla, że uruchamiany właśnie program to element szerszych rządowych działań wpisujących się w ten sam profil.

– Finansujemy już podobne działania skierowane do uczelni, żeby zwiększyć liczbę studentów z niepełnosprawnościami, którzy dzięki zniwelowaniu barier architektonicznych i edukacyjnych mogą podejmować i kontynuować naukę. Jesteśmy w trakcie opracowywania analogicznego programu szkolnego. Po wakacjach zostanie też uruchomiony podobny program dla placówek ochrony zdrowia. Chcemy nim objąć 150 przychodni i szpitali – mówi Piotr Krasuski.

W okresie pilotażu w 2019 roku budżet programu nisko oprocentowanych pożyczek BGK wyniesie 4 mln zł. Pieniądze pochodzą ze spłat pożyczek unijnych udzielanych w latach 2007–2013. W kolejnych latach środki na ten cel mają być jednak znacząco większe.

– Tylko ze zwrotów środków europejskich chcemy przeznaczyć ok. 120 mln zł w ciągu najbliższych 3 lat. Liczymy też na wsparcie z innych źródeł, np. z Funduszu Solidarnościowego. Potrzeby są olbrzymie, a my mamy świadomość, że dopiero zaczynamy. Podobne programy realizowane w innych państwach Unii Europejskiej mają charakter wieloletni. Dla przykładu, w Finlandii w ciągu 9 lat udało się wyposażyć i wyremontować 45 tys. klatek schodowych, a Polska jest krajem o wiele większym, co pokazuje nasze potrzeby w tym zakresie – mówi Piotr Krasuski.

Info: ***Newseria***, fot. archiwum

W programie Dostępność plus uruchomiono 3,3 mld zł

W programie Dostępność plus uruchomiono 3,3 mld zł m.in. na konkursy i projekty zmierzające do likwidacji barier architektonicznych i komunikacyjnych w sektorze publicznym – powiedział PAP minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński.

Minister przypomniał, że ustawę o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami prezydent Andrzej Duda podpisał 14 sierpnia, ale realizację programu Dostępność plus rząd rozpoczął już ponad rok temu. Obecnie, jak wskazał, trwa m.in. wybór szkół, uczelni i placówek służby zdrowia, które jako pierwsze mają otrzymać pieniądze na dostosowanie do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

– W pierwszym etapie na program przeznaczamy ok. 3,3 mld zł – powiedział Kwieciński. Wskazał, że do 2025 roku będzie to 23 mld zł, przy czym większość tych środków ma pochodzić z funduszy unijnych, natomiast część (ok. 4 mld zł) z budżetu państwa.

Z 3,3 mld zł – jak mówił szef resortu – już finansowane są m.in szkolenia dla samorządowców, urzędników, pracowników sektora transportu, służb architektoniczno–budowlanych, którzy będą wdrażać rozwiązania przyjazne osobom z obniżonym poziomem sprawności. Przypomniał, że jedną z ostatnio uruchomionych inicjatyw jest program transportu „door-to-door", w ramach którego gminy będą dostawały środki na zapewnienie transportu osobom z niepełnosprawnościami np. z domu do lekarza. Budżet programu to 54 mln zł.

Przypomniał, że ustawa o dostępności, która weszła w życie we wrześniu, zobowiązuje instytucje publiczne do wprowadzenia różnego typu rozwiązań, które umożliwią korzystanie z usług publicznych osobom niepełnosprawnym, starszym czy kobietom w ciąży i rodzicom z dziećmi. W praktyce oznaczać to będzie np. konieczność montażu pochylni i ramp dojazdowych, zainstalowania specjalnego oznakowania, sprzętu lub urządzeń ułatwiających poruszanie się osobom na wózkach, a także korzystanie z przestrzeni publicznej m.in. osobom głuchym, niewidomym.

Wskazał, że instytucje publiczne mają dwa lata na wprowadzenie tych rozwiązań. Przypomniał, że na podmioty, które nie dostosują się do wymogów ustawy, będzie można złożyć skargę do PFRON, a nawet nałożyć sankcje. Zaznaczył jednak, że urzędy, które nie mają możliwości np. przeniesienia wszystkich działów obsługi klientów na parter, będą musiały zadbać o to, by urzędnik zszedł na dół i obsłużył klienta, który ma problem z wejściem na piętro. – Nikt nie oczekuje, że muzeum zainstaluje windę na zabytkową basztę czy platformę widokową, ale można przygotować jakieś rozwiązanie alternatywne, np. ciekawy film pokazujący, jak wygląda baszta na górze i widok z niej – wyjaśnił Kwieciński.

Zaznaczył, że ustawa zawiera też zachęty dla sektora prywatnego. – Przedsiębiorcy, którzy wprowadzą rozwiązania znoszące bariery zarówno dla klientów, jak i dla pracowników z niepełnosprawnościami, będą mogli obniżyć składkę na PFRON o 5 proc. – wyjaśnił. Przypomniał, że do wpłat na PFRON zobowiązani są pracodawcy zatrudniający co najmniej 25 etatowych pracowników, u których wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych wynosi mniej niż 6 proc. Dodał, że firmy prywatne, które wprowadzą określone w ustawie rozwiązania, otrzymają specjalne certyfikaty potwierdzające dostępność, które będą wydawać organizacje pozarządowe. – To są rozwiązania, które przekładają się, lepszy wizerunek, a w konsekwencji na konkretne wyniki finansowe – powiedział.

Podkreślił, że już teraz widać bardzo duże zainteresowanie dostępnością m.in. instytucji finansowych czy sieci handlowych. – Na razie są to głównie duże przedsiębiorstwa, często zagraniczne, ale bardzo zależy nam, by o zwiększenie dostępności zabiegały też małe i średnie firmy – wskazał minister. Dodał, że do zainicjowanego przez Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju Partnerstwa na rzecz Dostępności dołączyło już ponad 150 podmiotów, m.in. firm prywatnych, przedsiębiorstw państwowych, uczelni, urzędów.

Powiedział, że osoby z różnymi ograniczeniami mobilności czy percepcji stanowią ok. 12 proc. społeczeństwa, to ok. 5 mln osób. Zaznaczył, że wiele z nich mogłoby podjąć pracę, gdyby stworzono im odpowiednie warunki. Zatrudnienie osób z niepełnosprawnościami jest w Polsce dwa razy niższe niż średnia UE, a to oznacza, „że tu mamy duże rezerwy w tym obszarze na rynku pracy" – wskazał.

Rządowym koordynatorem dostępności będzie minister inwestycji i rozwoju. Wesprze go Rada Dostępności, która będzie wypracowywać i rekomendować do wdrożenia najlepsze rozwiązania dla różnych sektorów i polityk publicznych. Zasiądą w niej eksperci rządowi i z organizacji pozarządowych. Ponadto każdy organ władzy publicznej wyznaczy w obsługującym go urzędzie co najmniej jedną osobę pełniącą funkcję koordynatora ds. dostępności. Dotyczy to np. ministerstw, urzędów gmin, starostw powiatowych, urzędów marszałkowskich, urzędów wojewódzkich, sądów, prokuratur. Tacy koordynatorzy powinni zostać wyznaczeni do końca września 2020 roku.

Dzięki wdrożeniu przepisów ustawy poprawi się dostępność instytucji publicznych dla wszystkich osób, szczególnie dla osób starszych i z niepełnosprawnościami. Chodzi przede wszystkim o zmiany architektoniczne, wyposażenie wnętrz (na przykład w pętlę indukcyjną, która wspomaga słuch), aranżację przestrzeni (na przykład zainstalowanie specjalnego oznakowania w postaci elementów kontrastowych i wypukłych), zapewnienie możliwości skorzystania z treści publikowanych w dowolnej formie i formacie. (PAP)

Ewa Wesołowska

Fundusz Dostępności startuje we wrześniu z kwotą 100 mln zł

Wiceminister inwestycji i rozwoju Waldemar Buda poinformował, że we wrześniu rusza Fundusz Dostępności z kwotą 100 mln zł.

Podpisana 14 sierpnia przez prezydenta RP ustawa o dostępności zakłada, że m.in. urzędy, szkoły, uczelnie, placówki służby zdrowia będą musiały zapewnić dostępność architektoniczną, cyfrową oraz informacyjno-komunikacyjną. Instytucje publiczne będą miały na to dwa lata od wejścia w życie przepisów.

Właściciele budynków komercyjnych czy zarządcy bloków mieszkalnych nie mają określonego terminu, ale np. wymiana windy czy budowa podjazdu w takich obiektach, będzie mogła być finansowana z Funduszu Dostępności.

Wsparcie będzie udzielane w formie pożyczki lub kredytu bankowego (z możliwością częściowego umorzenia) albo dotacji na częściową spłatę kapitału lub odsetek od pożyczek i kredytów udzielanych ze środków innych niż środki funduszu.

Organizacje pozarządowe oraz prywatne podmioty, jeżeli spełnią wymagania przepisów, będą mogły wystąpić o specjalny certyfikat, który będzie uprawniał do uzyskania 5-proc. zniżki we wpłatach przekazywanych do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Podmiot, który nie spełnia warunków dostępności, może być zaskarżony do PFRON.

kat

Min. Borys-Szopa: można już składać wnioski o 500 plus dla osób niesamodzielnych

Można już składać wnioski o świadczenie uzupełniające dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji – poinformowała 2 września w Zabrzu minister rodziny, pracy i polityki społecznej Bożena Borys-Szopa.

Minister Borys-Szopa uczestniczyła w zorganizowanej w Zabrzu konferencji nt. przygotowań ZUS do wdrożenia tzw. dodatku 500 plus dla osób niesamodzielnych. – Jesteśmy zaledwie miesiąc przed wejściem w życie ustawy dotyczącej świadczenia. Uprawnionych do niego w skali całego kraju będzie ok. 850 tys. osób; skierowany do nich transfer finansowy to ok. 4,5 mld zł – mówiła minister na briefingu.

– To ważna ustawa, wprowadzająca nieznane do tej pory świadczenie, skierowane do osób najbardziej zapomnianych, najbardziej potrzebujących. (…) Przez całe lata nie widzieliśmy tego problemu; cieszę się bardzo, że (…) będziemy tę rewolucyjną zmianę wprowadzać – zadeklarowała szefowa MRPiPS.

Omawiając przedstawione informacje przedstawicieli ZUS nt. przygotowań do wdrożenia świadczenia, Borys-Szopa zaznaczyła, że jest w tej kwestii „spokojną optymistką”. – Czuwamy nad dzisiejszym uruchomieniem wniosków na stronach internetowych (…); bezpiecznie przeprowadzimy tę ważną z punktu widzenia społecznego reformę – dodała.

Prezes ZUS prof. Gertruda Uścińska zaznaczyła, że Zakład zmierza do realizacji ustawowego, 30-dniowego terminu rozpatrywania wniosków (60-dni w początkowym okresie przejściowym). Potwierdziła też gotowość do działań edukacyjnych i informacyjnych w związku z ustawą.

– Ze względu na zasięg ustawy, jej wrażliwość i jej wyczucie społeczne chcieliśmy, żeby już we wrześniu osoby zainteresowane – czy to bezpośrednio, czy przez swoich pełnomocników – dowiedziały się o swoich uprawnieniach i mogły składać wnioski; aby 1 października z tym pewnym ułatwieniem rozpocząć stosowanie przepisów ustawy – wyjaśniła Uścińska.

– Jest 2 września; wnioski, formularze dostępne są już na salach obsługi klientów, a także w formie elektronicznej, jeżeli chodzi o platformę usług elektronicznych. Ponieważ ustawa wchodzi od 1 października, będą dostępne już według wszelkich zasad on-line w październiku – dodała.

Wraz z wejściem w życie ustawy, 1 października br. ZUS rozpocznie rozpatrywanie wniosków o dodatek. Z szacunków Zakładu wynika, że od października br. do marca 2020 r. wnioski o nowe świadczenie może złożyć nawet ok. 850 tys. osób. Spośród nich ok. 600 tys. osób będzie musiało przejść badanie przez lekarza orzecznika ZUS, który ustali ich niezdolność do samodzielnej egzystencji.

W tym kontekście prezes ZUS akcentowała, że przygotowując się do wdrożenia ustawy o tak dużym zasięgu, Zakład wykorzystuje swoje doświadczenia z dotychczasowych wielkich projektów, jak tzw. ustawa wiekowa (przywracająca wiek emerytalny) czy elektroniczne zaświadczenia o czasowej niezdolności do pracy.

Minister Bożena Borys-Szopa i prezes Gertruda Uścińska

Jak wyjaśniła Uścińska, realizacja pierwszej z tych ustaw wiązała się z wypracowaniem określonego modelu zarządzania wielkim przedsięwzięciem, przenoszonym teraz do ustawy na rzecz ochrony osób niesamodzielnych. Z kolei elektroniczne zaświadczenia wiązały się z pozyskaniem ponad 150 tys. lekarzy – orzeczników.

– Liczymy – i to nam się już realizuje – że ci lekarze wesprą nas w orzecznictwie o niezdolności do samodzielnej egzystencji na rzecz właśnie takiego świadczenia. Z 850 tys. potencjalnych uprawnionych zdecydowana mniejszość nie posiada takiego orzeczenia – przypomniała prezes ZUS.

500 plus dla osób niesamodzielnych to świadczenie skierowane do osób, które wymagają opieki długoterminowej, czyli osób niesamodzielnych, wymagających pomocy i wsparcia osób trzecich w pełnieniu funkcji życiowych.

O świadczenie uzupełniające będą mogły wystąpić osoby, które ukończyły 18 lat i są niezdolne do samodzielnej egzystencji (co potwierdza orzeczenie o niezdolności do samodzielnej egzystencji samoistne lub w połączeniu z orzeczeniem o całkowitej niezdolności do pracy albo o całkowitej niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym lub o całkowitej niezdolności do służby), a suma przysługujących im świadczeń z funduszy publicznych nie przekracza 1,6 tys. zł.

Aby otrzymać świadczenie, trzeba złożyć wniosek do ZUS lub do innego organu rentowego. Świadczenie będzie przysługiwać od miesiąca, w którym zostały spełnione warunki wymagane do jego przyznania, nie wcześniej niż od miesiąca, w którym zgłoszono wniosek.

ZUS zapewniał w ostatnich dniach, że przygotowuje się do obsługi tego przedsięwzięcia pod względem informatycznym, orzeczniczym, szkoleń pracowników i informacyjno-edukacyjnym. W pierwszych dwóch miesiącach obowiązywania ustawy Zakład będzie miał nie 30, lecz 60 dni na rozpatrzenie wniosku i wydanie decyzji w sprawie świadczenia, licząc od dnia wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji. (PAP)

Mateusz Babak, fot. MRPiPS / Flickr

Prezydent: trzeba przygotować program dla osób w wieku 75 plus

Trzeba przygotować taki program dla osób w wieku 75 plus, który będzie uwzględniał pomoc zdrowotną, ale także realia, w jakich te osoby się znajdują – powiedział 10 września prezydent Andrzej Duda. Dodał, że trudno obecnie mówić o szczególnej opiece zdrowotnej nad osobami w podeszłym wieku.

© Jakub Szymczuk/ KPRP

– Trudno dzisiaj mówić o jakiejś szczególnej opiece zdrowotnej nad osobami w podeszłym wieku. Cieszę się bardzo, że wreszcie o tym rozmawiamy – powiedział prezydent podczas konferencji „Centrum zdrowia 75 plus. Zdążyć przed demograficznym tsunami”.

Prezydent przywołał badania, zgodnie z którymi w 2017 r. osoby w 75. roku życia i powyżej 75 lat stanowiły ponad 7 proc. polskiego społeczeństwa. – Ale przewiduje się, że w 2050 r. będzie ponad 16 proc. A więc ponad dwa razy tyle co dziś. (...) Jest sprawą oczywistą, że jest to wyzwanie, które stoi przed nami. I cieszę się bardzo, że rozmawiamy na ten temat w tej chwili, dlatego że trzeba podejmować wcześniej działania – tłumaczył Duda.

Mówił, że chodzi o to, aby przygotować taki program, który pozwoli, na „jak najlepszą, jak najsprawniejszą koordynację różnych działań, które są podejmowane wobec osób w wieku 75 plus”. Dodał, że opieka nad osobami starszymi nie jest tylko i wyłącznie zdrowotna. – To jest także opieka w różnych innych aspektach związanych z funkcjonowaniem, z życiem takich osób, z ich codziennym odnajdywaniem się w realiach życia w podeszłym wieku – powiedział Duda.

Podczas konferencji zaprezentowano koncepcję Centrum Zdrowia 75 plus, opracowaną przez ekspertów z Narodowej Rady Rozwoju. Jest ona odpowiedzią na rosnące zapotrzebowanie na skoordynowanie działań zdrowotnych i opiekuńczych dla najstarszych obywateli. Organizatorzy podkreślają, że w związku z gwałtownymi zmianami demograficznymi w Polsce zagadnienie wymaga szerokiej debaty na temat tej koncepcji i przyjęcia konsensusu co do podziału obowiązków i odpowiedzialności.

Członek Narodowej Rady Rozwoju i członek Polskiej Akademii Nauk prof. Piotr Szukalski podkreślił, że w najbliższych latach wyzwaniem będzie szybko rosnąca liczba osób bardzo starych, które często korzystają z usług medycznych, zwłaszcza w zakresie lecznictwa zamkniętego. Przytoczył szacunki, według których liczba hospitalizacji 80-latków wzrośnie do 2030 r. o 60 proc., zapotrzebowanie na lekarzy o kilkanaście procent, a pielęgniarek o dwadzieścia kilka procent. – Choćbyśmy mieli środki, nie będziemy mieli lekarzy – stwierdził.

Członek Narodowej Rady Rozwoju prof. Ewa Marcinowska-Suchowierska zaznaczyła, że na jednego seniora przypada 4,6 chorób przewlekłych. Doprowadza to do niepełnosprawności, która wymaga nie tylko opieki medycznej, ale też opieki społecznej.

Zdaniem prof. Marcinowskiej-Suchowierskiej konieczna jest indywidualizacja leczenia uwzględniającego wiek, wielochorobowość i wielolekowość. Jak powiedziała, dziś pacjent geriatryczny z wielochorobowością jest załatwiany przez lekarza POZ, tymczasem w geriatrii musimy się skoncentrować na przebiegu wielu chorób, co wymaga pracy zespołowej.

Krajowy konsultant w dziedzinie geriatrii i kierownik Kliniki Geriatrii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi prof. Tomasz Kostka podkreślił, że obecnie tylko promil budżetu NFZ idzie na geriatrię, a dostępność do świadczeń jest mocno ograniczona.

– Mamy 427 specjalistów geriatrii w Polsce, w tym 417 wykonujących zawód lekarza, ale połowa nie pracuje jako geriatrzy, pracują jako kardiolodzy, diabetolodzy. (...) Dystrybucja usług jest nierównomiernie rozłożona, są białe plamy, jak województwo warmińsko-mazurskie i lubuskie, gdzie nie ma ani jednego oddziału geriatrii.

Koncepcję programu Centrum Zdrowia 75 plus przedstawił były minister zdrowia Marek Balicki. Jego pierwszy filar ma stanowić sieć oddziałów geriatrycznych, jeden oddział na 300–350 tys. mieszkańców. Drugi filar to sieć centrów zdrowia 75 plus, prowadząca opiekę ambulatoryjną, dzienną i domową oraz koordynację opieki. Jedno centrum ma przypadać na 100–120 tys. mieszkańców.

Balicki wyjaśnił, że centra zdrowia 75 plus to byłyby albo podmioty lecznicze, albo wyodrębnione części podmiotu leczniczego. Miałyby rozwiązywać obecny problem, gdzie ma się zgłosić osoba z wielochorobowością.

Według Balickiego docelowy koszt programu Centrum Zdrowia 75 plus to 1 mld 200 mln zł w skali roku. Byłby to 1 proc. budżetu NFZ. Źródłem finansowania ma być budżet państwa.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko oceniła, że program Centrum Zdrowia 75 plus to projekt dobry i możliwy do realizacji, ale elementem ograniczającym jest brak kadr. Przyznała, że w wielu obszarach możliwe jest wprowadzenie projektu w niedługim czasie. Zapewniła też, że resort zdrowia będzie się włączać w pracę nad projektem. (PAP)

Karolina Mózgowiec, Aneta Oksiuta, Marzena Kozłowska,
fot. Jakub Szymczuk / KPRP

Uprawnienia wyborcze dla osób z niepełnosprawnościami

Kodeks wyborczy przewiduje specjalne uprawnienia dla osób z niepełnosprawnościami, by ułatwić im uczestnictwo w głosowaniu. Niepełnosprawni mogą m.in. głosować korespondencyjnie i przez pełnomocnika. Możliwe jest także skorzystanie z nakładek na kartę do głosowania w alfabecie Braille'a.

Zgodnie z przepisami wyborca niepełnosprawny ma prawo do uzyskiwania pełnej informacji o: właściwym dla siebie okręgu wyborczym i obwodzie głosowania, lokalach obwodowych komisji wyborczych przystosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych znajdujących się najbliżej miejsca jego zamieszkania, warunkach dopisania do spisu wyborców w takim obwodzie głosowania, terminie wyborów oraz godzinach głosowania, komitetach wyborczych biorących udział w wyborach, zarejestrowanych kandydatach i listach kandydatów oraz o warunkach i formach głosowania.

Informacje te są podawane do publicznej wiadomości poprzez umieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej, są także przekazywane przez wójta (burmistrza, prezydenta miasta) na wniosek wyborcy niepełnosprawnego, telefonicznie lub w drukowanych materiałach informacyjnych, w tym w formie elektronicznej.

Wyborcy z orzeczeniem o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności przysługują także dwie specjalne formy udziału w głosowaniu: głosowanie korespondencyjne i przez pełnomocnika.
W przypadku październikowych wyborów parlamentarnych zamiar głosowania korespondencyjnego wyborca z niepełnosprawnościami musi zgłosić komisarzowi wyborczemu do 30 września. W zgłoszeniu wyborca może zażądać dołączenia do pakietu wyborczego nakładki na kartę do głosowania w alfabecie Braille'a. Pakiet wyborczy dostarczany jest wyborcy nie później niż 7 dni przed dniem wyborów.

Jeśli wyborca niepełnosprawny chce zagłosować w wyborach przez pełnomocnika, musi najpóźniej do 4 października złożyć wniosek w urzędzie gminy (miasta), w której jest wpisany do rejestru wyborców, w celu sporządzenia aktu pełnomocnictwa.

W lokalu wyborczym wyborca niepełnosprawny może także głosować przy użyciu nakładki na kartę do głosowania sporządzonej w alfabecie Braille'a. W dniu wyborów obwodowa komisja wyborcza wraz z kartą do głosowania wyda niepełnosprawnemu wyborcy, na jego prośbę, nakładkę na tę kartę. Po oddaniu głosu wyborca obowiązany jest zwrócić komisji obwodowej nakładkę na kartę.

Wyborcy niepełnosprawnemu, na jego prośbę, może pomagać w głosowaniu w lokalu wyborczym inna osoba, w tym także niepełnoletnia. Pomoc ta może mieć tylko techniczny charakter. Nie może ona polegać na sugerowaniu wyborcy sposobu głosowania lub na głosowaniu w zastępstwie tego wyborcy.

Dopuszczalne jest, aby na życzenie wyborcy niepełnosprawnego w pomieszczeniu za zasłoną przebywała osoba udzielająca pomocy. Osobą tą nie może być członek komisji, mąż zaufania ani obserwator społeczny.

Co ważne, na prośbę wyborcy niepełnosprawnego komisja jest zobowiązana do przekazania ustnie treści obwieszczeń wyborczych w zakresie informacji o komitetach wyborczych biorących udział w wyborach oraz o zarejestrowanych kandydatach i listach kandydatów.

Wyborca niepełnosprawny może głosować w wybranym przez siebie lokalu wyborczym dostosowanym do potrzeb osób niepełnosprawnych na obszarze gminy, w której stale zamieszkuje. W tym celu powinien on złożyć wniosek o dopisanie do spisu wyborców w obwodzie właściwym dla tego lokalu wyborczego (wniosek należy złożyć do 8 października).

Wybory parlamentarne odbędą się 13 października. Polacy wybiorą 460 posłów i 100 senatorów na czteroletnią kadencję.(PAP)

Aleksandra Rebelińska

Mija termin na złożenie wniosku o ustanowienie pełnomocnika do głosowania

Osoby niepełnosprawne oraz seniorzy, którzy najpóźniej w dniu wyborów parlamentarnych ukończą 75. rok życia, mogą zagłosować przez pełnomocnika. Aby to zrobić, mają już niewiele czasu na złożenie do urzędu gminy stosownego wniosku, termin upływa 4 października.

Zgodnie z Kodeksem wyborczym głosować przez pełnomocnika mogą osoby z orzeczeniem o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności oraz seniorzy, którzy najpóźniej w dniu wyborów ukończą 75. rok życia.

Pełnomocnikiem może być tylko osoba wpisana do rejestru wyborców w tej samej gminie co udzielający pełnomocnictwa do głosowania lub posiadająca zaświadczenie o prawie do głosowania.

Pełnomocnikiem nie może być osoba wchodząca w skład obwodowej komisji wyborczej właściwej dla obwodu głosowania osoby udzielającej pełnomocnictwa do głosowania, a także mężowie zaufania, jak również kandydaci w danych wyborach.

Aby zagłosować przez pełnomocnika, należy złożyć wniosek w urzędzie gminy, w której jest się wpisanym do rejestru wyborców. Wniosek o ustanowienie pełnomocnika musi być wniesiony najpóźniej na dziewięć dni przed dniem wyborów.

Wybory odbędą się 13 października, co oznacza, że osoby niepełnosprawne lub seniorzy mają czas do 4 października na złożenie wniosku do gminy o ustanowienie pełnomocnika.

Po złożeniu wniosku gmina sporządzi akt pełnomocnictwa do głosowania. Można go wycofać najpóźniej na dwa dni przed dniem wyborów, składając oświadczenie w gminie albo w dniu głosowaniu dostarczając obwodowej komisji wyborczej oświadczenie, zanim pełnomocnik odda głos.

Zgłoszenie zamiaru głosowania korespondencyjnego wyklucza możliwość głosowania przez pełnomocnika.

W tegorocznych wyborach do Sejmu w całym kraju będzie obowiązywała jednostronicowa karta do głosowania – na karcie będą umieszczone zarejestrowane w danym okręgu wyborczym listy kandydatów na posłów. Wybory parlamentarne odbędą się 13 października. Polacy wybiorą 460 posłów i 100 senatorów na czteroletnią kadencję. (PAP)

Karol Kostrzewa

Posłowie PO-KO chcą likwidacji tzw. pułapki rentowej

Posłowie PO-KO chcą likwidacji tzw. pułapki rentowej, czyli zniesienia zasady zmniejszania lub zawieszania renty osobom, których dochody przekraczają ustalone limity. 10 września złożyli w Sejmie projekt ustawy w tej sprawie.

Poseł Sławomir Piechota podkreślał na konferencji prasowej, że zmiany, które proponuje klub PO-KO, są rewolucyjne. Jak tłumaczył, chodzi o likwidację tzw. pułapki rentowej. – Pułapka rentowa to sytuacja, w której renciści boją się pracować, bo jeżeli przekroczą ustawowo określone granice, to ich renta jest częściowo lub całkowicie zawieszana – argumentował poseł PO-KO.

Przekonywał, że obecnie z powodu „pułapki rentowej" na pracę decyduje się bardzo niewiele osób niepełnosprawnych. – Uważamy, że czas najwyższy, aby umożliwić wszystkim rencistom swobodne zarabianie. Tego potrzebują oni sami, żeby mieć lepsze dochody, żeby nie musieli chodzić do pomocy społecznej po różnego rodzaju zasiłki. Tego potrzebują też pracodawcy szukający coraz bardziej rozpaczliwie nowych pracowników – wskazał Piechota.

Jak dodał, takich zmian prawnych potrzebuje też polskie społeczeństwo. – Ci ludzie aktywni będą wszystkim dobrze służyć – sobie, pracodawcom, a także całemu społeczeństwu – mówił polityk PO.

Wiceprzewodnicząca sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO) przypomniała, że w Polsce jest około 2,3 mln rencistów, z czego pracuje jedynie 360 tys. – Około 9 tysięcy osób ma zawieszaną swoją rentę. Proszę zwrócić uwagę, jakie to są olbrzymie zasoby pracowników, i te rezerwy musimy wykorzystać. Praca powinna się opłacać, także rencistom – dodała posłanka.

Jej zdaniem nie może być takiej sytuacji, że pod koniec roku pracujący renciści biorą urlopy bezpłatne lub proszą pracodawców, by nie przyznawali im premii. Według niej w ten sposób kwitnie też w Polsce tzw. szara strefa. – To wszystko musi się skończyć – zaznaczyła Mrzygłocka.

W uzasadnieniu projektu ustawy czytamy m.in., że jej celem jest zniesienie zasady zmniejszania lub zawieszania renty osobom, których dochody przekraczają ustalone limity. Rozwiązanie to – jak wskazali wnioskodawcy – obejmie renty z tytułu niezdolności do pracy (zarówno z systemu powszechnego, jak i systemu rolniczego), renty socjalne oraz renty inwalidzkie w systemie służb mundurowych.

„Proponowane rozwiązanie zmierza przede wszystkim do poprawy sytuacji materialnej osób niepełnosprawnych, którymi są m.in. wszyscy renciści. Proponowane rozwiązanie spowoduje zarazem zwiększenie zatrudnienia wśród osób pobierających renty – co służyć będzie zmniejszeniu coraz dotkliwszego deficytu pracowników na rynku pracy" – napisano w uzasadnieniu projektu.

Projekt PO-KO zakłada nowelizację siedmiu ustaw: ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin, ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin, a także ustawy o rencie socjalnej. (PAP)

Marta Rawicz

Niepełnosprawni to grupa, którą nasz rząd będzie otaczał szczególną opieką, zapewniła Beata Szydło

Osoby niepełnosprawne i ich opiekunowie to grupa, która będzie przez rząd Zjednoczonej Prawicy w kolejnych latach otaczana szczególną opieką; będą uruchamiane następne programy i projekty dedykowane tej grupie – mówiła 7 września b. premier Beata Szydło na konwencji wyborczej PiS w Lublinie.

Szydło nawiązała do programu Dostępność plus skierowanego do niepełnosprawnych. – Ten program, który w tej chwili jest realizowany, w kolejnych latach będzie podwojony, żeby osobom niepełnosprawnym lepiej się żyło – powiedziała Szydło. Dodała, że kontynuowany będzie też program 500 plus skierowany do osób niepełnosprawnych.

– Podniesiemy świadczenia dla osób i opiekunów osób niepełnosprawnych – zadeklarowała. (PAP)

Marzena Kozłowska, Rafał Białkowski

Przewidujemy wprowadzenie trzynastej emerytury na stałe – zapewnił marszałek Karczewski

Marszałek Senatu powiedział to 30 sierpnia na konferencji prasowej w Senacie, pytany dlaczego nie przewidziano wydatków na to świadczenie w budżecie na 2020 rok. – Przewidujemy wprowadzenie tego rozwiązania na stałe – odpowiedział marszałek.

W projekcie ustawy budżetowej na 2020 rok ani w jej uzasadnieniu nie ma punktu pt. „wypłata trzynastej emerytury". Premier Morawiecki i inni czołowi politycy PiS obiecują jednak, że wprowadzą rozwiązanie, jeśli partia wygra wybory. (...) Wypłata dodatkowego świadczenia oznaczałaby dla finansów publicznych dodatkowy koszt w wysokości 10 mld zł – podał 29 sierpnia „Dziennik Gazeta Prawna".

Dopytywany na konferencji, dlaczego w takim razie nie zostało to uwzględnione w budżecie na 2020 r. Stanisław Karczewski powiedział, że nie zna projektu budżetu w szczegółach. – I nie będę się odnosił do szczegółów, których nie znam – stwierdził.

– Jest to wielkim sukcesem PiS. I jak wygramy wybory – a mam przekonanie, że wygramy (…) – będziemy realizowali budżet i zrealizujemy ten budżet. Budżet zerowy, czyli budżet zrównoważony. Pierwszy od 30 lat budżet zrównoważony bez długu, bez zadłużenia naszych dzieci i naszych wnuków – podkreślił marszałek Karczewski.

Jednorazowe, dodatkowe świadczenie pieniężne trafiło w tym roku do ponad 9,8 mln osób, w tym ok. 6,96 mln emerytów i 2,62 mln rencistów, w tym 282 tys. rencistów socjalnych. Koszt wypłaty jednorazowych świadczeń to 10,8 mld zł. (PAP)

zbt/

5,5 mln zł z PFRON na wsparcie dla osób z niepełnosprawnością w Wielkopolsce

Trafią one do 27 wielkopolskich powiatów na wsparcie dla osób niepełnosprawnych w ramach programu wyrównywania różnic między regionami. Dzięki tej kwocie samorządy będą mogły m.in. zadbać o transport osób niepełnosprawnych i usuwanie barier architektonicznych.

30 sierpnia w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu prezes PFRON Marlena Maląg podpisała z przedstawicielami sześciu powiatów kolejne umowy; dofinansowanie PFRON w ramach podpisanych umów na wyrównywanie różnic opiewa na kwotę 1,3 mln zł. Ze środków skorzysta około tysiąca osób niepełnosprawnych z powiatów czarnkowsko-trzcianeckiego, nowotomyskiego, poznańskiego, pilskiego, szamotulskiego i tureckiego.

– Wielkopolskie powiaty stają się coraz bardziej dostępne. Zmiany, które dokonują się na naszych oczach, mają wpływ na codzienne funkcjonowanie osób niepełnosprawnych w lokalnych społecznościach – powiedziała prezes Maląg.

Dzięki pozyskanym środkom do potrzeb osób niepełnosprawnych przystosowane zostaną szkoły w Wieleniu i Pile, gminne przedszkole w Wieleniu oraz internat SOSW w Zbąszyniu, który zostanie wyposażony w windę. Zakupionych zostanie także dziewięć mikrobusów dla osób niepełnosprawnych i jeden autobus.

– Nowe pojazdy pozwolą na udział osób niepełnosprawnych w zajęciach organizowanych przez lokalne szkoły, centra edukacyjne, środowiskowe domy samopomocy czy warsztaty terapii zajęciowej. Pieniądze trafią także do szkół, przedszkoli czy na zadania związane z rehabilitacją – powiedziała M. Maląg.

W sumie na wyrównywanie różnic między regionami PFRON przekazuje w tym roku samorządom województwa wielkopolskiego środki w wysokości około 5,5 mln złotych. Zakupionych zostanie m.in. 31 mikrobusów i trzy autobusy. Dzięki dofinansowaniu Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Nasz Dom – Nasz Świat" utworzy w Lesznie warsztat terapii zajęciowej.

Program wyrównywania różnic między regionami ma zwiększać dostęp do rehabilitacji zawodowej i społecznej. W tym roku w całej Polsce planowana jest realizacja 570 projektów na łączną kwotę 65 mln złotych.

Na poprawę warunków transportowych PFRON przeznaczy w 2019 roku blisko 34,7 mln złotych, to ponad 4,6 mln więcej niż rok wcześniej. W 2019 r. zakupionych zostanie w sumie 357 pojazdów, w tym 302 mikrobusy i 55 autobusów.

Fundusze trafią także do urzędów, szkół i środowiskowych domów samopomocy, które zniwelują bariery dostępności dla osób niepełnosprawnych. Zwiększy się też dostępność warsztatów terapii zajęciowej. (PAP)

Rafał Pogrzebny, fot. PFRON

Już ponad 300 powiatów w Polsce podpisało porozumienie i wdraża System SOW

System SOW jest obecnie wdrażany na szeroką skalę w jednostkach samorządu powiatowego w całej Polsce – podpisano już 302 porozumienia dotyczące przystąpienia do niego na ogólną liczbę 380 powiatów w Polsce. Oznacza to, że w wielu powiatach w Polsce można lub wkrótce będzie można składać wnioski elektroniczne.

System Obsługi Wsparcia to nowoczesna platforma, za pomocą której osoby z niepełnosprawnością i jednostki działające na ich rzecz mogą elektronicznie składać wnioski o wsparcie finansowane przez PFRON, dystrybuowane przez jednostki samorządu terytorialnego.

Projekt był realizowany w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014–2020, Oś Priorytetowa nr 2 „E–administracja i otwarty rząd", Działanie nr 2.1 „Wysoka dostępność i jakość e-usług publicznych", obecnie, w okresie trwałości, jest utrzymywany przez PFRON.

Nazwa projektu: „System obsługi wsparcia finansowanego ze środków PFRON".

Okres realizacji projektu: 01.03.2016 r. – 28.02.2019 r.

Wartość projektu: 26 648 826,50 zł, w tym wkład środków unijnych: 22 550 236,98 zł.

Nazwa Beneficjenta: Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Zasięg realizacji projektu: cała Polska.

Cel projektu: zwiększenie dostępności pomocy oferowanej w ramach zadań i programów finansowanych ze środków PFRON, których realizatorem są jednostki samorządu terytorialnego.

System SOW umożliwia osobom niepełnosprawnym i podmiotom działającym na ich rzecz proces aplikowania o środki PFRON będące w gestii jednostek samorządowych bezpośrednio za pomocą systemu informatycznego. Pozwala na weryfikację wniosków osób indywidualnych i instytucji na etapie przyznawania dofinansowań, jak również na badanie skuteczności wydatkowania środków PFRON.

Możliwe jest załatwienie sprawy drogą elektroniczną na każdym jej etapie:

- uzyskanie informacji,
- wypełnienie wniosku,
- podpisanie i złożenie wniosku,
- dokonanie ewentualnych wyjaśnień i uzupełnień,
- zapoznanie się ze wzorem umowy,
- rozliczenie dofinansowania.

Dostęp do Systemu jest nieodpłatny. Podstawowym i jedynym wymaganiem w celu spełnienia warunku zapewnienia ogólnokrajowego zasięgu jest dostęp do sieci internetowej. Pełne korzystanie z Systemu wymaga posiadania narzędzia autoryzacji – uwierzytelnienia przez profil zaufany na platformie ePUAP lub przy pomocy kwalifikowalnego podpisu elektronicznego.

PFRON zaprasza do korzystania z narzędzi wspierających użytkowników Systemu SOW:

- portal edukacyjno-informacyjny: www.portal-sow.pfron.org.pl
- informator dotyczący form wsparcia: https://portal-sow.pfron.org.pl/opencms/export/sites/pfron-sow/sow/baza-wiedzy/informator/
- kreator – narzędzie ułatwiające złożenie wniosku: https://sow.pfron.org.pl/wnioskodawca/kreator
- szkolenia e-learningowe: www.edukacja.pfron.org.pl
- bezpłatna infolinia – numer telefonu: 800 889 777

Informacja, które miasta i powiaty przystąpiły do Systemu SOW, oraz dane dotyczące ilości porozumień w poszczególnych województwach są dostępne i na bieżąco aktualizowane na portalu edukacyjno-informacyjnym SOW: https://portal-sow.pfron.org.pl/opencms/export/sites/pfron–sow/sow/jst/aktualnosci/juz-ponad-300-powiatow-w-polsce-podpisalo-porozumienie-i-wdrozylo-system-sow./index.html.

Info: ***PFRON***

PFRON przywraca dofinansowania na wózki o napędzie elektrycznym

Do 10 tys. złotych dofinansowania na zakup wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym będą mogły otrzymać z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych osoby z dysfunkcją narządu ruchu. Przewidywane wydatki na ten cel wyniosą w 2019 roku około 20 mln zł.

Dofinansowanie do wózków o napędzie elektrycznym wraca po pięciu latach i jest ważnym krokiem w działalności PFRON na rzecz osób niepełnosprawnych. – Jestem przekonany, że rozszerzenie programu PFRON o możliwość dofinansowania zakupu elektrycznego wózka inwalidzkiego jest odpowiedzią na wyzwanie nowoczesności w zakresie wsparcia mobilności osób niepełnosprawnych, a tym samym doskonale uzupełnia szeroki zakres działań w ramach programu Dostępność plus i wpisuje się w postanowienia Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych – mówił podczas briefingu pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych i sekretarz stanu w MRPiPS Krzysztof Michałkiewicz.

Wózki elektryczne były finansowane przez PFRON w latach 2000–2014 (2000–2012 w ramach kolejnych edycji programu „Pegaz", a 2012–2014 w ramach programu „Aktywny samorząd"). Łącznie z pieniędzy PFRON w tym czasie z pomocy na zakup wózka elektrycznego skorzystało ponad 30 tys. niepełnosprawnych, a wydatki na ten cel w latach 2000-2014 wyniosły ok. 401,9 mln zł.

Fundusz do 2014 r. finansował wózki o napędzie elektrycznym, ponieważ nie było innego źródła finansowania tych urządzeń. Od 2014 r. w wyniku zmiany rozporządzenia i interpretacji ministra zdrowia wózek elektryczny można kupić w ramach powszechnego dostępu do wyrobów medycznych, który jest finansowany przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Wznowienie dofinansowań do zakupu wózka elektrycznego to ponowne rozszerzenie oferty Funduszu skierowanej do osób, które doświadczają trudności w samodzielnym przemieszczaniu się. Niwelowanie barier wynikających z ograniczonej mobilności jest kluczowe dla podejmowania aktywności zawodowej i społecznej przez osoby niepełnosprawne.

– Dofinansowania na zakup wózków inwalidzkich o napędzie elektrycznym realizowane są w ramach naszego programu za pośrednictwem samorządów. Przewidywane wydatki na ten cel wyniosą w 2019 roku około 20 mln zł – zaznaczyła prezes zarządu PFRON Marlena Maląg.

Z pomocy w programie mogą korzystać zarówno dzieci, jak i osoby dorosłe, które nie mogą samodzielne poruszać się za pomocą wózka o napędzie ręcznym. W przypadku dzieci do 16. roku życia niezbędne jest orzeczenie o niepełnosprawności, a w przypadku osób starszych – orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności. Wnioski osób, które nie są zatrudnione lub się nie uczą, muszą zawierać opinię eksperta, potwierdzającą zdolności do pracy albo do podjęcia nauki w wyniku udzielonego wsparcia. W przypadku osób w wieku emerytalnym warunkiem uzyskania pomocy jest zatrudnienie. Maksymalna kwota dofinansowania wynosi 10 tys. złotych, a minimalny udział własny w zakupie to 10 proc. ceny brutto wózka.

– Decyzję o ponownym uruchomieniu pomocy w zakupie wózka elektrycznego podjęliśmy w związku z intensywnie zgłaszanymi w trakcie konsultacji publicznych potrzebami osób niepełnosprawnych – wyjaśnia prezes Maląg.

Jak będzie można uzyskać dofinansowanie? Trzeba zacząć od złożenia wniosku w powiatowych i miejskich centrach pomocy rodzinie lub w Systemie Obsługi Wsparcia finansowanego przez PFRON (SOW).

Program „Aktywny samorząd", w ramach którego udzielane będzie wsparcie finansowe na zakup wózka o napędzie elektrycznym, jest jednym z ważniejszych programów realizowanych przez Fundusz we współpracy z samorządami. Na jego realizację w tym roku PFRON przeznacza w sumie prawie 172 mln zł. Program jest nakierowany na wydajniejszy model polityki społecznej osób niepełnosprawnych oraz pozwala na aktywniejsze włączenie się struktur lokalnych w działania rehabilitacji społecznej. Formy wsparcia przewidziane w programie dotyczą likwidacji barier ograniczających społeczne i zawodowe funkcjonowanie osób niepełnosprawnych.

Info: ***PFRON***

iPFRON+ ułatwi aplikowanie o środki

Powstały już założenia projektu pod nazwą iPFRON+. To platforma, która docelowo ma ułatwić aplikowanie o środki z PFRON osobom niepełnosprawnym czy organizacjom pozarządowym. W Warszawie 16 lipca odbyła się publiczna prezentacja projektu. Zgodnie z zapowiedziami iPFRON+ ma ruszyć 1 stycznia 2020 roku.

Pełna nazwa projektu to: „Uniwersalna platforma do projektowania i realizacji programów wsparcia osób niepełnosprawnych wraz ze zintegrowanym modułem analitycznym. System iPFRON+". Projekt zakłada objęcie e-usługą wszystkich obecnych i nowych programów wsparcia realizowanych przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Zgodnie z założeniami system ułatwi między innymi aplikowanie o środki z PFRON osobom niepełnosprawnym czy organizacjom pozarządowym. To jednak nie wszystkie zmiany. Bezpośrednio o środki, dzięki systemowi, będą mogły starać się także organizacje pozarządowe. Projekt ma pozwolić także na lepsze dopasowanie form pomocy udzielanej osobom niepełnosprawnym. W efekcie, dzięki nowej platformie każdą sprawę będzie można załatwić przez Internet, bez konieczności osobistego kontaktowania się z urzędem.

– Jesteśmy dziś na etapie projektu, ale myślę, że system iPFRON+ pozwoli nam jeszcze lepiej świadczyć usługi skierowane do osób niepełnosprawnych, pracodawców czy organizacji pozarządowych. Można postawić taką tezę, że ten projekt jest kolejną cegiełką do tego, by sektor publiczny stawał się coraz bardziej otwarty, przejrzysty i przyjazny każdemu obywatelowi. To również przykład naszego strategicznego zadania polegającego na przeciwdziałaniu wykluczeniu cyfrowemu – mówi prezes Zarządu PFRON Marlena Maląg.

Nowy system będzie intuicyjnym i funkcjonalnym narzędziem, w ramach którego będzie można także korzystać z wypracowanego i z sukcesem wdrażanego Systemu Obsługi Wsparcia (SOW). Docelowo dzięki systemowi, wsparciem zostanie objętych nawet 40 tysięcy osób niepełnosprawnych.

Info: ***PFRON***

O przedsiębiorstwach społecznych i inwestycji

„Europa jutra. Silna, czyli jaka?" – to hasło tegorocznego 29. Forum Ekonomicznego w Krynicy-Zdroju. Podczas drugiego dnia 29. Forum wiceministrowie rodziny, pracy i polityki społecznej Stanisław Szwed i Krzysztof Michałkiewicz mówili m.in. o tym, jak i dlaczego zwiększać nakłady na ochronę zdrowia oraz dlaczego warto zostać przedsiębiorcą społecznym.

– Na zdrowie należy patrzeć także przede wszystkim jako na element kapitału ludzkiego, a więc wiedzy, umiejętności, zdolności i innych przymiotów, które umożliwiają wytwarzanie osobistego, społecznego i ekonomicznego dobrobytu – mówił podczas panelu „Inwestycja a nie koszt – jak i dlaczego zwiększać nakłady na ochronę zdrowia?" wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Stanisław Szwed.

Zdrowie to inwestycja

Jak mówił wiceszef resortu, zdrowie jako jeden z elementów kapitału ludzkiego łączy się silnie z takimi obszarami jak edukacja, rynek pracy, włączenie społeczne itp. Kapitał ludzki natomiast jest kluczowym priorytetem wskazywanym przez dokumenty strategiczne opracowane w ostatnich latach w Polsce. Największe znaczenie ma w tym obszarze oczywiście Strategia Rozwoju Kapitału Ludzkiego (SRKL). Zdrowie jest jednym z filarów tej strategii.

– Całościowe spojrzenie narzuca konieczność bardziej kompleksowego, skoordynowanego wspierania osób potrzebujących i pozwala dostrzec ich różnorodne problemy. Tak jak i kapitał ludzki ogółem, zdrowie trzeba rozpatrywać w całym cyklu życia – poczynając od dbania o właściwy rozwój małych dzieci, poprzez ciągłe działania mające na celu poprawę bezpieczeństwa i higieny pracy i zapobieganie wypadkom przy pracy, obejmując też opiekę długookresową i wsparcie dla osób niesamodzielnych. W tym wszystkim oczywiste jest też, że duży nacisk musi być położony na promocję zdrowego stylu życia i działania prewencyjne i profilaktyczne – mówił wiceminister Stanisław Szwed. I dodał, że takiego podejścia i takiego myślenia często brakuje podczas podejmowania decyzji na temat kolejnych programów i reform.

Solidarność społeczna i ekonomiczna

Wiceminister Krzysztof Michałkiewicz uczestniczył z kolei w panelu „Forum Młodych – Dlaczego warto zostać przedsiębiorcą społecznym?". Jak zaznaczył w swoim wystąpieniu, ekonomia społeczna i solidarna to ważny element aktywnej polityki społecznej, przekładający się na tworzenie wysokiej jakości miejsc pracy, szczególnie dla osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, i zwiększenie dostępności usług społecznych użyteczności publicznej, wspierających m.in. politykę rodzinną oraz politykę senioralną.

– Pierwszy z nich to sfera koordynacji polityk krajowych i regionalnych. Tutaj główną rolę pełni minister rodziny, pracy i polityki społecznej. Poza odpowiednim ulokowaniem problematyki w krajowych dokumentach strategicznych i programowych, zawiera on również wsparcie i koordynację działań prowadzonych na szczeblu regionalnym. Kolejnym obszarem jest wsparcie w tworzeniu miejsc pracy w przedsiębiorstwach społecznych – wyliczał wiceszef MRPiPS.

Akredytowane Ośrodki Wsparcia Ekonomii Społecznej są kluczowym elementem systemu wsparcia dla podmiotów ekonomii społecznej (PES), w tym przedsiębiorstw społecznych (PS), a tym samym rozwoju sektora ekonomii społecznej i solidarnej. – Dzięki procesowi akredytacji mamy potwierdzenie wysokiej jakości usług świadczonych przez OWES – podkreślił wiceminister Krzysztof Michałkiewicz.

Obecnie mamy 61 takich instytucji

Ważną częścią tego obszaru są też wdrażane przez Bank Gospodarstwa Krajowego preferencyjne instrumenty zwrotne dedykowane PES. W efekcie PES korzystają z ponad 2 tys. pożyczek, które ułatwiają im rozwój, ale też przyczyniają się do stworzenia nowych miejsc pracy.

Jak zaznaczył wiceminister Krzysztof Michałkiewicz, trzeci obszar systemu wsparcia obejmuje działania związane z upowszechnianiem wiedzy o sektorze ekonomii społecznej, w szczególności wśród młodych ludzi, a także tworzeniem warunków do współpracy i rozwijaniem innowacji.

Coroczne Forum Ekonomiczne w Krynicy-Zdroju, nazywane często „polskim Davos", zaliczane jest do jednych z najważniejszych tego rodzaju wydarzeń w Europie Środkowej. To ponad 4 tys. uczestników. W gronie gości znajdują się m.in. przedstawiciele rządów i parlamentarzyści z krajów Europy Środkowo-Wschodniej, a także m.in. eksperci, naukowcy, ludzie kultury oraz mediów z kilkudziesięciu krajów. Pierwszy z trzech dni Forum to sześć sesji plenarnych, ponad 200 paneli dyskusyjnych i wykładów, liczne prezentacje.

Info i fot. ***MRPiPS***

w zdrowie na Forum Ekonomicznym

NGO's i spółdzielnie socjalne dzięki wsparciu BGK

Blisko 900 beneficjentów, 1,1 tys. pożyczek o wartości ok. 100 mln zł, prawie tysiąc nowych i 1,5 tys. utrzymanych istniejących miejsc pracy – to dotychczasowy bilans realizowanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego programu wsparcia ekonomii społecznej, dzięki któremu organizacje pozarządowe, spółdzielnie i spółki non profit mogą aplikować o tanie pożyczki i gwarancje do kredytów.

Takie podmioty mają dużą potrzebę finansowania, ale mocno ograniczoną możliwość skorzystania z oferty banków komercyjnych. Dla wielu z nich program BGK to jedyna możliwość pozyskania finansowego wsparcia.

– Program ekonomii społecznej to bardzo atrakcyjne pożyczki i gwarancje dla przedsiębiorstw społecznych, które mają wzmocnić ich potencjał ekonomiczny. Do tej pory udzieliliśmy pożyczek na kwotę około 100 mln zł, a dzięki naszemu wsparciu zostało utworzonych ponad 1 tys. nowych miejsc pracy – mówi agencji Newseria Biznes Aleksandra Kwiatkowska, dyrektor biura rozwoju instrumentów finansowych w Banku Gospodarstwa Krajowego. – Pożyczki i gwarancje są przeznaczone dla organizacji pozarządowych, czyli dla fundacji i stowarzyszeń, spółdzielni socjalnych, spółdzielni pracy, spółdzielni inwalidów i niewidomych oraz centrów integracji społecznej. Wspieramy także spółki prawa handlowego, ale pod warunkiem, że nie działają one dla zysku.

Podmioty ekonomii społecznej (PES) zajmują się głównie integracją zawodową i społeczną osób zagrożonych marginalizacją oraz świadczeniem usług na rzecz interesu ogólnego i lokalnego rozwoju. Działają w różnych formach prawnych, ale mogą prowadzić działalność gospodarczą, a więc funkcjonować jako przedsiębiorstwa społeczne. Ze względu na specyfikę działalności, w której cele społeczne przeważają nad ekonomicznymi, mają one ograniczone możliwości korzystania z oferty banków komercyjnych. Z drugiej strony mają też dużą potrzebę finansowania.

– Zależy nam, żeby przedsiębiorstwa społeczne się rozwijały i wzmacniały swój potencjał ekonomiczny. Realizują ten cel na różne sposoby. Poszukują pożyczek np. na zakup sprzętu czy niezbędnego wyposażenia, ale bardzo ważne jest też finansowanie bieżącej działalności, czyli np. opłacanie czynszu czy remontu – mówi Aleksandra Kwiatkowska.

Badania Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju oraz Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pokazują dużą potrzebę pozyskania przez PES finansowania zewnętrznego, a jednocześnie wykazują istnienie luki finansowej, w której pozostaje co najmniej około 500 NGO-sów oraz ok. 60 spółdzielni socjalnych. Zarówno wielkość luki, jak i liczba przedsiębiorstw społecznych w niej pozostających będzie sukcesywnie rosła. Dlatego BGK – we współpracy z obydwoma resortami i przy udziale środków unijnych – wdrożył program tanich pożyczek dla podmiotów ekonomii społecznej. Dla wielu z nich taka pożyczka stanowi jedyną możliwość pozyskania finansowego wsparcia.

– W Krajowym Funduszu Przedsiębiorczości Społecznej oferujemy różne produkty. Są to m.in. pożyczki dla tych przedsiębiorstw, które działają na rynku krótko, bo do 12 miesięcy. Jest to tzw. pożyczka na start do 100 tys. zł z bardzo atrakcyjnym oprocentowaniem. Kolejnym produktem finansowym jest pożyczka dla podmiotów, które działają powyżej 12 miesięcy, której kwota może sięgnąć do 500 tys. zł. W swojej ofercie mamy również gwarancje dla takich podmiotów do wysokości 500 tys. zł i maksymalnie 80 proc. kredytu – mówi Aleksandra Kwiatkowska.

Do końca maja br. z programu skorzystało już prawie 900 podmiotów ekonomii społecznej, którym BGK udzielił 1,1 tys. pożyczek o wartości ok. 100 mln zł. Dzięki tym środkom zostało utworzonych prawie 1 tys. nowych miejsc pracy i utrzymanych 1,5 tys. dotychczasowych.

– Największą grupą naszych pożyczkobiorców są fundacje i stowarzyszenia, czyli organizacje pozarządowe. To ponad połowa naszych klientów. O wsparcie ubiegają się także spółdzielnie socjalne, ale można powiedzieć, że są to przede wszystkim mikroprzedsiębiorstwa zatrudniające mniej niż 10 osób – mówi Aleksandra Kwiatkowska. – Do rozdysponowania zostało jeszcze ok. 70 mln zł. Pożyczki udzielane są poprzez pośredników finansowych, którzy działają na terenie całego kraju. Są to m.in. Fundusz Regionu Wałbrzyskiego i Towarzystwo Inwestycji Społeczno-Ekonomicznych. W regionach czekają doradcy, którzy podpowiedzą, co trzeba zrobić, żeby uzyskać pożyczkę.

– Pożyczki dla podmiotów ekonomii społecznej to przede wszystkim preferencyjne oprocentowanie oraz proste zasady finansowania. Środki programu można przeznaczyć m.in. na finansowanie rozpoczęcia działalności, zakup wyposażenia, maszyn, urządzeń, aparatów, środków transportu, pokrycie części kosztów zatrudnienia personelu, rozszerzenie działalności przedsiębiorstwa czy tworzenie nowych miejsc pracy – mówi Zdzisława Leszczyńska-Chruścik, członek zarządu Funduszu Regionu Wałbrzyskiego.

– Większość naszych pożyczkobiorców już w pierwszych latach odnotowała wzrost dochodów, zyskała większą zdolność do zawierania nowych partnerstw, zwiększyła zakres działania organizacji i poszerzyła terytorium działalności, nie gubiąc przy tym misyjności, bo trzeba pamiętać, że podstawą ich działalności jest łączenie działań biznesowych z działaniami społecznymi – dodaje Joanna Wardzińska, wiceprezes zarządu Towarzystwa Inwestycji Społeczno-Ekonomicznych. – Ich obszar działalności to usługi, produkcja, ale też handel. Często ich aktywność to szansa na integrację osób podlegających wykluczeniu społecznemu.

Za pośrednictwem BGK i pośredników finansowych do PES-ów trafiają znaczące sumy, które pomagają nie tylko w bieżącej działalności, ale również w rozwijaniu nowych aktywności.

– Środki, które udało nam się pozyskać w kwocie 700 tys. zł, pozwoliły nam zrobić krok naprzód. Zainwestowaliśmy je w działania infrastrukturalne, konkretnie w remont budynku na warszawskiej Ochocie, który był w katastrofalnym stanie. Po remoncie mogliśmy tutaj otworzyć Centrum Diagnostyki i Terapii Małych Dzieci, w którym przyjmujemy naprawdę małe dzieci z autyzmem i prowadzimy dla nich przedszkole – mówi Aleksandra Zając, specjalista ds. projektów w Fundacji SYNAPSIS.

– Centrum Diagnostyki i Terapii Małych Dzieci powstało, ponieważ potrzeby diagnostyczne dotyczą coraz młodszych dzieci i ta grupa się poszerza. Nasza działalność już nie mieściła się w poprzedniej siedzibie – dodaje Michał Wroniszewski, prezes zarządu Fundacji SYNAPSIS.

Fundację do skorzystania z oferty BGK skłoniła prosta procedura aplikowania o wsparcie. Dzięki pożyczce powstało pięć nowych miejsc pracy, w tym stanowisko instruktora wspomagającego osoby z autyzmem, oraz serwerownia IT, która znacznie ułatwi fundacji bieżące funkcjonowanie.

Środki z Krajowego Funduszu Przedsiębiorczości Społecznej umożliwiły też założenie w 2018 roku Restauracji Different, która jest przedsiębiorstwem społecznym, utworzonym przez Fundację Pomocy Rodzinie „Człowiek w Potrzebie".

– Była to pożyczka o wartości 200 tys. zł na preferencyjnych warunkach, dzięki czemu mogliśmy zainwestować w remont lokalu i stworzyć kilkanaście miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych. Fundacje takie jak nasza nie są partnerem, z którym banki mogłyby podjąć rozmowy na temat pożyczek. Wnioski od organizacji pozarządowych non profit są z góry odrzucane ze względu na brak zdolności kredytowych, więc mieliśmy duże szczęście – mówi Anna Bocheńska, prezes Fundacji Pomocy Rodzinie „Człowiek w Potrzebie".

Different to jedyna w Polsce restauracja w ciemności obsługiwana przez niewidomych kelnerów. Jest atrakcją, która zyskuje coraz większą popularność, a przy tym realizuje misję integracji społecznej i zawodowej. Całość wygenerowanych przez nią zysków jest przeznaczana na realizację celów statutowych fundacji, głównie na wsparcie osób w potrzebie.

– Bardzo lubię klimat, jaki tu panuje, ponieważ wszyscy mamy równe szanse. Wprowadzamy gości w ciemność, w której nic nie widzą, tak jak my, osoby niewidome i niedowidzące – mówi Wioletta Borowska, pracownik Restauracji Different. – Praca daje mi dużo satysfakcji, bardzo lubię bezpośredni kontakt z ludźmi, lubię rozmowę. Klienci pytają, jak sobie radzimy w życiu codziennym, z dojazdem do pracy, czy mamy rodziny, więc bardzo chętnie wprowadzamy gości w świat osób niewidomych.

Info: ***Newseria***

tworzą nowe miejsca pracy

Nieprawidłowości w zatrudnianiu osób z niepełnosprawnością stwierdziła PIP

Państwowa Inspekcja Pracy (PIP) przeprowadziła w 2018 r. 1504 kontrole w 1228 firmach zatrudniających osoby z niepełnosprawnością zarówno w zakładach pracy chronionej, zakładach aktywności zawodowej, jak i na otwartym rynku pracy.

Nieprawidłowości, które stwierdzono w ZPCh-ach i ZAZ-ach, dotyczyły najczęściej:
- niewłaściwego stanu technicznego obiektów i pomieszczeń (38 proc. ZPCh, 26 proc. ZAZ),
- braku zabezpieczeń i oznakowań miejsc niebezpiecznych, takich jak: różnice poziomów, progi, nadproża i inne elementy stwarzające zagrożenie, w mniejszym zakresie brak oznakowania przezroczystych powierzchni drzwi lub bram, niedostosowanie wyposażenia pomieszczeń higieniczno-sanitarnych, niezgodnie z przepisami wykonane pochylnie (27 proc. ZPCh, 13 proc. ZAZ),
- nieprawidłowego wyposażenia pracowników niepełnosprawnych w odzież i obuwie robocze lub jego brak czy inne czynniki szkodliwe i niebezpieczne (28 proc. ZPCh, 26 proc. ZAZ),
- nieprawidłowej organizacji i wyposażenia stanowisk pracy (15 proc. ZPCh, 22 proc. ZAZ),
- nieprawidłowości w zakresie przestrzegania czasu pracy (13 proc. ZAZ i 15 proc. ZPCh),
- niektóre firmy nie przestrzegały też przepisów wynikających ze stosunku pracy (32 proc. ZPCh, 47 proc. ZAZ); dotyczyło to głównie warunków zatrudnienia, czasu pracy osób niepełnosprawnych czy błędnego naliczania wynagrodzeń (10 proc. ZPCh i 9 proc. ZAZ),
- pracodawcy lekceważą także ryzyko zawodowe, bagatelizując jego znaczenie, jak również nie zapewniano pracownikom w sposób zadowalający szkoleń wstępnych i okresowych.

U 134 skontrolowanych pracodawców otwartego rynku pracy najczęstsze nieprawidłowości dotyczyły:

- nieprawidłowej informacji o warunkach zatrudnienia (59 proc. firm),
- braków lub nieprawidłowo sporządzonej oceny ryzyka zawodowego (39 proc. firm),
- nieprawidłowości w zakresie czasu pracy (37 proc. firm),
- nieprawidłowości w zakresie przygotowania pracownika do pracy (31 proc. firm),
- nieprawidłowości w zakresie urlopów pracowniczych (26 proc.) oraz wynagrodzenia za pracę (19 proc.).

tuk

NIK o (nie)zatrudnianiu osób z niepełnosprawnością przez pracodawców publicznych

Najwyższa Izba Kontroli sprawdziła poziom i warunki zatrudnienia osób z niepełnosprawnością w 35 instytucjach publicznych z siedmiu województw. Średni wskaźnik zatrudnienia tych osób wyniósł 3,05 procent, czyli jest o połowę niższy niż wymagane ustawą 6 procent. Skutkuje to tym, że instytucje musiały wpłacić tzw. kary na PFRON. W latach 2016 do połowy 2018 r. łącznie kwota tych „kar" w skontrolowanych jednostkach wyniosła 10,6 mln zł.

Zaledwie w 11 proc. ogłoszonych w ostatnich trzech latach naborów aplikacje złożyły 202 osoby z niepełnosprawnością, a z nich tylko 33 zostało przyjętych do pracy.
Niestety instytucje publiczne nie dążą do poprawy tej sytuacji – aż w 27 skontrolowanych placówkach nie podejmowano żadnych działań, żeby stworzyć równe warunki do pracy i zdobywania doświadczenia zawodowego.
W siedmiu z 21 skontrolowanych jednosetk administracji publicznej ujawniono naruszenia przepisów ustaw o służbie cywilnej i o pracownikach samorządowych, w tym w trzech jednostkach przepisów dotyczących pierwszeństwa w zatrudnieniu osób z niepełnosprawnoscią. Ponadto w ogłoszeniach o naborze podawano nierzetelne informacje mogące wpływać na liczbę aplikujących niepełnosprawnych.
Większość skontrolowanych państwowych osób prawnych (10 z 14) nie miało określonych zasad i procedur zatrudniania, w tym dotyczących osób z niepełnosprawnościami. Cztery z nich nie upubliczniały informacji o rekrutacjach, co nie sprzyjało transparentności naborów, w tym zapewnieniu osobom niepełnosprawnym równych szans w uzyskaniu zatrudnienia.
W blisko połowie skontrolowanych jednostek nie przestrzegano norm czasu pracy, warunków pracy, wykorzystania urlopu wypoczynkowego.
Ciągle problemem są bariery architektoniczne. Skontrolowano 79 budynków, które są siedzibami jednostek publicznych i tylko 21 było dostosowanych dla potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Pozostałe 58 obiektów nie było wolne od barier, rozwiązań lub niedogodności ograniczających lub wręcz uniemożliwiających korzystanie z nich przez niepełnosprawnych. Najgorzej w tym zakresie wypadają jednostki administracji rządowej.
Polska, ratyfikując 6 września 2012 r. Konwencję o prawach osób niepełnosprawnych, uznała m.in. prawo osób niepełnosprawnych do pracy, na zasadach równości z innymi osobami. Tymczasem w Polsce w 2017 r. spośród 1680 tys. osób niepełnosprawnych w tzw. ekonomicznym wieku produkcyjnym aż 1194,5 tys. jest biernych zawodowo. I pomimo wzrostu wskaźnika zatrudniania w 2017 r. w stosunku do roku 2016 o 2,6 pkt. proc., i tak jest on dwukrotnie niższy niż średnia unijna, która wynosi 48,7 proc.
NIK po przeprowadzonej kontroli i wykryciu szeregu nieprawidłowości wnioskuje do pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych o podjęcie działań sprzyjających współpracy pracodawców ze sfery administracji publicznej i państwowych osób prawnych z organizacjami reprezentującymi osoby niepełnosprawne, na rzecz wspierania aktywności zawodowej tych osób, w tym przede wszystkim upowszechnienia informacji o wolnych stanowiskach pracy i ich dostępności dla osób niepełnosprawnych.
NIK wnioskuje również do kierowników jednostek administracji rządowej i samorządowej oraz państwowych osób prawnych o zwiększenie działań na rzecz zatrudnienia osób niepełnosprawnych w sektorze publicznym poprzez:
- nawiązanie współpracy z organizacjami pozarządowymi działającymi na rzecz osób niepełnosprawnych,
- zamieszczanie informacji o wolnych stanowiskach pracy na stronach internetowych dla niepełnosprawnych,
- nawiązanie współpracy z uczelniami, w tym z pełnomocnikami rektora ds. studentów niepełnosprawnych w celu upowszechnienia wiedzy o możliwości zatrudnienia, odbycia praktyk wśród studentów niepełnosprawnych,
- korzystanie z możliwości zatrudnienia osób niepełnosprawnych za pośrednictwem powiatowych urzędów pracy, w tym w ramach prowadzonych staży.

NIK zawnioskował ponadto o wyeliminowanie barier architektonicznych w budynkach użytkowanych przez jednostki administracji rządowej i samorządowej oraz państwowe osoby prawne.
Raport NIK: https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/nik-o-zatrudnianiu-osob-niepelnosprawnych.html.

Oprac. ***kat/***

Małopolski finał konkursu „Sztuka Osób Niepełnosprawnych"

– Zetknięcie z tymi pracami to dla każdego z nas niezapomniana podróż, jak sam tytuł przewodni tegorocznego konkursu „Podróże moich marzeń" – mówiła minister rodziny Bożena Borys–Szopa podczas małopolskiej Gali XVII edycji Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Sztuka Osób Niepełnosprawnych" w Wieliczce.

Podczas uroczystej małopolskiej Gali, która odbyła się 10 września w Kopalni Soli „Wieliczka", minister Bożena Borys-Szopa wręczyła nagrody laureatom pierwszych miejsc.
– Jest mi niezmiernie miło, że mogę dzisiaj uczestniczyć w uroczystej gali wojewódzkiego finału jednego z najpiękniejszych konkursów plastycznych „Sztuka Osób Niepełnosprawnych". Jestem pełna podziwu dla autorów prac. Ileż bowiem radosnych emocji, serca i czułości włożyli oni w swoje dzieła! – mówiła minister Bożena Borys-Szopa.
Szefowa resortu rodziny podziękowała PFRON za organizację kolejnej już edycji konkursu, dzięki któremu wiele osób może przekonać się, że niepełnosprawność nie wyklucza aktywności twórczej. Podziękowała także opiekunom osób niepełnosprawnych, tym w domach, ale także w placówkach terapeutycznych – za to, że wspierają i motywują swoich podopiecznych do działalności twórczej.
– W przypadku osób niepełnosprawnych sztuka jest bowiem bardzo cenną formą terapii. Jest sposobem dotarcia do artysty, ale także jego sposobem komunikacji z nami. Przezwycięża izolację społeczną i wspomaga w rozwoju osobistym – podkreśliła minister Bożena Borys-Szopa.
– Podziękowania kieruję także do bohaterów tej Gali – autorów najlepszych prac. Jesteście wielcy i bardzo zdolni. Nie spoczywajcie na laurach! Doskonalcie swój warsztat! Wierzę, że jeszcze niejednokrotnie nas zaskoczycie. Życzę Wam, by każde Wasze spotkanie ze sztuką było podróżą marzeń, które się spełniają – skwitowała minister.
Nagrody laureatom konkursu wręczali również przewodnicząca sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny Urszula Rusecka, wojewoda małopolski Piotr Ćwik oraz Marta Mordarska – dyrektor Małopolskiego Oddziału PFRON. Wyróżnienia oraz nagrody specjalne przyznali dyrektor Muzeum Archidiecezjalnego ks. Jacek Kurzydło, dyrektor Radia RDN ks. Piotr Adamczyk, dyrektor Muzeum Dobranocek w Rzeszowie Katarzyna Lubas oraz reżyser Monika Meleń.
Ogólnopolska Gala finałowa odbędzie się 13 listopada na Zamku Królewskim w Warszawie.

Info: MRPiPS, PFRON, oprac. ***rhr/,*** fot. MRPiPS / Flickr

OPTAN 2019

„Życie warte przeżycia"

Ogólnopolski Przegląd Twórczości Artystycznej Niepełnosprawnych OPTAN 2019 – pod honorowym patronatem Małżonki Prezydenta RP Agaty Kornhauser-Dudy – już po raz 22. odbył się w Grudziądzu. Jego organizatorem, jak zawsze, było Centrum Rehabilitacji im. biskupa Jana Chrapka z prezes Krystyną Grabowską na czele.
To multiartystyczne wydarzenie kulturalne wpisuje się mocno w kalendarz imprez kulturalnych miasta i całego środowiska osób z niepełnosprawnościami w Polsce.

Wzięło w nim udział 60 artystów – osób z niepełnosprawnością. Przesłuchania konkursowe oraz analiza prac przeprowadzone zostały w terminie 6–7 września; jurorom zaprezentowano utwory piosenkarskie, recytatorskie i prace malarsko-rzeźbiarskie.
Przeprowadzono 3 konkursy: piosenkarski – „Latarnia", recytatorski – „Widzimy ten sam świat" i plastyczny – „Radość tworzenia radością życia".
Przegląd zakończył się 8 września w grudziądzkim teatrze widowiskiem *Co nam jesienią w duszy gra* oraz występem laureatów OPTAN 2019.

Spotkanie uczestników, jurorów i organizatorów OPTAN z prezydentem Grudziądza Maciejem Glamowskim

Wydobywać to, co najpiękniejsze w człowieku

Krystyna Grabowska, prezes grudziądzkiego Centrum Rehabilitacji – głównego organizatora OPTAN – przywołując słowa patrona OPTAN, ks. bpa Jana Chrapka: „Człowiek, dzieląc się bogactwem własnego serca, możliwościami, odnajduje siebie w tymże dawaniu i potwierdza siebie, dojrzewając do większej odpowiedzialności", wskazała, że przez pryzmat tych słów można postrzegać dokonania wszystkich 22 edycji Przeglądów.
– Konkursy, koncerty i wystawy otwierają uczestnikom nowe możliwości samorealizacji, doskonalenia warsztatu twórczego, jak też wymiany doświadczeń, oraz ukazują ich wewnętrzne piękno. Uczestniczący

Nasze Sprawy 8-9/2019

NASZE SPRAWY
PATRONAT MEDIALNY

OPTAN 2019 – „Życie warte przeżycia”

Podziękowania i kwiaty prezes Krystynie Grabowskiej wręcza poseł Tomasz Szymański

w tym przedsięwzięciu artyści udowadniają każdego dnia, że siłą woli i ducha można pokonać nawet największe problemy fizyczne. Jestem przekonana, że jak wiele wcześniejszych inicjatyw, także i ta spełni nadzieje i oczekiwania uczestników oraz pozwoli wykorzystać ogromny potencjał twórczy, tkwiący w osobach niepełnosprawnych – podsumowała prezes Grabowska.

„Ciągłe przekraczanie siebie jest drogą ku pełni rozwoju swojego człowieczeństwa. Zadanie to doskonale odczytują artyści zgromadzeni na OPTANIE, ale przede wszystkim prowadzący ten Przegląd Twórczości Artystycznej” – napisała Genowefa Chrapek, mama patrona grudziądzkiego wydarzenia w imieniu swoim i reszty Jego rodziny. „Życzymy Pani Prezes Krystynie Grabowskiej owocności w codziennym mozolnym wysiłku wydobywania tego, co najpiękniejsze w człowieku. Artystom spełnienia wszelkich marzeń i odkrywania coraz głębszych pokładów piękna zawartego w sztuce. U schyłku swojego życia chcę Wam podziękować wszystkim za to, że jesteście przedłużeniem marzeń i tęsknot mojego syna, Waszego Patrona ks. Biskupa Jana” – napisała, kończąc list wspomnieniem chwil spędzonych wspólnie z Artystami Teatru Życia w jej rodzinnym domu.

Postrzegać przez pryzmat możliwości, nie ograniczeń

Pierwsza Dama Agata Kornhauser-Duda w liście do uczestników OPTAN stwierdziła: „To wspieranie samorealizacji niepełnosprawnych nie tylko popularyzuje ich osiągnięcia, ale też zmienia stereotypowy sposób myślenia o sposobie życia i aktywności tych osób. Artysta niepełnosprawny powinien być postrzegany przez pryzmat swoich możliwości, a nie ograniczeń. Przełamywanie izolacji społecznej i integracja ze środowiskiem są jednymi z podstawowych celów takich przedsięwzięć jak obecny Przegląd”.

Mikołaj Bogdanowicz, wojewoda kujawsko-pomorski, podkreślił: „Twórczość artystyczna wyraża to, co w człowieku najszlachetniejsze, jego marzenia, refleksje, duchowość. Sztuka łączy pokolenia, ale łączy również ludzi zdrowych i niepełnosprawnych”.

Marlena Maląg, prezes Zarządu PFRON, w liście do organizatorów i uczestników OPTAN 2019 podsumowała: „Organizacja Przeglądu, dającego szansę zaprezentowania uzdolnień wokalnych, plastycznych i recytatorskich szerszej publiczności oraz możliwość wspólnego przeżywania prezentacji, jest w Państwa działalności bardzo wartościowym przedsięwzięciem. Cieszę się, że z sukcesem kontynuujecie to cykliczne wydarzenie zachęcające do rozwoju aktywności twórczej i samoekspresji, uczące także szacunku dla drugiego człowieka, optymizmu oraz wrażliwości na sztukę”.

Na pierwszym planie – jury konkursu piosenkarsko-recytatorskiego, od lewej – Jerzy Mamcarz, Beniamin Koralewski, Sławomir Wierzcholski, Andrzej Ozga, Piotr Jędrzejczak

Na zakończenie listu dodała: „Jestem przekonana, „że udział w OPTANIE 2019 będzie dla wszystkich uczestników fascynującą przygodą.Życzę wielu pozytywnych emocji i niezapomnianych wrażeń. Niech wspólnie spędzony czas na długo pozostanie w pamięci, bowiem to właśnie spotkania z ludźmi czynią życie wartym przeżycia.”

Przemysław Rogalski i Natalia Kaczor – przesłuchania

Skończyły się dni pełne muzyki, poezji i różnorodnych warsztatów. Wszyscy uczestnicy Przeglądu doskonale wiedzą, że ten czas to nie tylko konkursy, ale także możliwość spotkania artystów, ludzi kultury i sztuki z artystami z niepełnosprawnościami, co z pewnością ubogaca obustronne relacje. Również w wymiarze sztuki. To także możliwość wymiany poglądów, zdobycia potrzebnej wiedzy, umiejętności i twórczej energii oraz nawiązania wielu przyjaźni. OPTAN 2019 za nami. Życzymy wszystkim twórcom i organizatorom równie inspirującego spotkania w Grudziądzu za rok.

Oprac. ***Iwona Kucharska,***
fot. archiwum Centrum Rehabilitacji w Grudziądzu

Laureaci OPTAN 2019

Recital Moniki Młot

Po zakończeniu oceny prac miała miejsce wystawa

Laureaci OPTAN 2019

Jury **konkursu plastycznego** „Radość tworzenia radością życia” przyznało następujące nagrody:
1. miejsce – **Elżbieta Pyra** – Włocławek,
2. miejsce – **Krzysztof Kuśmirek** – Grudziądz,
3. miejsce – **Damian Rebelski** – Bydgoszcz.

Wyróżnienia konkursu plastycznego – nagrody prezydenta Grudziądza – zdobyli: Piotr Gacek – Dankowic Teresa Winkowska – Łódź.

Jury **w konkursie recytatorskim** „Widzimy ten sam świat” przyznało:
1. miejsce – **Bożenie Gniazdowskiej** z Ostrowca Świętokrzyskiego,
2. miejsce – **Januszowi Kamińskiemu** – z Grudziądza,
3. miejsce – **Iwonie Piendyk** z Grudziądza.

W konkursie piosenkarskim „Latarnia” GRAND PRIX zdobyła **Monika Młot** z Przemyśla,
1. miejsce – **Przemysław Cackowski** z Grudziądza,
2. miejsce – **Natalia Smogulecka** z Bydgoszczy,
3. miejsce – **Aneta Szynol** z Gorzowa Wlkp.

Wyróżnienia konkursu piosenkarsko-recytatorskiego – nagrody prezydenta Grudziądza – zdobyły: Barbara Bandurska – Grudziądz, Natalia Kaczor – Kraków, Magdalena Mozgała – Przeciszów i Agnieszka Seweryniak – Grudziądz.

Honorowym wyróżnieniem specjalnym jurorów OPTAN nagrodzono **Michała Wiśniewskiego** z miejscowości Ostrowite.

Nagrodę pieniężną **GRAND PRIX** w wysokości 1000 euro, ufundowaną przez Zarząd Stowarzyszenia Artystów Wykonawców Utworów Muzycznych SAWP, wręczył Monice Młot podczas Koncertu Galowego Laureatów Sławomir Wierzcholski, przedstawiciel SAWP, a także przewodniczący jury konkursu piosenkarsko-recytatorskiego (wirtuoz harmonijki ustnej, autor tekstów i muzyki, najpopularniejszy polski wykonawca bluesa).

Pozostałe nagrody dla laureatów w postaci talonów sfinansowane zostały ze środków PFRON i Starostwa Powiatowego w Grudziądzu.

Ocena prac i warsztaty plastyczne

Sławomir Wierzcholski jako przedstawiciel Stowarzyszenia SAWP wręcza symboliczny czek Monice Młot, laureatce Grand Prix

PATRONAT MEDIALNY

16. Europejski Festiwal Filmowy Integracja Ty i Ja

Człowiek i film w roli głównej

W konkursie filmowym 16. edycji festiwalu znalazły się filmy z Polski, Włoch, Szwecji, Izraela, Hiszpanii, Rosji, Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Ukrainy, Tajwanu, Peru i Kenii. Prawdziwy przekrój treści i formy, ciekawe dokumenty, wstrząsające dramaty, odważne koncepcje i zabawne historie. Po raz kolejny organizatorom – Koszalińskiemu Towarzystwu Społeczno-Kulturalnemu i Koszalińskiej Bibliotece Publicznej – udało się podjąć ważny społecznie temat i zaprosić widzów w podróż filmową w bezpretensjonalnej, przyjaznej atmosferze.

Inauguracja festiwalu

Anna Makochonik, fot. Wojciech Szwej

Tegoroczna edycja festiwalu pod hasłem „Praca. Życie. Scenariusz dla każdego" poświęcona była aktywności zawodowej osób z niepełnosprawnością. – Każdego roku, gdy kończy się festiwal, spotykamy się w gronie organizatorów, gości i sympatyków i wymyślamy wspólnie, o czym chcielibyśmy rozmawiać za rok – mówi Barbara Jaroszyk, dyrektor EFF Integracja Ty i Ja. – Tym razem postawiliśmy na pracę zawodową, temat szczególnie wart poruszenia w kontekście osób z niepełnosprawnością. W ich życiu odgrywa ona podwójnie istotną rolę, dając poczucie wartości, bezpieczeństwa, siły. Mówią o tym festiwalowe filmy, a własnym głosem nasi goście. Festiwal z roku na rok w coraz większym stopniu jest współtworzony z osobami z niepełnosprawnością, które mówią nam, kogo chciałyby spotkać, posłuchać, o czym rozmawiać. Organizujemy więc festiwal z kimś, a nie dla kogoś.

W konkursie filmowym EFF Integracja Ty i Ja co roku pokazywane są produkcje z całego świata. Co roku zgłoszeń konkursowych jest więcej – w tym było ich dwa tysiące! – To oznacza, że temat niepełnosprawności jest dla filmowców pod każdą szerokością geograficzną ciekawy, inspirujący i ważny – mówi Dariusz Pawlikowski, dyrektor programowy festiwalu. – Kryterium selekcji jest niezmiennie różnorodność gatunkowa, emocjonalna, tematyczna.

W ostatnich latach – jak podkreśla Dariusz Pawlikowski – pojawiło się sporo produkcji podejmujących wątki weteranów, seksualności – coraz bardziej odważnych w formie i wymowie – starości, samotności, osób zmagających się z chorobami cywilizacyjnymi, w tym zaburzeniami psychicznymi. – Bohaterami są sportowcy, tzw. zwykli ludzie, artyści, podróżnicy, dzieci, seniorzy – wymienia dyrektor. – Wiele już w Koszalinie widzieliśmy, ale filmowcy, co bardzo nas cieszy, wciąż potrafią nas zaskakiwać pomysłami czy ujęciem tematu, a nie jest on łatwy. Wymaga szczególnej wrażliwości, otwartości, umiejętności przyjmowania szerokiej perspektywy.

Do konkursu filmowego roku 2019 ostatecznie trafiło 38 produkcji: 16 filmów dokumentalnych, 16 fabularnych i 6 filmów amatorskich, długometrażowych i krótkometrażowych. Filmy jak zawsze walczyły w swoich kategoriach o statuetki Motyla 2019 zaprojektowane przez Pracownię Szkła Unikat z Wrocławia, które zachwyciły nie tylko laureatów nagród.

Grace Matu – twórczyni filmowa z Kenii

Wystawa Fotokonfrontacje 2019

Spotkania po filmach

Muzyczny Stand Up Czesława Mozila

Warsztaty integracyjne

Spotkanie z Jowitą Budnik

Happening

Dariusz Janiczak – nagroda jury (film amatorski) i jury młodzieżowego za film *Superhero*

Jury konkursu filmowego obradowało w składzie: Jowita Budnik – aktorka, Małgorzata Sobieszczańska – scenarzystka, Marzena Trybała – aktorka, Petro Aleksowski – operator, reżyser, laureat Motyla 2018 za film *Przerwana misja* oraz Piotr Wereśniak – scenarzysta, reżyser oraz przewodniczący jury. Po raz drugi obradowało też jury młodzieżowe w składzie: Dagmara Pawłowska, Martyna Masiak, Sandra Dowhun i Dorota Szyszko, pracujące pod opieką prof. Wojciecha Otto, dyrektora Instytutu Filmu, Mediów i Sztuk Audiowizualnych UAM w Poznaniu.

Swoją nagrodę jak zawsze przyznała też publiczność.

Bezpośrednio po seansach widzowie mogli na żywo porozmawiać z twórcami i bohaterami filmów: *Rycerz Stefan* (Polska), *Mam na imię Pietia* (Rosja), *Projektanci* (Hiszpania), *Szczęśliwi razem* (Tajwan), *Przywrócić godność* (Francja), *Kolor życia* (Kenia), *Superhero* (Polska), *Jak opisać wielkość samolotu* (Polska), *Ptak* (Finlandia), *Fajna babka* (Polska).

Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się projekcje specjalne filmów: *Błąd systemu* (*System Crasher*) w reż. Nory Fingscheidt (Niemcy), *Kręcisz mnie* (*Rolling to You*) w reż. Francka Dubosca (Francja), *Maudie* w reż Aisling Walsh (Irlandia/Kanada), *Ocalić i zginąć* (*Save and Die*) w reż. Frédérica Telliera (Francja), *Fuga* (*Fugue*) w reż. Agnieszki Smoczyńskiej (Polska) oraz *Jak pies z kotem* (*A Cat With a Dog*) w reż. Janusza Kondratiuka (Polska).

Spotkanie z odtwórcą głównej roli ostatniego z wymienionych obrazów, Robertem Więckiewiczem, było z pewnością wydarzeniem festiwalowym – uczestniczyło w nim blisko tysiąc osób. Nic dziwnego – to jeden z najbardziej znanych, wybitny aktor, który współpracował z takimi tuzami polskiej kinematografii jak Andrzej Wajda, Juliusz Machulski, Wojciech Smarzowski, Agnieszka Holland czy Marek Koterski. Pełne anegdot, opowieści z planów filmowych produkcji, ale też refleksji i humoru spotkanie poprowadził Łukasz Maciejewski.

Krytyk moderował także spotkania z Jowitą Budnik i Marzeną Trybałą, jurorkami i bohaterkami jego znakomitej i nagradzanej książki *Aktorki*, oraz debatę „Przełamując bariery" poświęconą rozwojowi tematyki niepełnosprawności w kinematografii polskiej i światowej.

Wśród propozycji filmowych znalazły się także wykłady „Jak czytać film" prof. Wojciecha Otto, warsztaty animacji z Eugeniuszem Gordziejukiem ze Stowarzyszenia Polskich Producentów Animacji oraz seanse filmów z audiodeskrypcją w ramach projektu „Usłysz film!".

Program obfitował też w mnóstwo wydarzeń pozafilmowych. Happeningi w centrum miasta i warsztaty integracyjne w centrum festiwalowym; wciąż niezwykle potrzebne warsztaty savoir-vivre'u

Nie jestem z innej bajki

Do 15 września na poznańskim Starym Rynku można oglądać wystawę zdjęć prezentujących osoby z zespołem Downa, które wcieliły się w baśniowych bohaterów.

Dziewięć artystycznych zdjęć wykonanych przez pracownię fotograficzną Piegowate Kadry w ramach projektu „Nie jestem z innej bajki" zachęca przechodniów do zatrzymania się i refleksji.

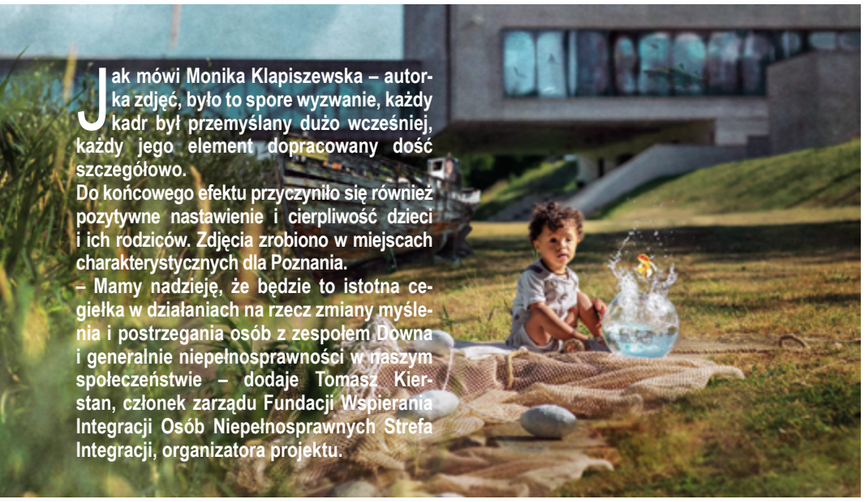

Jak mówi Monika Klapiszewska – autorka zdjęć, było to spore wyzwanie, każdy kadr był przemyślany dużo wcześniej, każdy jego element dopracowany dość szczegółowo.
Do końcowego efektu przyczyniło się również pozytywne nastawienie i cierpliwość dzieci i ich rodziców. Zdjęcia zrobiono w miejscach charakterystycznych dla Poznania.
– Mamy nadzieję, że będzie to istotna cegiełka w działaniach na rzecz zmiany myślenia i postrzegania osób z zespołem Downa i generalnie niepełnosprawności w naszym społeczeństwie – dodaje Tomasz Kierstan, członek zarządu Fundacji Wspierania Integracji Osób Niepełnosprawnych Strefa Integracji, organizatora projektu.

Projekt został zrealizowany ze środków finansowych Miasta Poznania pozyskanych w konkursie Centrum Warte Poznania.

Więcej o projekcie na facebook.com / Strefaintegracji 21.
tuk
fot. Monika Klapiszewska / Piegowate Kadry

Człowiek i film w roli głównej

wobec osób z niepełnosprawnością poprowadzone przez Izabelę Sopalską-Rybak z Fundacji Kulawa Warszawa; koncerty zespołu Kamila Czeszela, zespołu The Postman i Muzyczny Stand Up Czesława Mozila; spotkania w szkołach z gośćmi specjalnymi: Dariuszem Buczkiem, Andrzejem Szczęsnym, Piotrem Kąkolem oraz Marcelem Jarosławskim, spotkania z jurorami; prezentacja filmu dokumentującego najnowszy projekt Tomasza Karcza, projektanta i stylisty – niezwykły pokaz mody „Hipersprawni i kaleka moda".

Tomasz Karcz

Warsztaty animacji

Festiwalowi towarzyszyła wystawa Fotokonfrontacje 2019 – kolejna odsłona cyklu, w którym przed obiektywami uznanych fotografików – Wojciecha Szweja, Mariusza Króla i Stanisława Składanowskiego – stanęły pełne pasji i spełnione zawodowo osobowości: Marzena Bartosz – wizażystka, Paulina Woźniak – sportsmenka i Bartek Ostałowski – kierowca rajdowy i drifter.
Jednym z najważniejszych wydarzeń, bezpośrednio związanych z tematem festiwalu, była konferencja naukowa pod nazwą

Projekcja filmowa

Warsztaty z savoir-vivre'u Fundacja Kulawa Warszawa

„Aktywność zawodowa osób z niepełnosprawnościami. Perspektywa interdyscyplinarna", współorganizowana z Powiatowym Urzędem Pracy w Koszalinie. Każdy z pięciu prelegentów naświetlił inne problemy związane z zatrudnianiem osób z niepełnosprawnością. Krzysztof Kosiński, wiceprezes Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych, przybliżał paradoksy rynku pracy dla osób z niepełnosprawnością. Filip Zaręba, praktyk poradnictwa zawodowego oraz psychoterapeuta, skupił się na analizie relacji pracownika z niepełnosprawnością z pracodawcą. Anna Janiak – pedagog specjalny i certyfikowany trener umiejętności społecznych, realizująca projekty aktywizująco-edukacyjne w ramach Fundacji FIONA oraz wdrażająca autorski model aktywizacji społeczno-zawodowej osób z autyzmem w Spółdzielni Socjalnej FURIA, swój wykład poświęciła znaczeniu pracy w rozwoju osobistym i emocjonalnym osób z niepełnosprawnością. Dr Piotr Szarszewski oraz prof. Wojciech Otto poruszyli temat w kontekście mediów i sztuki filmowej. Konferencji towarzyszyła żywa dyskusja i warsztaty.

Festiwalowe filmy można było obejrzeć również poza Koszalinem w siedemnastu kinach studyjnych w większych miastach Polski (4–5 września 2019 r.). Małe Festiwale Ty i Ja odbyły się w 33 miejscowościach Polski równolegle do festiwalu.

Anna Makochonik, fot. Wojciech Szwej

WERDYKT

Motyl 2019 w kategorii filmu amatorskiego otrzymał film ***Superhero*** w reżyserii **Dariusza Janiczaka**, za *wspaniałych bohaterów, błyskotliwy humor i niezwykłą lekkość opowieści oraz prawdziwy suspens. Dodatkowo jury doceniło poziom realizacji i doskonały montaż, które nie ustępują profesjonalnym produkcjom.*

Wyróżnienie w kategorii filmu amatorskiego dla filmu ***Kolor życia*** w reżyserii **Michaela Njoroge** i **Grace W. Matu**, za *filmowy manifest przeciwko brakowi tolerancji, okrucieństwu wobec inności oraz przedmiotowemu traktowaniu człowieka.*

Motyl 2019 w kategorii filmu dokumentalnego dla filmu ***Połączeni*** w reżyserii **Aleksandry Maciejczyk**, za *piękną, dowcipną i pełną emocji opowieść o miłości, która pokonuje wszelkie bariery. Jury doceniło oryginalny sposób przedstawienia bohaterów oraz doskonałe wykorzystanie środków filmowych.*

Motyl 2019 w kategorii filmu fabularnego otrzymuje film ***Mam na imię Pietia*** w reżyserii **Darii Binevskaya**, za *pełną wdzięku opowieść o słowiańskiej wrażliwości osadzonej w systemowym absurdzie wschodu. Jury doceniło umiejętność zawarcia szerokiej gamy emocji w krótkiej i zwartej formie filmowej.*

Wyróżnienie w kategorii filmu dokumentalnego otrzymuje film ***Projektanci*** w reżyserii **Otoxo Productions**, za *optymistyczną i sugestywnie zrealizowaną opowieść o inności, która jest prawdziwą wartością, o wykorzystywaniu ogromnego potencjału kreatywnego osób niepełnosprawnych na komercyjnym rynku i sztuce, która integruje bez żadnych ograniczeń.*

Wyróżnienie w kategorii filmu dokumentalnego otrzymuje film ***Znak miłości*** w reżyserii **Elada Cohena** i **Iris Ben Moshe**, za *ciepłą i czułą opowieść o nietypowym rodzicielstwie, o potrzebie akceptacji i przynależności opowiedzianej w niezwykle szczerym i intymnym portrecie bohaterów.*

Wyróżnienie w kategorii filmu dokumentalnego otrzymuje film ***Szczęśliwi razem*** w reżyserii **Yena Kung Kuo**, za *odwagę podjęcia trudnego ale bardzo ważnego tematu, przełamującego tabu społeczne i kulturowe.*

Wyróżnienie w kategorii filmu dokumentalnego otrzymuje film ***Fale uderzeniowe*** w reżyserii **Kineret Hay-Gillor**, za *wnikliwe i pogłębione spojrzenie na problem traum powojennych i ich wpływu na całe rodziny i społeczeństwo.*

Nagrodę publiczności otrzymał film ***Rycerz Stefan*** w reżyserii **Agnieszki Kozaczki-Gralak**.

Nagrodę jury młodzieżowego otrzymał film ***Superhero*** w reżyserii **Dariusza Janiczaka**.

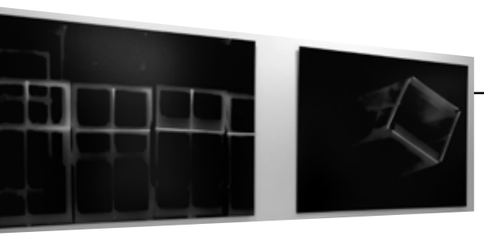

Apteka Sztuki – niezwykłe miejsce w Warszawie

Fragment ekspozycji w Aptece Sztuki

Z Zuzanną Oleksą, kierownik Galerii Apteka Sztuki, oraz jej pracownikiem Katarzyną Ziemińską rozmawia Ryszard Rzebko.

Zuzanna Oleksa

Katarzyna Ziemińska

NS – Proszę opowiedzieć o tym miejscu. Kiedy powstało i czym się zajmuje?
Zuzanna Oleksa – Galeria Apteka Sztuki jest niezależną instytucją kultury, prezentującą i promującą artystów działających w obszarze różnych gatunków sztuki współczesnej (malarstwo, rzeźba, instalacja, wideo, performance). Galeria realizuje również projekty w przestrzeni publicznej oraz przedsięwzięcia kulturalno-społeczne. Jednym z istotnych aspektów jej działalności jest prezentacja i promocja artystów nieprofesjonalnych. Galeria Apteka Sztuki jest miejscem niezwykłym również ze względu na to, że aż 70 proc. zatrudnionych u nas osób to pracownicy z niepełnosprawnościami. Jesteśmy też jedynym zakładem aktywności zawodowej w Warszawie.

NS – Jedynym? Nie ma innych ZAZ-ów w Warszawie?
Z. O. – Na ten moment nie. Galeria Apteka Sztuki została stworzona w 2007 roku przez Stowarzyszenie Otwarte Drzwi, które działa w Warszawie od ponad 23 lat i zajmuje się wsparciem osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Są to zarówno beneficjenci ośrodków, które ukierunkowane są na rehabilitację społeczną i zawodową osób z niepełnosprawnościami, jak i uczestnicy programu wychodzenia z bezdomności, a także rozmaitych projektów, które realizujemy. Nasza działalność jest wieloaspektowa.

NS – Jaka liczba podopiecznych objęta jest działalnością Stowarzyszenia?
Z. O. – Do tej pory Stowarzyszenie pomogło ponad 70 tys. osób. W samym ZAZ-ie nie mamy podopiecznych, lecz pracowników – 24 osoby wykonujące m.in. prace porządkowe, księgowe, kadrowe, promocyjne, informatyczne bądź graficzne.

NS – Czy te usługi graficzne są tylko na użytek wewnętrzy, czy również na zewnątrz?
Z. O. – Prowadzimy coś, co dopiero kiełkuje, pod nazwą „Laboratorium graficzne". Zależy nam na wyjściu z propozycją współpracy do szerszego grona odbiorców – jako ZAZ, poza działalnością wystawienniczą, prowadzimy działalność współorganizacji imprez. Chcemy zaproponować osobom, które chcą u nas zorganizować jakieś wydarzenie, by skorzystały również z profesjonalnego wsparcia w procesie zaprojektowania i wydruku materiałów. Póki co nasz grafik działa na użytek wewnętrzny, tworząc przepiękne animacje, plakaty, ulotki i zaproszenia.

NS – Czy wśród zatrudnionych osób dominują jakieś rodzaje niepełnosprawności, np. intelektualna czy psychiczna?
Z. O. – Zgodnie z ustawą o działalności ZAZ-ów możemy zatrudniać osoby z umiarkowanym bądź znacznym stopniem niepełnosprawności. W przypadku stopnia umiarkowanego mówimy o określonych niepełnosprawnościach – głównie wynikających z doświadczenia chorób psychicznych, często po kryzysach. Jeśli kandydat do pracy spełnia ten rodzaj kryteriów, z przyjemnością poznajemy jego umiejętności i motywację do pracy. Prowadzimy spotkania rekrutacyjne w sposób ciągły, tworząc bazy osób, które w przyszłości zaprosimy do współpracy w ramach określonych działów. Najważniejszy jest dla nas człowiek – rodzaj jego trudności to kwestia drugorzędna. Stawiamy na różnorodność i integrację.
Co ważne, budynek galerii jest w pełni przystosowany do potrzeb osób z różnymi niepełnosprawnościami: wyposażony w podjazd, taśmy antypoślizgowe, poręcze itp. Bezpieczeństwo naszych pracowników jest kwestią priorytetową.

NS – Czy prymarnym założeniem było, że będzie to galeria sztuki?
Z. O. – Tak, natomiast trudno stwierdzić, czy ważniejsze jest zatrudnianie osób z niepełnosprawnościami, czy sztuka. Nie potrafimy i nie chcemy tego wartościować. Ogromną radość daje nam integracja tych dwóch elementów.
Różnorodność zadań, jakie realizujemy, pozwala zatrudnionym tu osobom na zdobywanie doświadczenia zawodowego, adaptację społeczną i przygotowanie do szukania zatrudnienia na otwartym rynku pracy.

NS – Jak wiele osób odchodzi na otwarty rynek?
Z. O. – Były lata, gdy było to kilkanaście osób, są lata, gdzie jest ich kilkoro. Nasz wskaźnik jest na poziomie 20 proc., co sprawia, że zajmujemy pierwsze miejsce wśród wszystkich ZAZ-ów na terenie Polski. Zatrudniamy doradcę zawodowego, dzięki czemu nasi pracownicy na bieżąco korzystają ze wsparcia doradczego, ustalając plan aktywizacyjny. Ważniejsze od ilości „wypuszczonych w świat pracowników" jest dla nas to, że integrujemy środowiska, które pozornie do siebie nie pasują. Z naciskiem na słowo pozornie. Pokazujemy, że świat kultury, sztuki to jest świat, do którego osoby z niepełnosprawnościami mogą w pełni przynależeć.
Niesamowitym przedsięwzięciem, o którym chciałabym wspomnieć, są wieczorki poetyckie. Organizujemy je zawsze raz w miesiącu. Podczas tych spotkań osoby z niepełnosprawnościami odczytują wiersze swojego autorstwa, grają na instrumentach i śpiewają.

NS – Proszę powiedzieć, skąd wzięła się nazwa Apteka Sztuki? Czy to aluzja do stosowania sztuki w aptekarskich dawkach, czy raczej chodzi o arteterapię?
Z. O. – Zdecydowanie bliższy jest nam drugi wątek. Jednak poza tym, że jest to miejsce rehabilitacji dla naszych pracowników, oni sami wcielają się w rolę znachorów, „lecząc" z nietolerancji i uprzedzeń wciąż powszechnych w naszym społeczeństwie.
Nazwa Apteka Sztuki ma też bardziej przyziemną historię – miejsce, w którym funkcjonuje ZAZ, wcześniej faktycznie zajmowane było przez aptekę.

NS – W jaki sposób są dobierani i pozyskiwani artyści, których dzieła są tutaj eksponowane?
Z. O. – Nad tym czuwa kurator galerii, Katarzyna Haber. Nie kierujemy się tym, czy artysta jest osobą z niepełnosprawnością, tylko tym, czy prace spełniają określone standardy. Zależy nam na utrzymaniu wysokiego poziomu ekspozycji. Wystawy planujemy ze znacznym wyprzedzeniem. Rocznie odbywa się ich co najmniej dwanaście. Każdej towarzyszy wernisaż, podczas którego można skorzystać z oprowadzenia kuratorskiego przeprowadzanego przez panią kurator oraz poznać artystów. Obecnie w Aptece Sztuki znajduje się wystawa zdjęć studentów z Łódzkiej Szkoły Filmowej, Wydział Fotografii.

NS – Jeśli chodzi o artystów, których prace Państwo eksponowali dotychczas, czy są jakieś znane nazwiska, którymi chciałaby się Pani pochwalić?
Z. O. – Współpracujemy z Tomaszem Milanowskim – dziekanem Wydziału Malarstwa warszawskiej ASP, Agnieszką Cieślińską i Wojciechem Tylborem-Kubrakiewiczem – czołowymi polskimi grafikami, wielokrotnie nagradzanymi na konkursach graficznych w Hong Kongu, Splicie, Ottawie, Kamą Jackowską, artystką mieszkającą w Berlinie nagrodzoną w prestiżowym konkursie BMW, Izabelą Chamczyk, świetną performerką i malarką, oraz wieloma innymi.

NS – Czy wśród prezentowanych artystów znajdują się również osoby z niepełnosprawnością?
Z. O. – Tak, znajdują się, natomiast tak jak wspominałam, nie jest to kryterium doboru artystów. Jest z nami pani Katarzyna Ziemińska. Pani Katarzyna to na co dzień pracownik kawiarni w Galerii Apteka Sztuki, natomiast dodatkowo spełnia się jako organizatorka i artystka podczas wieczorków poetyckich, które odbywają się u nas raz w miesiącu.

Fragment ekspozycji w Aptece Sztuki

NS – W jaki sposób Pani dobiera autorów na tych wieczorkach, których chce pani zaprezentować?
Katarzyna Ziemińska – Naszą tradycją jest występ Jakuba Ptaszyńskiego – pracownika galerii i poety, zaangażowanego w organizację wieczorków. Jest również pan Maciej Stymulak, który wydał zbiór poezji *Mimo woli*. Bardzo niezwykłe wiersze.
Z. O. – Jest to przykład osoby z niepełnosprawnością, która po pracy u nas znalazła zatrudnienie na otwartym rynku, a mimo wszystko tak dobrze wspomina ten czas, że wraca, angażując się artystycznie.
K.Z. – Dobór nie jest więc przypadkowy, tylko są to osoby, które stale występują na tych wieczorkach. Poza tym zgłaszają się inni chętni poeci z zewnątrz. Ja te wiersze przeglądam, pomagam dobrać jakiś repertuar i mają szansę wystąpić w charakterze gości.
Z. O. – Dodatkowo jest to związane z tematyką danego miesiąca. Pani Kasia jest osobą bardzo kreatywną i co miesiąc wymyśla inny motyw przewodni.
K. Z. – Najbliższy wieczorek to „Echo wędrówki", trochę wakacyjny, ale także dotyczący wędrówki przez życie. Kilka osób na ten wieczorek specjalnie napisało wiersze, natomiast kilka stwierdziło, że nie potrafi dobrać odpowiedniego tekstu, i poczekają na jakiś temat o emocjach. W następnym miesiącu tematem będzie „Krótka ścinka". Będzie to wieczorek promujący zbiór wierszy, który wydał właśnie Jakub Ptaszyński. Jest to osoba, która mimo niepełnosprawności ma imponujący dorobek artystyczny. Cieszymy się, że tak zdolni, wartościowi ludzie zatrzymują się u nas na dłużej.

NS – Dziękuję Paniom bardzo za przybliżenie tego rzeczywiście niezwykłego miejsca.
fot. Ryszard Rzebko, archiwum Apteki Sztuki

Musisz powąchać tę wystawę. Zapach Sztuki Duftart – Synestezja Justyny Neyman

Joanna Kowtun, fot. autorka, Małgorzata Mikołajczyk

Synestezja to zintegrowane postrzeganie. Duftart to powąchać, włączyć wyobraźnię i obejrzeć całe dzieło. Justyna Neyman to artystka tworząca dzieła niecodzienne – obrazy ze specjalnie do nich skomponowanymi substancjami zapachowymi. Dlatego jej wystawa Zapach Sztuki w Galerii Apteka Sztuki w Warszawie była wyjątkowa – nie tylko w Polsce, ale jedyna w Europie.

Justyna Neyman opowiada o swoim dziele i skojarzeniu z zapachami

Powitanie gości, od prawej kurator wystawy Katarzyna Haber, artystka Justyna Neyman, kierownik ZAZ Zuzanna Oleksa

12 września uczestnicy wernisażu mieli okazję do skonfrontowania odbioru dzieła sztuki poszczególnymi zmysłami, a potem wszystkimi naraz. To także moment na zastanowienie się, jak odbierają świat osoby, które pozbawione są wzroku, węchu czy słuchu.

Zaaranżowanie jej to nie lada przedsięwzięcie. Ceramiczne pałeczki nasączone mieszanką zapachów przy obrazach. Obok klimatyzatory, by zapachy się nie mieszały. Neutralizatory zapachu chroniące „wąchaczy" przed nadmiarem bodźców. Fachowcy od wystaw niezwykłych z Apteki Sztuki wymyślili rzecz niecodzienną.

Zwiedzający mieli początkowo zasłonięte oczy. Każdy miał przewodnika – pracownika galerii, który oprowadzał i zapoznawał z opisami obrazów opracowanymi przez malarkę. Było to możliwe tylko dzięki zaangażowaniu całego zespołu ZAZ. Ludzie w czarnych opaskach na oczach, wąchający pałeczki, wsłuchujący się w przewodników, maksymalnie skoncentrowani, ostrożnie przesuwający się w nieznanej, niewidocznej przestrzeni…

Wielu widzów poczuło ulgę, gdy mogli się „uwolnić od ciemności, od swego rodzaju ubezwłasnowolnienia. Jak stwierdziła artystka – to pierwszy wernisaż, na którym ludzie poświęcają tak wiele uwagi dziełu – niejako z konieczności.

Justyna Neyman – absolwentka warszawskiej ASP, Wydziału Grafiki, w Pracowni Ilustracji prof. Janusza Stannego, pionierka „pokazywania zapachów".

Więcej na: http://neyman.pl/

■

Opis autorki obrazu „MUZEUM" (przedstawiającego dziewczynę siedzącą na ławce)

Dzielę muzea i wystawy na takie, które zwiedzam w maksimum 20 minut, i takie, z których nie mogę wyjść. Zazwyczaj panuje tam względna cisza i spokój. Jeśli pokazywane są wiekowe dzieła sztuki, na dodatek we wnętrzach z epoki, zapach jest jedyny w swoim rodzaju, ja go nazywam „mówią wieki". Dla mnie nie mniej interesująco pachnie muzeum w nowoczesnych wnętrzach, ze współczesną sztuką (...) Dobrze tam posiedzieć, wyciszyć się – jak bohaterka mojego „MUZEUM", w którym hałasują nawet jej skrzypiące, sportowe buty.

A skąd pochodzą zapachy użyte do tego swoistego happeningu? To twórczyni zdradza na swojej stronie:

A zapachy, których użyłam, to między innymi:

Mitsouko Guerlain, Nevermore Frapin, Rush Gucci, Ninfeo Mio Goutal, Zapach psich łap, Plumink by me, Skarb Humięcki & Graef, NeyOne, Aromatics in White Clinique, Oxie by me, Twilly Hermes, Scent Sheer Costume National.

Na wernisaż przybył spory tłumek

Półkolonie po krakowsku. Od zawstydzenia po sukces

Tekst i fot. **Marcin Gazda**

30 sierpnia zakończono projekt letniego wypoczynku dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami. Trwał on od 15 lipca i objął 7 turnusów. Półkolonie odbyły się w Karcher Hala Cracovia Centrum Sportu Niepełnosprawnych. Nadzór nad realizacją przedsięwzięcia sprawował Wydział Polityki Społecznej i Zdrowia UMK, a wykonanie zadania powierzono Fundacji Poland Business Run.

Andrzej Kulig, Elżbieta Kois-Żurek, Agnieszka Pleti

– Ta idea narodziła się dzięki rodzicom. Oni mówili, że ich dzieci są traktowane trochę gorzej, że nie tworzy się dla nich oferty. Trochę nas tym zawstydzili i postanowiliśmy zorganizować to przedsięwzięcie pilotażowo. Już po pierwszym tygodniu wiedzieliśmy, że trzeba to kontynuować – powiedział „NS" Andrzej Kulig, zastępca prezydenta Krakowa ds. polityki społecznej i komunalnej. Dodał, że uczestnicy półkolonii otrzymali zaproszenie na spotkanie mikołajkowe. Plany na przyszły rok obejmują zorganizowanie bezpłatnego wypoczynku również w okresie ferii zimowych.

Podziękowania dla opiekunów, Elżbieta Kois-Żurek (w środku) i Andrzej Kulig (z prawej)

Oferta była skierowana do dzieci i młodzieży w wieku szkolnym (tj. do 24 lat), ze szkół podstawowych, szkół integracyjnych, ośrodków szkolno-wychowawczych oraz szkół specjalnych. Potencjalny uczestnik musiał mieszkać lub uczyć się na terenie Gminy Miejskiej Kraków. Wymagano też, aby samodzielnie spożywał posiłki, potrafił korzystać z toalety oraz nie stanowił zagrożenia dla siebie oraz innych.

– Przyjęliśmy ponad 100 dzieci z różnymi niepełnosprawnościami. Bardzo im się tu spodobało, kapitalnie się zintegrowały, niektóre z nich odkryły nowe pasje. Rodzice są bardzo wdzięczni i z uśmiechem mówią, że ich pociechy chciałyby wrócić tu od września, a nie do szkoły – poinformowała Agnieszka Pleti, prezes Fundacji Poland Business Run.

Udane lato

Uczestnicy półkolonii mieli zapewniony transport wraz z opieką. Przejazdy odbywały się z miejsca zamieszkania do hali oraz w kierunku powrotnym. Zagwarantowano też posiłki: drugie śniadanie, obiad oraz podwieczorek. Aby zadbać o bezpieczeństwo dzieci i młodzieży, zaangażowano wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną, opiekunów/pomoce wychowawców oraz opiekę medyczną.

– Mieliśmy założony ogólny plan zajęć, a szczegóły dopasowywaliśmy do możliwości uczestników. Atrakcje były przeróżne, każdy znalazł coś odpowiedniego dla siebie. Przykładowo, w trakcie warsztatów kulinarnych dzieci same przygotowywały posiłki, a jednocześnie uczyły się na temat zdrowego żywienia – opisała Agnieszka Pleti.

Nie zabrakło aktywności sportowych. Wśród nich sporym zainteresowaniem cieszyła się szermierka oraz koszykówka na wózkach. W programie półkolonii znalazły się też zajęcia plastyczno-ceramiczne oraz literackie. Ponadto zorganizowano wycieczki (m.in. do zoo czy siedziby radia RMF), spacery, nie zabrakło różnych gier i zabaw. Każdy turnus kończył się wręczeniem dyplomów dla uczestników.

– To był trudny projekt, ale udał się w 100 proc. Dowodem tego jest zainteresowanie udziałem w półkoloniach. Spodziewaliśmy się dużego odzewu, bo zareagowaliśmy na głosy ze środowiska, czyli rodziców dzieci z niepełnosprawnościami. Owszem, szkoły mają swoją ofertę, ale w mniejszym zakresie i nie przez całe wakacje – podkreśliła Elżbieta Kois-Żurek, dyrektor Wydziału Polityki Społecznej i Zdrowia UMK. Dodała, że miasto wpisało się w potrzeby tej grupy. I chce, żeby w przyszłym roku z tego wsparcia skorzystało jeszcze więcej dzieciaków.

Podobna oferta została przygotowana we Wrocławiu.

■

Edukacja **włączająca** na UJ. Cegiełka **w wielowiekowej** konstrukcji

Dział ds. Osób Niepełnosprawnych UJ

Od 1999 r. Uniwersytet Jagielloński wdraża zasady edukacji włączającej. W tym okresie nastąpiła pozytywna zmiana zgodna z misją odpowiedzialności społecznej uczelni. Od początku model wsparcia polegał na dawaniu przysłowiowej wędki, a nie ryby, co nie zawsze przysparzało popularności.

Wzorce czerpano z zagranicy, a działania UJ mocno wspierał nieżyjący już profesor Willy Aastrup z Aarhus (Dania). Jego słynne słowa i sformułowania, w tym m.in. „Student is a student", od lat funkcjonują w społeczności akademickiej. Cztery lata temu, podczas otwarcia nowej siedziby Działu ds. Osób Niepełnosprawnych (DON) UJ, można było usłyszeć, że krakowska uczelnia osiągnęła poziom skandynawski. Do Collegium Paderevianum II przybywają delegacje z całego świata, m.in. po cenną wiedzę dotyczącą wsparcia edukacyjnego. O rozszerzaniu idei mówi Ireneusz Białek, kierownik DON UJ.

Nasze Sprawy: Od 20 lat UJ wdraża zasady edukacji włączającej. Co według Pana jest największym sukcesem w tym okresie?
Ireneusz Białek: Wydaje się, że 20 lat to dużo w życiu człowieka. Jednak dla funkcjonowania tak wielowiekowej instytucji to niewiele. Akurat te dwie dekady spowodowały otwarcie się UJ na specyficzne potrzeby osób z niepełnosprawnościami, co nazywamy edukacją włączającą. Udało się dokonać zmiany, ona okrzepła i nie wzbudza większych kontrowersji. Można się zastanawiać, czy to dużo, czy mało. Uważam, że jeśli zmiana jest trwała, a tak ją odbieram, to udało się dużo. Symbolicznie ujmując, to taka cegiełka, którą nasz zespół wbudował w wielowiekową konstrukcję. 20 czy nawet 10 lat temu sytuacja wyglądała inaczej. Zmiana, której dokonaliśmy, jest pozytywna i zgodna z ideą odpowiedzialności społecznej uczelni. Daje wielu osobom szansę na solidne wykształcenie na dobrym uniwersytecie. Nie jest to rzeczywistość powszechna, niestety.

NS: Co można powiedzieć o oferowanym modelu wsparcia?
IB: Przez 20 lat staraliśmy się wspierać, a nie rozdawać. Zresztą nie zawsze było co rozdawać. Uważam, że należy dawać ludziom przysłowiową wędkę, a nie rybę, bo z nieustannego dawania ryby nic dobrego nie przychodzi. Dawanie wędki, uczenie nowych umiejętności, rozwój osobisty – to wszystko towarzyszyło nam od początku, ale nie zawsze przysparzało popularności. Między uczelniami także jest konkurencja i są tacy, którzy dają właśnie rybę. Z nimi w oczywisty sposób przegrywamy na krótką metę. Jeśli jednak udaje nam się wykształcić kandydatów do pracy, którzy sami potrafią łowić ryby, to wtedy wszyscy wygrywamy: my jako UJ, absolwenci z niepełnosprawnościami i całe społeczeństwo. Ludzie uświadamiają sobie, że mają potencjał, mogą go rozwijać. Dużo zależy od nich samych, a nie tego, kto im coś da. Uczelnia jest dobrym miejscem do generowania zmian, innowacji społecznych czy zmiany podejścia do zastanych schematów.

NS: Proces zmian rozpoczął się w 1999 roku, kiedy został Pan pełnomocnikiem rektora UJ ds. osób niepełnosprawnych. Jak do tego doszło?
IB: Jako osoba niewidoma, studiująca nauki polityczne i dziennikarstwo, miałem swoje obserwacje i doświadczenia dotyczące rozmaitych barier. Akurat ukończyłem studia z dobrymi rezultatami, miałem dobrą współpracę z nauczycielami i studentami. Kiedyś doszło do rozmowy z ówczesnym rektorem UJ, nieżyjącym już prof. Aleksandrem Kojem, i rektorem prof. Franciszkiem Ziejką. Zastanawialiśmy się wspólnie, co można byłoby zmienić, żeby UJ był jeszcze bardziej przyjazny. Ze strony Pana rektora Ziejki była na to duża otwartość, ponieważ na polonistyce studiował kiedyś z osobą niewidomą. Na bazie tej dyskusji powstała propozycja, żebym się tym zajął.

NS: Jak Pan wówczas zareagował?
IB: To ciekawe pytanie z dzisiejszej perspektywy. Gdybym wiedział, z czym będę musiał się mierzyć, to na pewno bym się nie zgodził. Jednak nie miałem o tym pojęcia, więc dość łatwo przyjąłem propozycję. Dostrzegałem wiele barier na każdym kroku, nie tylko na uczelniach. Jako dziennikarz zajmowałem się reportażem radiowym i zawsze interesowały mnie sprawy społeczne. Miałem sporo do czynienia z ludźmi wykluczonymi, m.in. z bezdomnymi. Po rozmowie z rektorem Kojem szybko rozpocząłem poszukiwania kontaktów zagranicznych. O pomoc zwróciłem się m.in. do konsula honorowego Królestwa Danii w Krakowie. Kraje skandynawskie były wtedy i pozostają do dziś pod tym względem modelowe. Obecnie ten dystans znacząco się zmniejszył, zwłaszcza na uczelniach. Wtedy to jednak były niebo i ziemia.

NS: Jeszcze w 1999 r. do Krakowa przyleciał prof. Willy Aastrup z uniwersytetu w Aarhus. Od tego momentu mocno wspierał działania UJ związane z edukacją włączającą, a później też innych polskich uczelni. Co przesądziło o tak dobrej współpracy?
IB: W latach 60. Willy odwiedził Polskę jako student i chętnie powrócił na moje zaproszenie. Był bardzo zainteresowany tematem i współpracą, bo od dwóch lat prowadził w Aarhus podobne centrum, którego misją była równość szans osób z niepełnosprawnościami w dostępie do wykształcenia. Chciał rozszerzać ideę, cieszyło go, że coś zgodnego z jego pomysłami na edukację włączającą powstaje i się rozwija. Mimo sporej różnicy wieku – Willy był wtedy po pięćdziesiątce, a ja ledwo ukończyłem studia – szybko znaleźliśmy wspólny język. Z własnych doświadczeń wiedziałem, że osoba z niepełnosprawnościami musi ciężej pracować na uczelni czy w mediach. Dopiero Willy to jednak nazwał.

NS: W jaki sposób?
IB: Jego studenci z niepełnosprawnościami narzekali, że tego czy tamtego nie mogą ze względu na swoje ograniczenia wynikające z takiej lub innej niepełnosprawności. I on wtedy mówił, że życie jest trudne i muszą pracować podwójnie. To nie zawsze ich cieszyło, ale Willy był bardzo uczciwy i otwarty w tych deklaracjach. Po prostu mówił im prawdę. Może to czasem brzmiało surowo, chciał jednak dla nich dobrze. Ja to też sprawdziłem w swoim funkcjonowaniu i te słowa, że się musi pracować podwójnie, niekoniecznie są dobrze odbierane. Zdarza się, że po latach ktoś podziękuje za takie właśnie podejście, kiedy np. osiągnie sukces zawodowy. Za tę naukę jestem wdzięczny Willy'emu. Ona potwierdzała moje osobiste doświadczenia i była zgodna z moją filozofią myślenia o niepełnosprawności. W styczniu dotarła do nas smutna wiadomość o śmierci naszego przyjaciela z Aarhus. Jednak ciągle nasz zespół posługuje się jego słowami czy sformułowaniami.

NS: Na przykład?
IB: Słynne „Student is a student", czyli jakie są obowiązki studenta. Trzeba być miłym dla nauczycieli, nawiązywać kontakty towarzyskie na studiach, dobrze się bawić. Jednak podstawowym obowiązkiem studenta jest zdobywanie wiedzy i zdawanie egzaminów. Brzmi nieco chropowato, ale tak należy stawiać sprawę. Nie oczekujmy ulg i przywilejów, a równego traktowania, co się wiąże z ciężką pracą własną i wsparciem, tam gdzie jest ono konieczne. I wtedy dopiero możemy mówić o kolejnej zasadzie – „Równe prawa i obowiązki".

NS: Jak przeprowadzka wpłynęła na postrzeganie Państwa działalności i rozwój edukacji włączającej?

Ireneusz Białek i zespół DON UJ

NS: W październiku 2015 r. profesor Willy Aastrup był gościem honorowym oficjalnego otwarcia nowej siedziby DON UJ. Wówczas powiedział o przejściu z podziemia do gwiazd. Jak z perspektywy blisko czterech lat ocenia Pan przeprowadzkę do Collegium Paderevianum II?
IB: Niewątpliwie to miejsce jest bardzo jasnym punktem w tej naszej 20-letniej drodze. Przede wszystkim powróciliśmy na łono uniwersytetu, bo wynajmowaliśmy lokal na zewnątrz. Tu odbywa się realne życie uczelni, toczące się wraz z uczącymi i studiującymi. Zawsze marzyłem, żeby było tak jak w Aarhus. Tam centrum było wbudowane w uniwersytet. Jednak same pomieszczenia, nowoczesne technologie czy liczba pracowników, która jest największa w Polsce, to jedno. Nie byłbym tym wystarczająco usatysfakcjonowany, gdyby nie było zrozumienia tych spraw na zasadzie szerszego konsensusu w uniwersytecie. Jednocześnie docierają do nas postulaty ze środowiska studenckiego dot. III Kampusu. Być może tam powinna powstać filia Działu, byłaby bliżej tego realnego, codziennego miejsca pobytu studentów. Na pewno tutaj [w Collegium Paderevianum II – przyp. red.] zostanie główna siedziba.

IB: Badań nie robiliśmy, ale docierają do nas pozytywne sygnały. Dział Współpracy Międzynarodowej zaprasza tu delegacje z całego świata. Jednocześnie prowadzimy politykę otwartych drzwi. Staramy się przyjmować przedstawicieli uczelni zagranicznych, często z krajów biedniejszych niż Polska i słabiej rozwiniętych, aby spłacić dług i zachować się podobnie do tych, którzy kiedyś z życzliwością nas gościli w ośrodkach, które podziwialiśmy np. w Wielkiej Brytanii czy Skandynawii. Nam zależy na rozszerzaniu się idei. Przyjeżdżają jednak też osoby z krajów o ustabilizowanej pozycji, jeśli chodzi o wsparcie edukacyjne. Niedawno odwiedziła nas badaczka ze Stanów Zjednoczonych, poruszająca się na wózku. Była pod dużym wrażeniem tego, co mamy, co robimy i jak o tym myślimy.

NS: Jaka będzie przyszłość Działu?
IB: Jest pytanie, czy nie poszerzyć grupy oddziaływania. W głównym nurcie polityki i strategii uniwersytetu dyskutuje się o jego dostępności w najszerszym znaczeniu. Ludzie zaczynają dostrzegać, że pewne rozwiązania stają się dla nich ważne np. ze względu na wiek. W ostatnich latach uważnie słuchamy postulatów doktorantów i badaczy z niepełnosprawnościami, którzy mierzą się z ogromnymi trudnościami. Rodzą się pytania, jak to rozwiązać, bo badania są przecież bardzo drogie, a część osób potrzebuje asystentów. Wcześniej o tych ludziach nie myślano, bo prawie ich nie było. Sukces edukacji włączającej sprawił, że oni się zaczynają pojawiać i mają swoje problemy, które akcentują.

NS: A jak wygląda sytuacja potencjalnych kandydatów na studia?
IB: Nie wystarczy, że zrobimy w Polsce tylko dostępne uczelnie na bardzo wyśrubowanym poziomie. Część osób przekonuje, że dzieci z niepełnosprawnościami powinny kształcić się w domach. Nagle zaczynamy wracać do tego, co było kiedyś krytykowane, m.in. ze względu na izolowanie tej grupy. Teraz nowoczesne rozumienie niepełnosprawności bywa podważane, co może negatywnie wpłynąć na osiągnięcia ostatnich lat. Edukacja domowa pozostaje słabsza, więc będziemy mieć mniej studentów. Mądre jest ulepszanie istniejącego systemu i eliminowanie jego wad, a mamy do czynienia z nierozważnymi ruchami cofającymi wiele dotychczasowych osiągnięć.

NS: Jak więc pokonywać bariery, również te mentalne?
IB: Podczas otwarcia Działu rektor usłyszał, że UJ właśnie osiągnął poziom skandynawski. Chciałbym, żebyśmy jako społeczeństwo uzyskali taki właśnie poziom w akceptacji osób z niepełnosprawnościami. Nie tylko na uczelniach, ale w różnych miejscach. Musimy mieć ogólnospołeczną akceptację i świadomość zjawiska zwanego niepełnosprawnością, tak jak w Skandynawii. To w dużym stopniu wiąże się z edukacją społeczną. Kiedy pierwszy raz gościłem Willy'ego, powiedziałem mu, że nie mam pieniędzy na działania, czekam na komputer do małego pomieszczenia i mam tylko wizję. On wtedy mówił, że mieć wizję to bardzo dużo. Wtedy myślałem, że żartuje, ale teraz wiem, że miał rację. Musimy mieć w Polsce wizję co do wszystkich aspektów włączenia społecznego osób z niepełnosprawnościami.

Rozmawiał i fot. ***Marcin Gazda***

Nie tylko wysoka – popkultura dostępna dla wszystkich

Rzeczy trudne, ale możliwe. W sierpniu Stowarzyszenie dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „Razem do celu” w ramach projektu „Edukacja Kulturalna 2019 w Hucisku”, finansowanego ze środków MKiDN, zorganizowało 7-dniowe warsztaty edukacyjno-animacyjne w Hucisku na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Co było zadaniem dla uczestników niewidomych i słabowidzących? Stworzenie komiksu.

Pod opieką artystów – plastyków uczestnicy zapoznawali się z technikami oraz etapami tworzenia komiksu, wspólnie układali scenariusz, storyboardy, własnoręcznie wykonywali plansze komiksu różnymi technikami, wykorzystywali do rysowania kredki, mazaki, ołówki, farby, piórko. Tworzyli również makiety i instalacje, odgrywali role, projektowali stroje, tworzyli rysunki dotykowe, tzw. tyflografiki, wykorzystywali takie materiały jak drewno, glina, plastelina, kamyki, koraliki, mech.

Z uczestnikami warsztatów i twórcami komiksu rozmawia Aneta Pukacz.

– W pierwszym dniu warsztatów stworzyliśmy scenariusz– bardzo ogólny – jeden bohater dobry, drugi zły, który dobremu przeszkadza w osiągnięciu celu. Cel – dotrzeć z magicznym przedmiotem o północy do Portalu. Kiedy wszyscy bohaterowie dotrą tam o wyznaczonym czasie, otworzą ten przedmiot i wtedy będą mogli przejść do lepszego świata – opowiada Wiktor

A.P. – A jaki jest ten lepszy świat?

Wiktoria – Dobre pytanie. Nie wiem. Komiks w tym momencie się kończy. Tak naprawdę nie wiemy, czy bohaterowie chcą przejść do lepszego świata, może ten lepszy świat jest tutaj?

Wiktor – Może po przygodach i spotkaniu się przy Portalu dostrzegą to, czego wcześniej nie widzieli. Stwierdzą, że oni są w lepszym świecie. To Pan Paweł ma zakończyć ten komiks. Naprawdę jesteśmy ciekawi, jak skończą się przygody naszych bohaterów.

A.P. – Zosiu, ty przyjechałaś z Krakowa. Opowiedz, jaka była twoja rola w tworzeniu komiksu.

Zosia – Ja w mojej grupie wymyśliłam bohatera – dobrego potwora o imieniu Mister B. i jego żonę – Porcelanową Laleczkę. Złym bohaterem była Dziewczynka o długich włosach. Magicznym przedmiotem był Pączuś, który miał wiele mocy. Byłam również odpowiedzialna za dialogi oraz rysowanie postaci Mistera B. Zawsze tworzyłam teksty, w których byłam narratorem, na warsztatach odkryłam, że tworzenie dialogów sprawia mi przyjemność.

A.P. – W waszej historii wszystko jest na opak. A inni w waszej grupie za co byli odpowiedzialni?

Zosia – Amelka zawsze rysowała tło – bardzo pracochłonne zajęcie. Oskar rysował Pączusie, a Wiktoria Dziewczynkę o długich włosach, drzewa i trawę. Ważne było, żeby był podział pracy. Każdy rysował jedną postać czy rzecz, aby była taka sama w każdym okienku komiksu. Oczywiście te najbardziej pracochłonne prace wykonywaliśmy zamiennie, kto akurat miał czas, pomagał innym w grupie.

A.P. – Jak wyobrażaliście sobie te warsztaty, zanim na nie przyjechaliście?

Wiktoria – Początkowo się ich bałam. Jestem osobą prawie niewidomą, lubię rysować, ale rysuję najczęściej dla siebie, a tu takie wyzwanie – rysunki do komiksu. Okazało się, że w grupie jest wesoło. Zosia tworzyła śmieszne dialogi, co chwilę wymyślaliśmy jakąś ciekawą przygodę Mistera B. Było zabawnie i czas upłynął bardzo szybko.

Wiktor – Ja wyobrażałem sobie, że te warsztaty będą trochę nudne. No bo wakacje, a my będziemy siedzieć i rysować. A jednak rysowanie sprawiło mi wiele przyjemności. I wie Pani, dzięki tym warsztatom odkryłem, a w zasadzie odkrył to Pan Paweł, że ja mam talent, gdybym się bardziej postarał, miał więcej cierpliwości, to… kto wie?

A.P. – A co się Wam najbardziej podobało na warsztatach?

Justynka – Najbardziej podobały mi się historie komiksowe, które opowiadali ich autorzy, a także jak lepiłam z plasteliny różne postacie i przyklejałam na plansze komiksowe, Pan Paweł robił tym planszom zdjęcia i je umieszczał w komputerze.

Wiktor – Mnie podobała się współpraca, realizowaliśmy projekt – komiks wspólnie. Rysowaliśmy, nie kalkowaliśmy, musieliśmy wymyślać jakieś historie, dialogi. Humor, śmieszne sytuacje i swoboda tworzenia. Jak czegoś nie byliśmy pewni, mieliśmy pustkę w głowie, zawsze ktoś podpowiedział, naprowadził. I praca szła do przodu.

Karol – Tak, przede wszystkim współpraca. Zawsze mogliśmy liczyć na pomoc. Praca w grupie, dopełnialiśmy się, każdy miał jakieś zadanie i je musiał wykonać, ale bez drugiej osoby nie dałby rady.

Wiktoria – Mnie podobało się miejsce, możliwość współpracy ze znanymi artystami – twórcami komiksów… Ważne też było poczucie bezpieczeństwa, pomoc w czynnościach, których ktoś nie może wykonać. Ale przede wszystkim te warsztaty to spotkanie z kulturą bez barier i jak mogę jeszcze dodać, to uczestnicy dążyli razem do celu, wspólnymi siłami – my niewidomi, słabowidzący i sprawni, którzy pomagali nam, ale nie wyprzedzali i nie robili za nas.

Karol – Każdy robił to, w czym najlepiej się czuł.

A.P. – Co masz na myśli?

Karol – Jedni pisali teksty – dialogi lub w formie narracji, inni rysowali, jeszcze inni tworzyli rysunki wypukłe, ci co słabiej widzieli, musieli dobierać ostre kolory, niektórzy tworzyli rysunki czarno-białe.

A.P. – Ile stron będzie liczył wasz komiks? I co z okładką?

Wiktoria – Początkowo Pan Paweł I i Pan Paweł II zakładali kilkanaście stron. Jednak każda grupa była tak zaangażowana w pracę i przy tym świetnie się bawiła, że będzie miał około 60 stron.

Wiktor – Każdy mógł zaprojektować swoją okładkę. Okazało się, że chętnych jest sporo i powstało dziewięć okładek. Nie wiem, jak to będzie, ale myślę, że Pan Paweł I i Pan Paweł II coś wymyślą.

A.P. – Kiedy można spodziewać się wydania komiksu i gdzie będzie go można nabyć?

Marzena – Komiks będzie gotowy pod koniec października. Prace dzieci muszą być jeszcze zeskanowane, obrobione cyfrowo, zaprojektowany skład i strona graficzna książki i wydrukowanie jej. Komiks opatrzymy audiodeskrypcją, która będzie zamieszczona na płycie i dołączona do komiksu, będą opracowane także tyflografiki. Wszystko to wydłuża czas jej powstania. Prezentacja odbędzie się podczas konferencji podsumowującej projekt w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej w Dąbrowie Górniczej, w pierwszej połowie listopada. Niestety, komiksu nie będzie można kupić. Myślę, że pojedyncze egzemplarze będą w bibliotece w Ośrodku w Dąbrowie Górniczej oraz po jednym egzemplarzu otrzymają jego twórcy.

A.P. – Bardzo dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała ***Aneta Pukacz***

fot. Stowarzyszenie „Razem do celu”

Innowacje z Małopolski. W trosce o osoby z niepełnosprawnościami i seniorów

Tekst i fot. **Marcin Gazda**

Podnieść jakość życia osób zależnych i ich opiekunów – taki cel mieli uczestnicy Małopolskiego Inkubatora Innowacji Społecznych. W ramach tego projektu grantowego, zrealizowanego przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Krakowie, powstały przydatne rozwiązania. Część z nich wybrano do upowszechnienia.

Prezentacja projektu „Uniodzież”

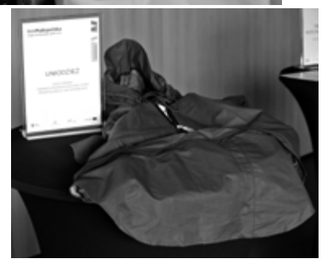

19 lipca w Krakowie odbyła się konferencja „InnMałopolska – region innowacyjny społecznie”. Spotkanie w hotelu Best Western Premier stanowiło podsumowanie trzyletniego projektu grantowego Małopolski Inkubator Innowacji Społecznych (MIIS). ROPS w Krakowie rozpoczął jego realizację 1 sierpnia 2016 r.

Innotextil

– Od początku towarzyszyła nam myśl, że aby zmierzyć się z innowacjami, musimy niestandardowo podejść do tematu. Wyjść na zewnątrz, być nieustanie w terenie, wsłuchiwać się w potrzeby Małopolan i bardzo, ale to bardzo uważnie wsłuchiwać się w pomysły innowatorów – powiedziała Wioletta Wilimska, dyrektor ROPS w Krakowie.

Z kolei Marta Malec-Lech z Zarządu Województwa Małopolskiego zwróciła uwagę na sytuację w regionie. Z danych statystycznych wynika, że co roku w Małopolsce liczba seniorów wzrasta o kilkanaście tysięcy. Co czwarta osoba ukończyła 60. rok życia. Starzenie się społeczeństwa wymusza na samorządzie pewne wizjonerstwo, otwieranie się na nowe technologie.

Do Krakowa przybyli goście z Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju: zastępca dyrektora Departamentu Europejskiego Funduszu

Innowacje z Małopolski. W trosce o osoby z niepełnosprawnościami i seniorów

Społecznego Przemysław Herman oraz naczelnik Wydziału Innowacji Społecznych Bartosz Siemiątkowski. W wydarzeniu wzięła też udział Maria Kurowska z Zarządu Województwa Podkarpackiego.

Dostrzeganie potrzeb

– Warto zaryzykować tezę, że sam MIIS jest pewnego rodzaju innowacją, bo pokazuje, w jaki inny sposób można zrealizować standardowe przecież zadanie, przypisane do kompetencji każdego regionu w naszym kraju. Zadanie polegające na inspirowaniu i promowaniu nowych rozwiązań – podkreślił Rafał Barański, zastępca dyrektora ROPS w Krakowie.

W trakcie naborów do projektu grantowego wpłynęły 103 wnioski z pomysłami na innowacje. Do testowania wyselekcjonowano 42 rozwiązania. 9 z nich wybrano do upowszechnienia. I to one zostały zaprezentowane w trakcie konferencji. Część projektów zagościła już wcześniej na łamach „Naszych Spraw".

RZECZ PIĘKNA Fundacja Rozwoju Wydziału Form Przemysłowych Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie zgłosiła projekt „Uniodzież". W efekcie powstał funkcjonalny płaszcz przeciwdeszczowy dla osób dorosłych poruszających się na wózku inwalidzkim. Jak podkreśliła projektantka Joanna Krokosz, produkt jest gotowy, więc wprowadzenie go na rynek zależy od chęci potencjalnych producentów.

Zaprezentowana została też „Nawigacja głosowa osób zależnych. NGOZ". Ta aplikacja umożliwia osobom niewidomym łatwiejsze poruszanie się po budynkach użyteczności publicznej. – Tak naprawdę ten pomysł zrodził się w samym ROPS-ie, przy stoliku i na krzesełku – powiedział Adam Goch, który zgłosił projekt do MIIS.

W gronie innowatorów znalazło się Stowarzyszenie Rodziców i Przyjaciół Dzieci z Zespołem Downa Tęcza w Krakowie. Dzięki niemu powstała platforma internetowa „Czas na aktywność!". Zaprojektowano ją, aby zwiększyć aktywność i samodzielność w życiu społecznym i relacjach międzyludzkich osób z zespołem Downa. – Liczba pytań, które kierowali do nas informatycy, o szczegółowe rzeczy, takie jak kolor, rozmiar i położenie guzika, była zaskakująca, ale też bardzo potrzebna – zaznaczyła Agata Krzyżek, kierownik SDŚ przy Stowarzyszeniu Tęcza.

Z kolei Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kętach został doceniony za „Zakupy bez barier". Innowację stanowi system powiadamiania o potrzebie doraźnej asysty podczas zakupów. W placówce handlowej jest montowany dzwonek. Jego naciśnięcie oznacza, że klient oczekuje na wsparcie przeszkolonego pracownika. Joanna Stachura z GOPS-u poinformowała, że do lokalnych przedsiębiorców i sklepów wielkopowierzchniowych trafiła broszura prezentująca to rozwiązanie, podpisana przez burmistrza.

Pomysły na wsparcie

Drugą część konferencji otworzyła prezentacja projektu „Innotextil" zgłoszonego przez Wydział Form Przemysłowych ASP w Krakowie. Innowatorzy przygotowali inteligentną odzież (wygodne spodnie sportowe – leggingsy) wyposażoną w mikroczujniki. W połączeniu z aplikacją wspierają rehabilitację. Jak podkreśliła dr Bożena Groborz z ASP w Krakowie, rozwiązanie zostało przygotowane przez pięcioosobowy zespół, a działania rozpoczęły się od pracy dyplomowej.

Z kolei Fundacja Wspomagająca Wychowanie Archezja postawiła na grę planszową „Senior-Cuder". Jest ona przeznaczona dla szerokiej grupy seniorów. Uczestnicy rozgrywki korzystają z kart, które zawierają zadania do wykonania. Ponadto z klocków budują swojego Cudera, do czego używają różnokolorowych części życia (np. emocje – kolor czerwony). Prezes Archezji Tomasz Gubała zaznaczył, że ta gra jest pretekstem do rozmowy o poważnych sprawach w formie lekkiej oraz ma wymiar terapeutyczny.

„Organizator kompleksowej opieki w miejscu zamieszkania" – to kolejna z innowacji do upowszechnienia. Pomysł powstał w Centrum Opieki Domowej S.C. Rozwiązanie zakłada nową metodę pracy z seniorami, którzy na skutek choroby lub wypadku opuszczają szpital jako osoby zależne i wymagające opieki w miejscu zamieszkania. Przewidziane są 3 wizyty domowe pielęgniarki. Pierwsza z nich odbywa się w ciągu 24 godzin od momentu wyjścia pacjenta ze szpitala. – Fachowcy, którzy powinni pomagać w takich sytuacjach, zjawiają się z dużym opóźnieniem. Jest to najczęściej stanowczo za późno – stwierdziła Beata Mróz z Centrum Opieki Domowej S.C.

W trakcie konferencji została też zaprezentowana „Ścieżka moto-sensoryczna". Odpowiada na potrzeby seniorów i osób z niepełnosprawnościami, dla których poruszanie się stanowi problem. Projekt Politechniki Krakowskiej umożliwia połączenie treningu motorycznego z terapią sensoryczną, a do ćwiczeń jest wykorzystywana ogólnodostępna przestrzeń. – Wszystkie testy, które wykonywaliśmy, były przeprowadzane w terenie w Krakowie. I tak naprawdę niewiele trzeba do modyfikacji niektórych przestrzeni, aby powstały takie ścieżki – powiedziała Ida Mikołajska, architekt i doktorantka PK.

Na listę innowatorów trafiło też Chrześcijańskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych, Ich Rodzin i Przyjaciół Ognisko. Stało się tak za sprawą aplikacji Teleasystent. Zapewnia ona osobom niewidomym i słabowidzącym zdalne wsparcie asystenta w obszarach: CityTime (poruszanie się w przestrzeni publicznej i kontakty z instytucjami), HomeTime (czynności domowe) oraz SpecialTime (na podstawie diagnozy potrzeb). Konrad Rachwalik z Ogniska poinformował, że uczestnicy chcieli być maksymalnie autonomiczni. Prosili o pomoc w takich sytuacjach jak m.in. opieka nad dzieckiem z dysfunkcją wzroku (w tym zakraplanie oczu) czy zakup garnituru w sklepie.

Tekst i fot. ***Marcin Gazda***

PFRON z nowym modelem rehabilitacji kompleksowej

Nowy program rehabilitacji kompleksowej z budżetem ponad 85 mln zł ma pomóc powrócić na rynek pracy osobom, które w wyniku wypadku utraciły zdrowie i nie są już w stanie wykonywać swojego zawodu. Projekt łączy trzy oddzielane do tej pory rodzaje rehabilitacji w jedną. Osoby niepełnosprawne, które chcą wziąć udział w programie, będą mogły przez okres od 3 do 12 miesięcy przygotowywać się do powrotu na rynek pracy pod okiem zespołu specjalistów. To m.in. lekarze, psychologowie, terapeuci, trenerzy i doradcy.

– Realizowany przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przy współpracy z ministerstwem rodziny model rehabilitacji kompleksowej to odpowiedź na stosunkowo niski poziom aktywności zawodowej osób z orzeczoną niepełnosprawnością. Podjęte działania pozwolą na przywracanie zdolności do podjęcia zatrudnienia osób obecnie nieaktywnych zawodowo, a co za tym idzie, podniesienie wskaźnika zatrudnienia – podkreśla Krzysztof Michałkiewicz, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

To oferta dla osób, które z powodu choroby lub wypadku utraciły możliwość wykonywania dotychczasowego zawodu, ale chciałyby podjąć inną pracę, adekwatną do ich zainteresowań i stanu zdrowia. To również szansa dla tych, którzy ze względów zdrowotnych nigdy nie pracowali, lecz chcieliby zmienić tę sytuację – zdobyć zawód i podjąć satysfakcjonującą pracę.

– Nowe, kompleksowe podejście do rehabilitacji to łączenie wszystkich działań mających doprowadzić do powrotu na rynek pracy i do aktywnego życia. Uczestnicy otrzymają pełne wsparcie z zakresu klasycznej rehabilitacji medycznej, zawodowej i psychospołecznej – tłumaczy prezes zarządu PFRON, Marlena Maląg.

Już dziś do udziału w projekcie zakwalifikowanych zostało 70 osób, łącznie uczestniczyć ma w nim 600 osób z niepełnosprawnością z różnych regionów Polski. W ramach wsparcia zawodowego otrzymają oni pomoc doradcy zawodowego oraz pośrednika pracy w wyborze nowego zawodu – dopasowanego do zainteresowań i obecnych możliwości uczestnika oraz cieszącego się zainteresowaniem pracodawców.

– W procesie przygotowywania do nowego zawodu najważniejsze będzie szkolenie zawodowe, które w sumie potrwa średnio 400 godz. Proces ten ma zakończyć się podjęciem pracy. Zakładamy, że zatrudnienie powinno znaleźć co najmniej 60 proc. uczestników – dodaje Dorota Habich, zastępca prezesa Zarządu PFRON ds. programowych.

Rehabilitacja kompleksowa rozpocznie się od dokładnej oceny przez specjalistów – lekarzy, rehabilitantów, psychologów i doradców zawodowych – stanu zdrowia potencjalnych uczestników, ich kondycji psychicznej oraz możliwości rozwoju zawodowego. Na tej podstawie przygotowany zostanie indywidualny program rehabilitacji dostosowany do potrzeb i możliwości danej osoby. Jednak kluczowa jest koncentracja na wsparciu zawodowym, ponieważ podstawowy cel rehabilitacji kompleksowej to uzyskanie zatrudnienia lub podjęcie działalności gospodarczej.

Na rehabilitację kompleksową składają się trzy moduły: zawodowy, psychospołeczny i medyczny. Ośrodki Rehabilitacji Kompleksowej pomogą nie tylko ocenić i możliwie poprawić stan zdrowia, ale również odzyskać wiarę we własne możliwości, wybrać nowy zawód i zdobyć kwalifikacje do jego wykonywania, a w końcu znaleźć pracę lub rozpocząć działalność gospodarczą. Nacisk w zakresie wsparcia psychospołecznego zostanie położony na warsztaty dla uczestników i ich rodzin oraz grupy wsparcia.

Na etapie pilotażu rehabilitacja kompleksowa będzie realizowana w czterech ośrodkach: w Wągrowcu (dla mieszkańców województwa pomorskiego, zachodniopomorskiego, wielkopolskiego i kujawsko-pomorskiego), Ustroniu (dla woj. śląskiego, dolnośląskiego, opolskiego i lubuskiego), Grębiszewie (dla woj. warmińsko-mazurskiego, podlaskiego, mazowieckiego i łódzkiego) i Nałęczowie (dla woj. lubelskiego, podkarpackiego, świętokrzyskiego i małopolskiego). Poprzez szkolenia wiedzę w zakresie rehabilitacji kompleksowej i kwalifikowania do niej uzyska 50 lekarzy orzekających i 50 psychologów.

Co ważne – jak zaznaczyła prezes PFRON – uczestnicy projektu mogą liczyć także na wsparcie po powrocie z ośrodka na etapie poszukiwania pracy i w pierwszych miesiącach zatrudnienia. Placówki przez minimum trzy miesiące będą oferować wsparcie doradcy zawodowego, pośrednika pracy oraz psychologa.

Po zakończeniu pilotażu model kompleksowej rehabilitacji będzie mógł być wykorzystany przez wszystkie zainteresowane ośrodki. Opracowane zostaną również rekomendacje dotyczące rozwiązań systemowych potrzebnych do powszechnego wdrożenia modelu.

Pilotaż potrwa do września 2022 r., ale pierwsi chętni trafią do ośrodków już we wrześniu br. Osoby, które chcą wziąć udział w projekcie, powinny zgłosić się do PFRON. Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie internetowej: rehabilitacjakompleksowa.pfron.org.pl.

Pełna nazwa projektu to „Wypracowanie i pilotażowe wdrożenie modelu kompleksowej rehabilitacji umożliwiającej podjęcie lub powrót do pracy". Jest on współfinansowany przez Unię Europejską w ramach EFS ze środków PO WER 2014–2020 oraz przez budżet państwa.

Projekt jest realizowany przy współpracy z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych i Centralnym Instytutem Ochrony Pracy – Państwowym Instytutem Badawczym. Całkowita wartość projektu wynosi ok. 85,3 mln zł (w tym około 71,9 mln stanowią środki z UE i około 13,4 mln zł stanowią środki budżetu państwa).

Info: PFRON, PAP, oprac. ***rhr/***, fot. PFRON

Rząd zamierza uruchomić program „Specjalne świadczenia medyczne NFZ dla osób niepełnosprawnych”

„Specjalne świadczenia medyczne Narodowego Funduszu Zdrowia dla osób niepełnosprawnych” – to nazwa programu rządowego, jaki zamierza uruchomić rząd. Projekt uchwały rządu w tej sprawie trafił do wykazu prac legislacyjnych. Miałby być przyjęty jeszcze we wrześniu.

Jak wskazano w opisie projektu, rozwiązania zaproponowane w programie mają zapewnić w 2019 r. lepszy dostęp do świadczeń dla osób niepełnosprawnych z orzeczeniami o stopniu lekkim i umiarkowanym.

„W pierwszym roku finansowania działań ze środków SFWON, należy uruchomić działania komplementarne wobec rozwiązań ustawy z dnia 9 maja 2018 r. o szczególnych rozwiązaniach wspierających osoby o znacznym stopniu niepełnosprawności (Dz. U. poz. 932). Przedmiotowa ustawa dedykowana jest w głównej mierze osobom powyżej 16 roku życia z prawnym orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności. Chcąc zapewnić szybszy dostęp do świadczeń z zakresu rehabilitacji medycznej także i dla innych osób z orzeczonym stopniem niepełnosprawności, podjęto decyzję o objęciu działaniami programu rządowego osób niepełnosprawnych powyżej 16 roku życia posiadających orzeczenia o stopniu lekkim, umiarkowanym bądź orzeczenie równoważne” – wyjaśniono w projekcie.

Celem tworzonego programu ma być osiągnięcie optymalnego poziomu funkcjonowania pacjenta w środowisku fizycznym, społecznym i gospodarczym oraz utrzymanie go na możliwie stałym poziomie. Poprawa funkcjonowania w środowisku mogłaby skutkować przywróceniem na rynek pracy oraz sprzyjać aktywizacji zawodowej i społecznej grupy docelowej. Program ma na celu umożliwienie większej aktywności beneficjentów w społeczeństwie, a w sytuacji, kiedy świadczeniobiorca znajduje się pod opieką instytucji prowadzących działania na rzecz osób niepełnosprawnych (np. domy pomocy społecznej, ośrodki pomocy społecznej, centra pomocy rodzinie) – zapewnić wsparcie ułatwiające powrót do samodzielnego funkcjonowania.

„Środki SFWON na realizację programu dostępne od 2019 r. (do 250 mln zł), powinny także pozytywnie oddziaływać na zmniejszenie kolejek w zakresie tych świadczeń dla całej populacji dorosłych obywateli w kraju” – czytamy w projekcie.

Jak przypomniano, ustawa z dnia 23 października 2018 r. o Solidarnościowym Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych wprowadziła do porządku prawnego państwowy fundusz celowy nieposiadający osobowości prawnej. Środki gromadzone w SFWON są przeznaczone na wsparcie społeczne, zawodowe lub zdrowotne osób niepełnosprawnych, które wymagają szerszego wsparcia niż dotychczas dostępne, by móc korzystać na zasadzie równości z innymi z różnorodnych obszarów życia, dotyczących m.in. informacji i komunikacji, urządzeń i technologii oraz różnego rodzaju usług.

Przepisy art. 6 ustawy stanowią, iż SFWON będzie finansował zadania oraz formy wsparcia osób niepełnosprawnych, określane w programach – odpowiednio Rady Ministrów lub ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego. Zaś w art. 7 ustawy wskazano, iż Rada Ministrów może przyjąć rządowy program mający na celu wsparcie społeczne, zawodowe lub zdrowotne osób niepełnosprawnych oraz realizację zadań związanych z promowaniem i wspieraniem systemu wsparcia osób niepełnosprawnych, a także zadań z zakresu innowacyjnych rozwiązań wspierających osoby niepełnosprawne – w drodze uchwały.

W programie rządowym przyjmowanym uchwałą Rady Ministrów określa się wysokość udziału środków SWFON na realizację zadań wskazanych w tym programie. 31 stycznia 2019 r. minister rodziny, pracy i polityki społecznej ogłosił roczny plan działania na rzecz wsparcia osób niepełnosprawnych na 2019 r. Jedną z pozycji uwzględnionych w planie działania jest program rządowy „Specjalne świadczenia medyczne NFZ dla osób niepełnosprawnych”.

Info: ***KPRM***

Sieć szpitali nie poprawiła ani sytuacji chorych, ani placówek – wynika z raportu NIK

Wprowadzony 1 października 2017 r. system podstawowego szpitalnego zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej miał zapewnić kompleksowe świadczenia zdrowotne i ułatwić dostęp do tych świadczeń.

Jednym z głównych celów wprowadzenia sieci szpitali było poprawienie ich sytuacji finansowej. Kontrola wykazała, że w 22 z 29 szpitali sytuacja się pogorszyła. Mimo że wartość umów zawieranych przez szpitale rosła, to zwiększały się koszty m.in. związane z ustawowym wzrostem wynagrodzeń lekarzy i pielęgniarek.

Nie został osiągnięty kolejny bardzo istotny dla pacjentów cel wprowadzonego rozwiązania. Mimo założeń nie poprawił się dostęp do świadczeń specjalistycznych – leczenia ambulatoryjnego i rehabilitacyjnego.

Kontrola NIK wykazała, że wbrew zapowiedziom włączenie do sieci nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej nie doprowadziło do zmniejszenia kolejek w szpitalnych oddziałach ratunkowych i w izbach przyjęć.

Nie wprowadzono także zmian strukturalnych w placówkach, co wiąże się z niskim stopniem wykorzystania szpitalnych łóżek na oddziałach ginekologiczno-położniczych, neonatologicznych, pediatrycznych i okulistycznych. Zalecany wskaźnik to około 80 proc. Kontrola wykazała, że w połowie badanych oddziałów wskaźnik ten wynosił poniżej 60 proc.

Kontrola objęła 29 placówek w 6 województwach – lubuskim, dolnośląskim, mazowieckim, podlaskim, pomorskim i śląskim.

Najwyższa Izba Kontroli skierowała wnioski do ministra zdrowia o:

- zapewnienie finansowania działalności szpitali w sposób adekwatny do tempa wzrostu kosztów leczenia, z przyczyn od nich niezależnych, umożliwiającego bilansowanie się działalności szpitali,
- podjęcie działań systemowych stymulujących lepsze wykorzystanie łóżek szpitalnych,
- podjęcie działań mających na celu uregulowanie w ustawie o świadczeniach możliwości zawarcia przez dyrektora oddziału wojewódzkiego NFZ umowy o udzielanie świadczeń w poszczególnych zakresach ambulatoryjnej opieki specjalistycznej lub rehabilitacji leczniczej przez szpital zakwalifikowany do sieci szpitali.

Do kierowników podmiotów tworzących szpitale:

- podjęcie działań mających na celu zracjonalizowanie wykorzystania łóżek szpitalnych.

Do kierowników podmiotów leczniczych oprócz powyższego zalecenia NIK zwróciła się o podjęcie działań mających na celu zapewnienie zgodności danych zgłoszonych do Rejestru Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą z faktyczną strukturą organizacyjną podmiotu oraz liczbą posiadanych łóżek oraz o zapewnienie nadzoru nad poprawnością danych przekazywanych do Centrum Systemów Informacyjnych Ochrony Zdrowia.

Oprac. ***tuk***

Pałac w Kozłówce

Pałace i zamki dla każdego

Pomimo wielu wojen, zawirowań historycznych i barbarzyńskich najazdów w Polsce znajduje się wiele przepięknych zamków, twierdz, pałaców. Najbardziej znane są oczywiście te w Warszawie czy Krakowie, ale na uwagę zasługują również te rozsiane po całym kraju, w małych miasteczkach i wsiach. Odnawiane, restaurowane otrzymują drugie życie. Są świadectwem przeszłości, opowiadają dzieje byłych mieszkańców, uczą historii i szacunku dla dzieła przodków.

Lilla Latus, fot. archiwum autorki

W tych niezwykłych rezydencjach znajdują się muzea, galerie, odbywają się turnieje rycerskie, festyny historyczne. Mieszczą się w nich często stylowe hotele, restauracje. Wiele z nich jest też dostępnych dla osób z niepełnosprawnością. Przy odrobinie szczęścia można tam spotkać jakiegoś ducha (na pewno ducha przeszłości!). Oto kilka takich miejsc, które odwiedziłam w czasie moich wędrówek po kraju.

Pałac w Małej Wsi

Ten przepiękny kompleks pałacowo-parkowy znajduje się w polskim zagłębiu owocowym, niedaleko Grójca, co ma swoje odzwierciedlenie w menu miejscowej restauracji. Pałac zbudowano w stylu klasycystycznym pod koniec XVIII wieku. Jego pierwszym właścicielem był Bazyli Walicki, doradca ekonomiczny króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Do dziś widoczna jest fascynacja gospodarza antykiem i filozofią; jest tu posąg Diogenesa, medale z popiersiami Tytusa oraz Juliusza Cezara, motywy mitologiczne.

Pałac w Małkowie

W okresie II wojny światowej w pałacu stacjonowali Niemcy. W tym samym czasie w okolicznych zabudowaniach ukrywali się Żydzi. Przeżyli. Po wojnie pałac stał się letnią rezydencją premierów. Szczególnie upodobała sobie to miejsce żona Józefa Cyrankiewicza, Nina Andrycz, która kazała wybudować bardzo elegancką łazienkę. Jest ona częścią wytwornego apartamentu, często wybieranego przez nowożeńców.

Obecnie pałac jest w prywatnych rękach. Na rozległym terenie wokół niego znajduje się ogród różany, park w stylu francuskim, stawy, oranżeria, herbaciarnia, hotel, miejsce na piknik. W weekendy można zwiedzać pałac z przewodnikiem. Na pierwsze piętro (nie ma windy) dostałam się dzięki sile i życzliwości współzwiedzających. Wnętrza pałacu uważni widzowie mogą rozpoznać w filmach *Widziadło*, *Trędowata*, *Nad Niemnem*, *Pułkownik Kwiatkowski*.

W Małej Wsi byłam 14 lipca – w dniu święta narodowego Francji. Grupa Francuzów wybrała sobie to miejsce na świętowanie. Język francuski, który był kiedyś językiem elit i wyższych sfer, wyjątkowo dobrze wpisywał się w entourage tej posiadłości.

Pałac w Nieborowie

W pierwszej chwili wydał mi się mało okazały, a nawet dość surowy. Dopiero wnętrza i eksponaty pozwalają dotknąć arystokratycznego przepychu rezydencji należącej niegdyś do rodziny Radziwiłłów. Przez masywne drzwi wchodzimy do trochę mrocznego wnętrza. Korytarz Rzymski prowadzi do Sieni Głównej wyłożonej neorenesansową boazerią z czarnego dębu.

Tu znajduje się słynna rzeźba – głowa Niobe. Była darem Katarzyny II dla Heleny Radziwiłłowej. Stała się inspiracją dla Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, który napisał poemat pt. *Niobe*. Nic dziwnego, że stanowiła źródło natchnienia - ma w sobie tajemnicę, cierpienie i piękno.

Klatka schodowa wyłożona jest holenderskimi kafelkami. Niestety na pierwsze piętro prowadzą schody i ta część ekspozycji jest niedostępna dla osób mających problemy z poruszaniem się. A szkoda, bo znajduje się tam znaczna część eksponatów – porcelana, rzeźby, portrety, globusy, bogate zbiory biblioteczne.

W bezpośrednim sąsiedztwie pałacu znajduje się rozległy park i ogród w stylu francuskim. Są tu rzeźby, geometryczne gazony, staw i zachęcające do spacerów alejki.

Pałac w Radziejowicach

Wystarczy zjechać z trasy S8 ok. 40 km od Warszawy, by po paru minutach znaleźć się w niezwykłej scenerii przepełnionej artystyczną

→

Zamek w Kliczkowie

Pałac Paulinum

Pałace i zamki dla

W przepięknym, urokliwym parku znajdują się rzeźby przestawiające ludzi zasłużonych dla polskiej kultury, a w zabytkowych wnętrzach odbywają się koncerty, wernisaże.
Gdy zwiedzałam pałac, od czasu do czasu z różnych sal dochodziły dźwięki muzyki, gdyż akurat odbywał się tam XI Letni Festiwal im. Jerzego Waldorffa i artyści ćwiczyli przed wieczornymi koncertami. Sam Jerzy Waldorff bywał tu często, a w jego gabinecie ciągle czuje się obecność tego wybitnego krytyka muzycznego i pisarza; jest kolekcja jego lasek, obrazy przedstawiające szacownych antenatów, biurko i ciągle czynny kominek.
Pałac jest w pełni przystosowany dla osób o ograniczonej sprawności ruchowej – winda, podjazdy, a w części hotelowej jeden z pokoi zaadaptowano dla gości z niepełnosprawnością.

Pałac Paulinum w Jeleniej Górze
Ma Francja swoją Dolinę Loary, mamy i my Dolinę Pałaców i Ogrodów położoną w Kotlinie Jeleniogórskiej. Jednym ze skarbów regionu jest trójkondygnacyjny pałac wzniesiony na wzgórzu, na wschód od centrum Jeleniej Góry.
Malowniczą budowlę ukrytą w gęstwinie drzew zdobią liczne wieżyczki, wykusze oraz loggie. Szczególnie podobały mi się nieregularnie porozmieszczane okna. To dość kameralny pałac. Zadbano o to, by wnętrza zachowały swój pierwotny wystrój oraz charakter. Najbardziej reprezentacyjna jest Sala Gdańska ze wspaniałymi meblami. Byłam tam w październiku i kolory jesieni cudownie komponowały się z bryłą pałacu. Urzekł mnie również romantyczny ogród zimowy.
W Paulinum spędziłam tylko jedną noc (w pałacowym hotelu jest przystosowany pokój) i muszę przyznać, że nocleg w takich zabytkowych wnętrzach to nie lada atrakcja. Nocą mury stają się otwartą księgą, która dzięki wyobraźni pozwala zajrzeć w przeszłość. A sny dopisują swoją wersję zdarzeń…

Zamek w Kliczkowie
To kolejny skarb Kotliny Jeleniogórskiej. Ta perła znowu lśni. Gruntowny remont całego obiektu przywrócił mu dawny blask. Odbywa się tu bardzo dużo imprez, festiwali, pokazów. Ja byłam tam w trakcie organizowanego cyklicznie festiwalu kulinarnego „Ale Pasztet!”.

Do zamku prowadzi piękna lipowa aleja. Wokół roztacza się park w stylu angielskim, na terenie którego znajdują się pozostałości cmentarza koni wierzchowych i wyścigowych (wcześniej był tu również cmentarz psów). Był to jeden z nielicznych takich obiektów w Europie.
Po wejściu do środka oczom gości ukazuje się okazała klatka schodowa z białymi schodami. Wśród komnat wyróżnia się sala turkusowa z pięknie inkrustowanymi drewnem drzwiami i piecem.
Początki zamku sięgają XIII wieku. Zmienne koleje losu obiektu są widoczne w wielu miejscach. Jako ciekawostkę pozostawiono np. komunistyczne napisy na ścianach z hasłami typu: „Przez pracę do dobrobytu”.
Jest tu największa liczba miejsc hotelowych wśród obiektów zabytkowych w południowej Polsce – 219 miejsc w 89 komnatach. W jednej z nich nocowałam. Grube mury, stylowe meble, krzyżowe sklepienia na suficie, właśnie wysłuchane opowieści o duchach – wszystko to sprawiło, że pobyt w Kliczkowie był dla mnie fascynującą podróżą w czasie.

Pałac w Małkowie
Na wysokiej skarpie, ukryty wśród drzew, na trasie Sieradz – Warta znajduje się niezwykle urokliwy pałac otoczony parkiem krajobrazowym. Rezydencja została wzniesiona w XIX wieku i była wzorowana na pałacu cesarza Napoleona Bonaparte na wyspie Elbie. Gościli tu m.in. Władysław Reymont oraz Czesław Tański – pionier lotnictwa i malarz,

Autorka w drodze

atmosferą, gdzie sztuka żyje w harmonii z naturą. Znajduje się tu Dom Pracy Twórczej, a w pałacowych salach mieści się największa w Polsce kolekcja obrazów Józefa Chełmońskiego.
Imię tego malarza nosi ulica, przy której mieszkam, więc uznałam, że muszę zobaczyć zarówno miejsce, jak i obrazy. Był ekscentrykiem, mistrzem realizmu i świetnie malował konie.

każdego

Zamek Książ

który jest autorem plafonu *Jutrzenka* znajdującego się we dworze.
Do posiadłości prowadzi klasycystyczna, duża brama wjazdowa, a do samego pałacu imponujące schody (obiekt nie jest przystosowany dla niepełnosprawnych). Uwagę zwracają też piękne kolumny przy wejściu. W stylowych wnętrzach jest 11 pokoi hotelowych,

Pałac w Małej Wsi

Pałac w Nieborowie

a pałacowa restauracja szczyci się „kuchnią szlachecką”, wykorzystującą tradycyjne receptury wzbogacone o produkty lokalne.
Na uwagę zasługuje fakt, że w Małkowie naprawdę dużo się dzieje – warsztaty zielarskie, koncerty, spotkania autorskie, imprezy tematyczne, bale etc.

Pałac w Kozłówce
Jest położony malowniczo wśród pól ziemi lubelskiej. Należał do rodziny Zamoyskich. Pałac jest otoczony parkiem w stylu francuskim. Nie jest przystosowany dla osób z niepełnosprawnością. Na stronie muzeum są dość szczegółowe informacje na temat stopnia dostępności i barier na terenie obiektu. Poruszanie się utrudnia również nawierzchnia otaczająca pałac (kostka granitowa i drobny żwir).
W Kozłówce jest wiele cennych zbiorów, ale zwiedzających przyciągają również wystawy tematyczne organizowane okresowo. Mnie udało się zobaczyć niezwykle ciekawą wystawę na temat higieny i akcesoriów łazienkowych, jakich używano w przeszłości. Cokolwiek byśmy nie myśleli o nawykach higienicznych naszych przodków, to na pewno nie można im odmówić zamiłowania do luksusu i oryginalności.
Atrakcją Kozłówki jest również Galeria Sztuki Socrealizmu. Ten budynek jest dostępny dla osób z niepełnosprawnością. Zobaczymy tu wiele eksponatów z okresu, kiedy to sztukę postrzegano jako ważne narzędzie propagandowe.

Zamek Książ
To jedno z najbardziej tajemniczych miejsc na historycznej mapie Polski. Fascynuje zarówno turystów, jak i znawców sztuki. Dawna siedziba Piastów oraz Hochbergów zachwyca arystokratycznym splendorem i rozmachem. Początki zamku sięgają XIII wieku, kiedy to na wzgórzu zbudowano strategiczną warownię. W XVIII wieku nabrał barokowego charakteru. Wtedy to również rozbudowano podzamcze.
Interesującym etapem w dziejach zamku jest XIX wiek, kiedy to za sprawą księżnej Daisy ponownie go przebudowano. Na początku XX wieku pojawiły się windy, nowoczesny system ogrzewania, ogród w stylu angielskim (nie wspominając o licznie gromadzonych dziełach sztuki).
Najwięcej zagadek pozostawił po sobie okres II wojny światowej, kiedy to powstało wiele podziemnych tuneli. Przy ich tworzeniu pracowali więźniowe obozu w Gross Rosen. Ich pamięci poświęcona jest część zamkowej ekspozycji.
W ostatnich latach wyobraźnię poszukiwaczy skarbów (jak i zwykłych śmiertelników) pobudza poszukiwanie „złotego pociągu”, który ma jakoby zawierać kosztowności i dzieła sztuki zrabowane przez nazistów w Polsce i Związku Radzieckim. Pociągu nie znaleziono, ale legenda żyje już swoim życiem i ma nawet swoje komercyjne odzwierciedlenie. Nazwę „złoty pociąg” znajdziemy w menu deserów, nazwach hoteli, restauracji.
Do zamku można dojechać samochodem. Na parkingu są bezpłatne miejsca wyznaczone dla niepełnosprawnych, ale gdy są zajęte, to parkowanie jest płatne bez względu na posiadanie karty parkingowej. Zamek w znacznej części jest przystosowany dla zwiedzających o ograniczonej sprawności.
Należy do gminy Wałbrzych i zarabia na siebie. Odbywają się tu różne imprezy, sale można wynająć na wesela, konferencje, a ostatnio odbyła się tam nawet uroczystość z okazji… rozwodu.

Lilla Latus, fot. archiwum autorki

Takie piękne lekarstwo – fascynująca podróż do...

Iwona Kucharska, fot. wheelchairtrip.com, Ryszard Rzebko

***Krok po kroku – z Ziemi Ognistej na Alaskę*, to tytuł książki, której autorem jest Michał Woroch, grafik, podróżnik, designer, fotograf. Poza tym świetny prelegent i rozmówca. Ze swadą i dużą dozą humoru potrafi przenieść słuchaczy w świat bardzo egzotyczny dla zwykłego zjadacza chleba. Świat, który stał się dla niego ogromnym wyzwaniem.**

Michał Woroch opowiada o wyprawie

Michał Woroch był 25 kwietnia bohaterem spotkania w Filii nr 3 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Katowicach. Chcieliśmy z nim porozmawiać już po jego prelekcji. Udało się jedynie w małym zakresie, bo spotkanie skończyło się bardzo późno. Było nad wyraz zajmujące, ale wielu pytań już po prostu nie zdążyliśmy zadać, chociaż Michał na wszystkie odpowiadał chętnie i wyczerpująco. Można powiedzieć, że dosłownie…

Najpełniej charakteryzują go określenia: podróżnik, fotograf i przede wszystkim autor książki, będącej zapisem niezwykłej podróży przez obie Ameryki, 40 tys. kilometrów przez 14 krajów... Poza tym – wspólnie z Maciejem Kamińskim – uczestnik wymyślonego przez siebie projektu Wheelchairtrip i bohater spotkania z cyklu „Nie-zwykli" realizowanego przez MPB w Katowicach.

Jest laureatem wielu nagród, m.in. Travelery 2018 w kategorii Podróż Roku oraz nagrody im. Andrzeja Zawady przyznawanej przez Kapitułę Kolosów. W marcu 2019 roku Michał i Maciej właśnie za projekt Wheelchairtrip otrzymali Kolosa w kategorii Wyczyn Roku. Jest również laureatem wyróżnienia „Człowiek bez barier 2017" w kategorii „Osobowość internetowa". Relacje i zdjęcia z jego podróży ukazały się w polskiej oraz zagranicznej prasie, między innymi w takich tytułach jak: „National Geographic", „Adventure Journal", „Explorersweb", „Traveler", „Podróże", „Globetrotter", „Zwierciadło" i „Duży Format".
Michał barwnie i kolorowo opowiadał o niezwykłej eskapadzie dwóch przyjaciół na wózkach. Poznali się przed wieloma laty, gdy obaj z powodu różnych chorób przestali chodzić,

Spotkanie z Rafałem Sonikiem na Rajdzie Dakar

musieli usiąść na wózkach. Maciej stał się wózkowiczem z dnia na dzień. Nie chodzi, ale na jego silne ramiona można liczyć! Michał jest chory na zanik mięśni. Jego choroba postępuje wraz z upływem czasu. Mimo tego podróże stały się jogo pasją. Jest organizatorem projektów podróżniczo-fotograficznych, w ramach których dotarł między innymi do Mongolii, Indii, na Spitsbergen i do większości państw obu Ameryk.
Kamiński zaproszony przez Worocha wziął udział w projekcie Wheelchairtrip: samodzielnie – jako pierwsi podróżnicy na wózkach inwalidzkich – przejechali samochodem terenowym z Ziemi Ognistej na Alaskę.

Na pytanie, skąd ta motywacja, Michał Woroch odpowiada, że na początku to była po prostu wielka ucieczka! – Byłem na wózku i byłem załamanym człowiekiem – opowiada. – Najpiękniejsze, co mi się wówczas przydarzyło, to moi przyjaciele, którzy zabierali mnie w różne miejsca. W Polsce było mi bardzo przykro, gdy mój wózek np. utknął w jakiejś dziurze. Gdzieś w podróży już ta dziura była jakby mniejsza! – bo ja w podróży lepiej się czułem. To właśnie była ucieczka do czegoś lepszego… Całe szczęście, że to się przerodziło w pasję podróżowania i chęć zdobywania nowych rzeczy, spełniania nowych wyzwań.
Sam pisał o tej wyprawie: „Z samego południa z Ziemi Ognistej przez dwie Ameryki aż na Alaskę. Ta droga to sprawdzian dla człowieka i maszyny. Dwóch przyjaciół na wózkach inwalidzkich rzuciło wyzwanie trasie, a przy okazji – samym sobie. Przez 12 miesięcy poruszali się land roverem Defenderem, do którego samodzielnie zaprojektowali szereg udogodnień. Z początku, kiedy opowiadali o swoim planie, pukano się w czoło. Pomimo wszystkich przeciwności ruszyli w podróż życia. Wheelchairtrip – to tysiące kilometrów bezdrożami Ameryki Południowej, (…) tonięcie w błocie, tropikalne choroby, eksplozje silnika… I jeden cel: udowodnić, że można pokonać tę morderczą trasę, będąc niepełnosprawnym".

Wyprawę zaczęli 9 listopada 2016 roku, a skończyli we wrześniu 2018 roku. Po 9 miesiącach podróży zaliczyli 10 miesięcy przerwy z powodu totalnej awarii silnika w samochodzie. Relację z tej części przedstawiliśmy w „Naszych Sprawach" w ubiegłym roku. Potem po koniecznej przerwie na jego naprawę powrócili „na szlak" i przez ponad 4 miesiące kontynuowali podróż od punktu, w którym musieli ją przerwać, aż do wytyczonego celu na Alasce.

169 dzień wyprawy, odpoczynek

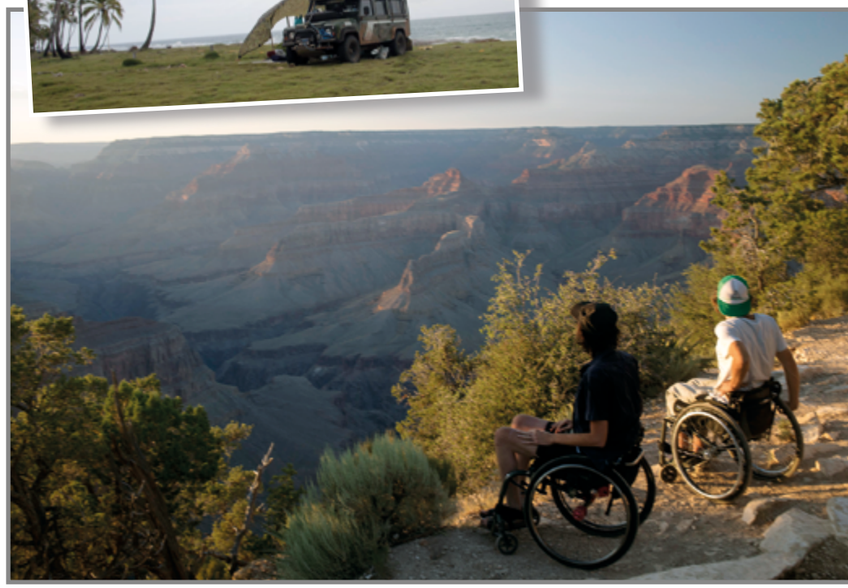

Sypiali najczęściej w samochodzie i w namiocie na jego dachu. Czasami w hotelach, budząc w nich zresztą mniejszą lub większą sensację. Na co dzień jednak pokonywali setki kilometrów swoim samochodem, ukochanym land roverem (20-letnim Defenderem) zwanym pieszczotliwie Def-em, który był absolutnie niepowtarzalnym wytworem techniki samochodowej i cudem technologicznym na miarę przyszłej epoki! Stał się nim na skutek wielu przeróbek dokonanych wcześniej – łącznie z windą transportującą ich na dach samochodu – wiele udogodnień wykonano według ich pomysłów.

Dostosowany dla dwójki wózkowiczów o bardzo różnych potrzebach i możliwościach poruszania był nie tylko ich domem na kółkach. Pokonali w nim m.in. „drogę śmierci" w boliwijskiej dżungli i rzekę Amazonkę, płynąc na barce do miasta Iquitos położonego w głębi dżungli, i pustynną Atacamę, wielokrotnie jazdy nad przepaściami, przez grzęzawiska i głębokie błota, w ulewne, kaskadowe deszcze i mgły, które można było niemal kroić, czy w spiekotę i niewyobrażalny żar z nieba – bez klimatyzacji…

Powrót na trasę w Kalifornii

– Ta podróż była dla mnie tym, czym dla kogoś innego zdobycie ośmiotysięcznika – powiedział Michał. – Chodzi o to, żeby wejść na ten szczyt, ale samo wchodzenie niekoniecznie jest lekkie i przyjemne. (...) Wiedziałem, że jeśli uda mi się temu sprostać, będzie to budujące, uczyni mnie silniejszym psychicznie. Nie zrobiliśmy tego po to, żeby nas wpisali do Księgi Guinnessa jako tych, którzy jako pierwsi wózkowicze przebyli amerykańską trasę. Robiliśmy to dla siebie, bo to takie piękne lekarstwo.

Na wysokości 5 tysięcy metrów n.p.m. nawet oddychanie jest trudne, a cóż dopiero poruszanie się na wózku – to już prawdziwy wyczyn! Oprócz jednak zupełnie ekstremalnych warunków i przygód spotykali wspaniałych ludzi – jak np. przywołana przez Michała świecka misjonarka Dominika Szkatuła od ponad 30 lat pomagająca potrzebującym

→

Takie piękne lekarstwo – fascynująca podróż do...

w Peru – nawiązywali interesujące kontakty, zawiązywali niezwykłe przyjaźnie. W najbardziej odległych zakątkach Ameryki pomagali im m.in. fani land rovera, to dawało im energię i czystą radość.

– Zależało mi, by nie być turystą. Najważniejszym elementem tej podróży byli ludzie – podkreślał Michał. – Nie potrafię ich rozróżnić, to chodzi raczej o ich osobowość. Każdy z nas jest inny. Kiedyś częściej fotografowałem ludzi, teraz można powiedzieć, że portretuję ich umysłem i spojrzeniem. Pamiętam np. rozmowę z bezdomnym na stacji benzynowej w Meksyku, spotkanie pana, który zbierał małże, a który przez ułamek czasu dał część siebie – to dają spotkania z ludźmi. Dzisiaj też była taka sytuacja, że wiele osób zechciało zostać po spotkaniu, by porozmawiać ze mną przez chwilę, bym podpisał książkę. Przez sekundę mogliśmy popatrzeć na siebie. I to jest to!

Opowieści Michała wzbogacone wieloma zdjęciami wprawiły słuchaczy w podziw i wielkie uznanie dla pozytywnej determinacji i woli zdobycia celu podróży – Alaski. Nawet całkowita awaria samochodu nie przekreśliła ich zamierzenia. Ta część eskapady – bardzo ważna, bo prowadząca do zwieńczenia podróży, osiągnięcia Alaski – ma mniej niezwykłych spotkań, zdarzeń i zauroczeń mijanym krajobrazem, ponieważ Amerykanie nie mają poczucia humoru, są służbistami nie zezwalającymi na żadne odstępstwa od regulaminów, zakazów etc. A tych jest mnóstwo. Już nie można było np. spać pod gołym niebem – to w Ameryce jest zakazane, ani robić postojów w miejscach nieprzystosowanych do tego. Chęć podziwiania otoczenia już nie przekonywała…

Niestety, poziom zagrożenia terrorystycznego i każdego innego jest w tej części świata bardzo duży i wymusza na służbach policyjnych i podobnych, dbających o bezpieczeństwo mieszkańców, zachowania wysoce restrykcyjne wobec np. „niesfornych" użytkowników dróg, czy osób, których zachowanie odbiega od przyjętych tam standardów…

O tym wszystkim i wielu innych perypetiach obu podróżników, często zabawnych, czasami bardzo niebezpiecznych przygodach i wielu ciekawych ludziach, obyczajach i niezwykłych spotkaniach można przeczytać w książce *Krok po kroku – z Ziemi Ognistej na Alaskę*. Spotkanie z jej autorem Michałem Worochem było doskonałą jej promocją, wielkim zastrzykiem energii, optymizmu dla wszystkich obecnych, wiary, że chcieć znaczy móc.

Ta piękna książka jest właśnie o tym, ile może zdziałać człowiek, który po pierwsze ma marzenia, a po drugie sięga po nie. I świadomie nie przypominamy o jego niepełnosprawnościach, bo to jest już zupełnie inna kwestia… Polecamy serdecznie lekturę absolutnie wszystkim! Naprawdę warto!

Więcej o tej niezwykłej wyprawie i niezwykłym człowieku na:
www.wheelchairtrip.com
www.michalworoch.com

Iwona Kucharska,
fot. wheelchairtrip.com, Ryszard Rzebko

Nie jest łatwo rozwinąć skrzydła. Ale to możliwe

Jeszcze do niedzieli (15 września) latamy na szybowcach na lotnisku w Turbii niedaleko Stalowej Woli. I nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że za sterem siadają osoby z niepełnosprawnością ruchową. Wózek i ograniczenia zostawiają na ziemi. W niebie nie ma ograniczeń!

Lądowanie w polu lotniska nie zawsze się udaje. Zdarza się, że szybowiec, który zboczył z kursu, trzeba ciągnąć kilkaset metrów z powrotem na start. Siła i zręczność wolontariuszy Fundacji im. Doktora Piotra Janaszka PODAJ DALEJ przydają się wtedy najbardziej. Ale też i do codziennego wspierania osób z niepełnosprawnością, uczestników kursu szybowcowego realizowanego już po raz trzeci w ramach fundacyjnego projektu „Rozwiń Skrzydła".

Uczymy latać tych, którzy na co dzień mają problem z pokonaniem nawet niewielkiego krawężnika i są zależni od pomocy innych. Ludzie z niepełnosprawnością ruchową latają na szybowcach i paralotniach, a kiedy kończą szkolenia, są pewni, że mogą wszystko. Wierzą, że mogą żyć aktywnie, zmieniać to, co do tej pory wydawało się nierealne, mieć marzenia i realizować je.

Pierwsze kroki do nieba

Pierwszy krok to kwalifikacja przez lekarza Urzędu Lotnictwa Cywilnego. Drugi to zaliczenie e-learningowego szkolenia. Kurs podstawowy szybowcowy to 60 godzin zajęć teoretycznych i 60 praktycznych. Kończy się prawidłowym wykonaniem lotu na tzw. holu za samolotem.

Aby uzyskać licencję, potrzeba dużo pracy i własnej determinacji! Egzaminy teoretyczne dotyczą m.in. budowy technicznej i zasad działania szybowca, jego obsługi, warunków atmosferycznych, w których trzeba się bardzo dobrze orientować, a także zagadnień z prawa lotniczego i procedur kontroli lotów, łączności, meteorologii, zasad lotu, planowania i wykonania lotu, nawigacji, procedur i bezpieczeństwa lotu. System podpowiada kursantowi, od którego przedmiotu zacząć i do jakiego przejść w następnej kolejności. Z każdego obszaru tematycznego zdaje się egzamin. Tylko wtedy można zabrać się za naukę kolejnego przedmiotu.

Ponadto trzeba wykonać bardzo dużo lotów dodatkowych, doskonalić hole za samolotem i loty na termice, które mogą trwać nawet kilka godzin. Łącznie na szybowcach nasi uczestnicy wykonali ponad 1700 lotów szybowcowych. Na szybowcach w 2015 r. latało z nami 10 osób, w 2016 r. 19 osób, a w 2019 r. 13 osób. Jedna osoba zdała państwowy egzamin na licencję szybowcową, a dwie kolejne są w trakcie.

Zapraszamy do obejrzenia krótkich podniebnych wspomnień z projektu zrealizowanego w 2016 r. – https://youtu.be/O1t_AC25hrw oraz z pierwszej edycji projektu, czyli z 2015 r. – https://youtu.be/WB9CXp2MuK4

Projekt „Rozwiń Skrzydła" realizujemy dzięki wsparciu PFRON.

Kilka słów o Fundacji PODAJ DALEJ

W Fundacji im. Doktora Piotra Janaszka PODAJ DALEJ od 2004 roku wspieramy osoby, którym niepełnosprawność utrudnia bądź uniemożliwia niezależne życie. Każdego roku otaczamy opieką ponad 200 osób, które chcą żyć normalnie, realizować swoje marzenia i być szczęśliwe. Tworzymy dla nich lepszy świat.

W specjalnych mieszkaniach treningowych osoby po wypadkach uczą się, jak żyć na wózku. Na zajęciach sportowych poprawiają kondycję i motywację. Na szkoleniach przygotowują się do pracy, bo nie chcą żyć z zasiłków. Rozwijają talenty artystyczne i tworzą swój teatr. Asystenci pomagają dzieciom odrabiać lekcje, a z dorosłymi robią zakupy, razem gotują, uczą się poruszania po mieście. Dzieci niepełnosprawne z całej Polski przyjeżdżają na nasze kolonie, by uczyć się samodzielności.

Udowadniamy, że niepełnosprawność nie może być przeszkodą w realizacji marzeń. Osoby z niepełnosprawnością ruchową uczą się latać na paralotni i szybowcu, grają w koszykówkę na wózkach (trenują nawet z Marcinem Gortatem!), zdają kursy na prawo jazdy, by być jeszcze bardziej niezależnym!

Info i fot. ***Podaj Dalej***

Magia cyrku.
Ze szpitalnego łóżka na scenę

Tekst i fot. Marcin Gazda

Hol główny Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie zamienił się w cyrkowo-teatralną scenę. Główne role odegrali pacjenci, a towarzyszyli im artyści z Fundacji Czerwone Noski Klown w Szpitalu. Występ został poprzedzony czterodniowymi warsztatami.

Magiczne sztuczki, kręcenie talerzami, żonglowanie czy układy z wstążką – to tylko część atrakcji zaprezentowanych 19 lipca w USDK. Impreza odbyła się w ramach projektu „Supersprawni" Fundacja Czerwone Noski Klown w Szpitalu zrealizowała go po raz siódmy, a w placówce przy ul. Wielickiej – po raz drugi.

– Jestem wzruszona i mile zaskoczona tym, co się wydarzyło. Wszystko wyszło bardzo fajnie, aż serce cieszy się na taki widok. W zeszłym roku mieliśmy tu chyba 16 różnych pokazów. Teraz mniej, ponieważ dzieci zostały wypisane do domów i program skróciliśmy o 3 numery. Cała nasza akcja cieszyła się bardzo dużym powodzeniem ¬– powiedziała Agnieszka Kolanowska z Fundacji Czerwone Noski Klown w Szpitalu.

Wydarzenie przygotowano z myślą o pacjentach. Część z nich wystąpiła na scenie, a inni ich podziwiali i oklaskiwali. W gronie publiczności zgromadzonej w holu głównym nie zabrakło rodziców oraz personelu szpitala.

– Dyrektor USDK prof. Krzysztof Fyderek przyszedł przed samym występem, docenił naszą pracę i obecność. Jestem klaunem 7 lat i mam wrażenie, że nasze działania zmieniają podejście lekarzy i pielęgniarek do tego, co robią. Próbują inaczej rozmawiać z dziećmi, przełamywać pewien dystans, który jest między nimi a pacjentem – podkreślił Radosław Chabowski z Fundacji Czerwone Noski Klown w Szpitalu.

Odkrywanie talentów

Przedstawienie zostało poprzedzone czterodniowymi warsztatami teatralno-cyrkowo-muzycznymi. Wzięli w nich udział kilku- oraz kilkunastoletni pacjenci z różnych oddziałów USDK.

– Gadżetów cyrkowych i muzycznych atrybutów przywieźliśmy mnóstwo. Każda z tych młodych osób mogła znaleźć coś dla siebie. Okazało się, że we wszystkich jest niezwykły potencjał, który tylko potrzebuje impulsu, żeby mógł się rozwijać – opisał Michał Brańka z Fundacji Czerwone Noski Klown w Szpitalu, koordynator projektu w Krakowie. Dodał, że kiedyś nauczył się żonglować trzema piłkami w 3 tygodnie. Uczestniczce ostatnich warsztatów zajęło to 2 dni.

Zajęcia sprawiły, że pacjenci pokonali różne bariery, wynikające m.in. z wieku, wstydliwości choroby czy skrępowania przed występem scenicznym. Według Agnieszki Kolanowskiej wyjątkowe w tym roku było to, że dzieci z różnych oddziałów bardzo się z sobą zżyły. Spotykały się na korytarzach czy w innych miejscach, żeby porozmawiać. Taka integracja cieszy Fundację.

– Dzieciaki traktują to jako przygodę. Gabrysia przyszła

Prof. K. Fyderek, R. Chabowski i A. Kolanowska

na warsztaty w poniedziałek, a we wtorek wyszła ze szpitala. Jednak namówiła babcię i dziadka, żeby codziennie ją przywozili na nasze zajęcia. Szpital kojarzył się jej z tym, że robi się w nim fajne rzeczy, wracała do niego, mimo iż nie musiała tu być – poinformował Radosław Chabowski.

Świetna zabawa

Śmiech jest najlepszym lekarstwem – to hasło od początku przyświeca Czerwonym Noskom. Fundacja rozpoczęła działalność w Polsce w sierpniu 2012 r. Powstała z inicjatywy Red Noses International z siedzibą w Wiedniu.

– Kiedyś nasza koleżanka odwiedziła pacjentów w Warszawie jako klaun. Na koniec mała dziewczynka powiedziała jej, że marzy, żeby w szpitalu był cyrk i wszyscy się uśmiechali. Wtedy postanowiono pójść za ciosem i przygotować taki projekt. Został nazwany „Supersprawni" i kilka lat temu zaczęliśmy go realizować w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie – powiedział Michał Brańka.

Jak zaznaczył Radosław Chabowski, inspirację stanowił program Cirkus Paciento, który powstał w Czechach. Jednym z założeń tego przedsięwzięcia jest działanie w obrębie danego oddziału, np. onkologii. W Polsce postanowiono zrobić to na większą skalę i zaktywizować pacjentów z różnych jednostek szpitalnych.

Od niedawna Czerwone Noski realizują w USDK projekt Pogotowie Uśmiechu. W jego ramach klaun towarzyszy dzieciom i rodzicom w chwilach zwiększonego stresu i napięcia.

– Tu przychodzi jeden z nas i spędza 5 godzin z pacjentami, którzy tego dnia mają tomografię komputerową lub rezonans magnetyczny. To są badania obciążone dużą dawką stresu, a nasza obecność pomaga go rozładować – opisał Radosław Chabowski.

Jak dodał Michał Brańka, Fundacja chce się rozwijać i docierać do kolejnych miast, aby częściej realizować swoje projekty. Czerwone Noski wierzą w siłę humoru i śmiechu. I udowadniają, że w szpitalu nie trzeba myśleć tylko o bólu i nieprzyjemnych rzeczach. Można się świetnie bawić, zarówno na scenie, jak i wśród publiczności.

■

Pol'and'Rock dla wszystkich

Zakończył się jeden z najbardziej legendarnych polskich festiwali, organizowany przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, ale także… jeden z najbardziej dostępnych dla osób z niepełnosprawnością! A to dzięki inicjatywie „Pol'and'Rock dla wszystkich", której celem jest zwiększenie dostępności wydarzenia dla tych osób.

Dodatkowo we współpracy z Fundacją Avalon oraz Adventure Assistant powstała platforma „Festiwal dla wszystkich", na której można znaleźć podpowiedzi dotyczące udziału osób z niepełnosprawnością w dużych imprezach muzycznych.

Inicjatywa „Pol'and'Rock dla wszystkich" skierowana jest do wszystkich uczestników festiwalu. Na platformie znalazły się podpowiedzi dotyczące tego jak zachowywać się w stosunku do osób z niepełnosprawnościami i jak im pomóc we właściwy sposób. Natomiast platforma informacyjna pn. „Festiwal dla wszystkich" powstała po to, by pomóc osobom z niepełnosprawnością odnaleźć się w festiwalowych warunkach. Można znaleźć tam wiele niezbędnych rad, m.in. jak we właściwy sposób prosić o pomoc, co zrobić, gdy wystąpi awaria wózka, na czym polega asertywność, jak uchronić się przed udarem i gdzie znaleźć strefy dostosowane do ich potrzeb.

– Muzyka jest dla wszystkich, dlatego postanowiliśmy wesprzeć WOŚP w dostosowaniu Najpiękniejszego Festiwalu Świata dla potrzeb uczestników, niezależnie od sprawności. Cieszymy się, że organizatorzy Pol'and'Rock są tak otwarci na współpracę w tym zakresie. Oprócz porad przygotowaliśmy również dostosowane pole namiotowe i mobilną pomoc techniczną dla osób z niepełnosprawnościami – komentuje Julia Witkowska z Fundacji Avalon.

– Na Pol'and'Rock Festival bardzo mi się podobało, świetna atmosfera. Warunki były trudne, ale do pokonania. Dostosowania optymalne, jak na tego typu wydarzenie. Ludzie też bardzo chętnie pomagali. Nie było problemu z poproszeniem o pomoc innych, gdy tylko było to niezbędne – dodaje Tomasz Izdebski, podopieczny Fundacji Avalon.

Na festiwalu organizowanym przez WOŚP co roku wprowadzanych jest coraz więcej dostępności dla osób z różnymi niepełnosprawnościami. Podczas Pol'and'Rock 2019 w ramach dostosowania dla osób z niepełnosprawnością ruchową pod Dużą Sceną ustawiony został specjalny podest. Spotkania w Akademii Sztuk Przepięknych (ASP) tłumaczone były na Polski Język Migowy, a nowoczesna technologia transmisji dźwięku Sound Touch Set pozwoliła osobom niesłyszącym doświadczyć koncertu na żywo, dzięki specjalnym plecakom Backpacks rock. Festiwalowicze z niepełnosprawnością mogli liczyć na dostosowane strefy sanitarne, punkty pomocy medycznej, punkty gastronomiczne i podjazdy do namiotów ASP.

Fundacja Avalon i Adventure Assistant zainicjowały dwa dodatkowe rozwiązania. Po raz pierwszy powstało pole namiotowe dla osób z niepełnosprawnościami, w ramach którego wprowadzono liczne rozwiązania ułatwiające poruszanie się między namiotami. Dodatkowo dostępna była pomoc techniczna dla osób z niepełnosprawnością ruchową na telefon.

Inicjatywą zainteresowało się prawie 25 tysięcy osób, które dołączyły do wydarzenia na FB.

pr, fot. Pol'and'Rock Festival

Jubileuszowy koncert jazzowy

Z okazji dwudziestolecia edukacji włączającej na Uniwersytecie Jagiellońskim odbył się koncert jazzowy. Został zorganizowany 18 czerwca w ramach cyklicznego wydarzenia „Dotknij Kultury". Na muzyczną ucztę zaprosiły Dział ds. Osób Niepełnosprawnych UJ oraz Muzeum UJ Collegium Maius.

Kuba Stankiewcz, Aga Zaryan i Grzegorz Dowgiallo

Na scenie na dziedzińcu Collegium Maius wystąpiło wyjątkowe trio: Aga Zaryan, Grzegorz Dowgiałło i Kuba Stankiewicz. Publiczność miała okazję usłyszeć m.in. *Dziwny jest ten świat* Czesława Niemena, standard jazzowy *Bye, bye, blackbird* czy *What a wonderful world* Louisa Armstronga.

Przed rozpoczęciem koncertu został odczytany list gratulacyjny, w którym rektor UJ prof. dr hab. n. med. Wojciech Nowak poruszył wątki dot. edukacji włączającej. Prorektor UJ ds. rozwoju prof. dr hab. Dorota Malec przekazała to okolicznościowe pismo na ręce kierownika DON UJ Ireneusza Białka.

mg/, fot. Anna Wojnar / UJ

Polskie rekordy świata

World Para Athletics Grand Prix połączone z paralekkoatletycznymi mistrzostwami Polski zaczęło się 19 lipca od mocnego polskiego akcentu. Lucyna Kornobys ustanowiła rekord świata w rzucie dyskiem. Na stadionie Zdzisława Krzyszkowiaka pojawiło się aż 35 reprezentacji z najodleglejszych zakątków świata. Bydgoszcz zdawała egzamin przed przyszłorocznymi mistrzostwami Europy, których będzie organizatorem.

Lucyna Kornobys

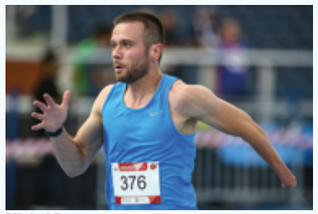

Michał Derus

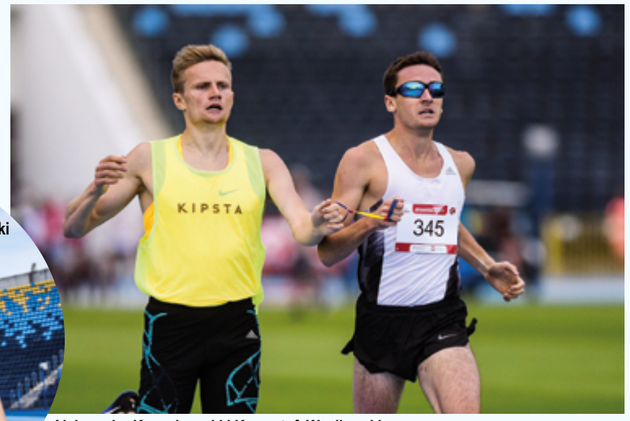

Aleksander Kossakowski i Krzysztof Wasilewski

Michał Kotkowski

Najważniejszym punktem sezonu dla paralekkoatletów są listopadowe mistrzostwa świata w Dubaju.Wielu zawodników znajduje się obecnie na etapie przygotowań do czempionatu globu. Nie tylko dla Polaków ogromną motywacją, by wystartować w Bydgoszczy, jest możliwość rywalizacji z zagranicznymi rywalami. Podkreślił to prezes Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start" i Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego Łukasz Szeliga.

Łukasz Szeliga

– Przyjeżdżając na tegoroczne mistrzostwa Polski, można sprawdzić się z najlepszymi zawodnikami na świecie. Życzylibyśmy sobie, aby w każdym sporcie podczas mistrzostw Polski rywalizacja odbywała się w rozszerzonej międzynarodowej formule – komentował Łukasz Szeliga.

Podobnego zdania był multimedalista ostatnich mistrzostw Europy w Berlinie Michał Kotkowski, który w bardzo obrazowy sposób przedstawił zalety rywalizacji w międzynarodowym towarzystwie: – Jest możliwość ścigania się z zawodnikami z innych krajów i dzięki temu można też mieć „zająca" – powiedział tuż po ukończeniu biegu. „Zająca", czyli zawodnika narzucającego wysokie tempo biegu.

Pierwszy dzień Bydgoszcz 2019 World Para Athletics rozpoczął się od konkurencji technicznych, później przyszedł czas na zmagania biegaczy czy debiutującego na salonach paraolimpizmu RaceRunningu, potocznie nazywanego „roweroberiegiem".

Piątek był dla Polaków szczęśliwy – Lucyna Kornobys ustanowiła nowy rekord świata. – Dobry trening, odpoczynek, troszkę treningu mentalnego są kluczem na rekord świata. Dziś skupiałam się na dobrym rzucie dyskiem. Chciałam na mistrzostwach Polski zrobić dobre wyniki, w tym ustanowić rekord świata w dysku, ale marzy mi się jeszcze w oszczepie! – mówiła na gorąco po konkursie.

Również dla niej możliwość startu z rywalami z innych krajów jest szalenie pozytywna. – Rywalizacja z zawodnikami z zagranicy pozwala wymienić informacje o treningach. Zyskujemy tym samym nowe metody przygotowania, ćwiczeń, a to wszystko pomaga wejść w świat zawodów międzynarodowych – dodała po starcie rekordzistka świata.

Bardzo dobrze zaprezentował się skaczący na jednej nodze wzwyż zawodnik Startu Gorzów Wlkp. Łukasz Mamczarz (kat. F63). Zakończył start z wynikiem 1,74 m. Gdyby jednak przyszło mu skakać późniejszą porą… – Okolice 10.00 rano to pora mojego codziennego wstawania, a nie startów. Mam dwuletnią córeczkę… Dzieci nie dają spać w nocy, więc staram się odsypiać noce o poranku.

Mamczarz dodał jeszcze, że podczas mistrzostw świata w Dubaju będzie startował pod wieczór, zatem to tylko kwestia czasu, kiedy pobije własne rekordy. Jedno jest pewne – o podium z pewnością będzie walczył.

Podobnie zresztą jak utytułowany trzykrotny wicemistrz paraolimpijski Janusz Rokicki. Kulomiot zdobywający medale na światowych arenach od ponad 15 lat wciąż jest ich „głodny". – Ochota na nie jest, choć ciągle borykam się z kontuzjami barków, ale wyniki powolutku zaczynają iść do góry – mówił po starcie w rzucie dyskiem.

i światowe Grand Prix w Bydgoszczy

Z międzynarodowego towarzystwa cieszył się także utytułowany sprinter Michał Derus. – Zazwyczaj w mojej grupie startowej w kraju nie mam za bardzo z kim rywalizować, tak że cieszę się, że przyjechali zawodnicy z innych państw.

Polscy zawodnicy nie kryli także, że start w Bydgoszczy to nie walka o medal, ale o jak najlepszy wynik. Podkreślali to chociażby złoci medaliści mistrzostw Europy w Berlinie na 1500 m duet Aleksander Kossakowski i Krzysztof Wasilewski, którzy nie kryli zadowolenia. – Start na 1500 m był kontrolny. Trener podpowiedział, abyśmy z dystansem podchodzili do prędkości, którą będziemy rozwijać, a wyszła „życiówka". To pokazuje, że przygotowania idą w dobrym kierunku.

Niespodzianki i „życiówki" to jedno, jednak to, co niewątpliwie zapamiętamy z tych trzech dni sportowej rywalizacji, to rekordy świata. Lucyna Kornobys (Start Wrocław) i Faustyna Kotłowska (Start Gorzów Wlkp.) ustanowiły je w rzucie oszczepem. Pierwsza z nich w kat. F33, a druga w grupie startowej F64. Dodatkowo Kornobys odnotowała także rekord świata w rzucie dyskiem. W ślady Polek poszła Hiszpanka Sara Andres Barrio, zostając nową rekordzistką skoku w dal (T64).

Wydarzenie, jakim było World Para Athletics Grand Prix w Bydgoszczy, stanowiło test formy dla sportowców oraz sprawdzian organizacyjny przed przyszłorocznymi mistrzostwami Europy. Zadowolenia z przyznania Bydgoszczy organizacji czempionatu Starego Kontynentu, patrząc, jak przeprowadzane jest Grand Prix, nie krył jeden z wysłanników World Para Athletics do Bydgoszczy, Richard Fox. – Grand Prix w Bydgoszczy to sukces tego miasta i organizatorów, którzy wykonali niezwykłą pracę, harując od świtu do nocy. Wszystko chodziło jak w zegarku. Jest kilka kwestii, nad którymi należy popracować, ale zawody śmiało można uznać za bardzo udane dla organizatora PZSN Start i Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego. Jestem zaskoczony i oszołomiony liczbą i poziomem polskich paralekkoatletów. Polsce wróży to świetną przyszłość. Macie ponad 50 klubów w kraju – fantastyczna statystyka. Jeśli ktoś ma jakąś niepełnosprawność, to nie jest koniec świata. Parasport daje szansę takim ludziom. Dla organizatorów tegoroczne Grand Prix było tym, czym dla zawodników treningowe przetarcie. Przyszłoroczne Paralekkoatletyczne Mistrzostwa Europy odbędą się w Bydgoszczy na niespełna trzy miesiące przed rozpoczęciem igrzysk paraolimpijskich w Tokio i zgromadzą z pewnością ponad 600 zawodników. Bydgoskie Grand Prix World Para Athletics odbyło się pod honorowymi patronatami prezydenta Bydgoszczy Rafała Bruskiego, prezes PFRON Marleny Maląg oraz Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego. Patronat medialny nad wydarzeniem objęła antena TVP Sport.

Lucyna Kornobys

Richard Fox

Janusz Rokicki

Oprac. ***IKa***,
fot. Bartłomiej Syta / PKPar

Avalon EXTREME Sitwake Challenge – triumf Igora Sikorskiego i Marcina Matysiaka

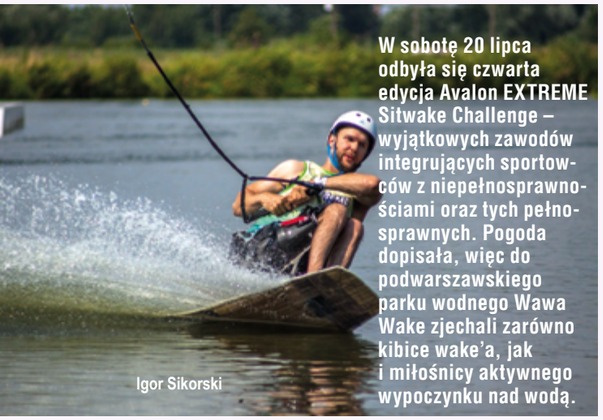
Igor Sikorski

W sobotę 20 lipca odbyła się czwarta edycja Avalon EXTREME Sitwake Challenge – wyjątkowych zawodów integrujących sportowców z niepełnosprawnościami oraz tych pełnosprawnych. Pogoda dopisała, więc do podwarszawskiego parku wodnego Wawa Wake zjechali zarówno kibice wake'a, jak i miłośnicy aktywnego wypoczynku nad wodą.

Avalon EXTREME Sitwake Challenge 2019 rozpoczęło się otwartymi treningami dla zawodników. W samo południe natomiast ruszyły eliminacje w dwóch grupach: osób sprawnych i z niepełnosprawnościami. Zawodnicy z najlepszymi wynikami z dwóch grup zostali połączeni w pary i ponownie wystartowali, każdy uczestnik walczył też jednocześnie o miejsce w klasyfikacji indywidualnej.

– Przy organizacji Avalon EXTREME Sitwake Challenge zależy nam przede wszystkim na tym, aby pokazać, że sport łączy ludzi, dlatego nasze imprezy mają charakter integracyjny. Oprócz rywalizacji i walki o punkty na naszych wydarzeniach najważniejsze jest pokazanie wszystkim kibicom i uczestnikom, jak ciekawym i atrakcyjnym sportem jest sitwake, i myślę, że po raz kolejny nam się to udało osiągnąć – podkreśla Tomasz Biduś, specjalista ds. rozwoju projektu Avalon EXTREME.
W zawodach wzięli udział wysokiej klasy wakeboardziści i wakeboardzistki, a także najbardziej utytułowani sportowcy uprawiający sitwake'a, m.in. ambasadorzy Avalon EXTREME, Igor Sikorski i Szymon Klimza oraz Jérôme Elbrycht, obecny wicemistrz świata i Europy oraz mistrz Francji.
Zawody były niezwykle widowiskowe, gdyż za wszystkie ewolucje na wodzie zawodnicy otrzymywali punkty. Ich ocena zależała od liczby wykonanych trików i stopnia ich skomplikowania.

– Jestem dumny z pierwszego miejsca w zawodach, bo rywalizacja była całkiem zacięta, ale dla nas, zawodników, ważny jest również fakt, że panowała wyjątkowa atmosfera i wszyscy się świetnie bawiliśmy. Avalon EXTREME po raz kolejny udowadnia, że sport jest jeden. Z roku na rok impreza cieszy się rosnącą popularnością i coraz więcej osób poznaje ten sport i przyjeżdża, aby nas gorąco dopingować – powiedział Igor Sikorski, ambasador Avalon EXTREME.

Dodatkowo zostały przyznane nagrody specjalne dla najlepszych kobiet w obu kategoriach: wśród osób z niepełnosprawnościami zwyciężyła Sylwia Klusek, natomiast w gronie sprawnych wakeboardzistek – Elżbieta Nitsze.

Projekt Avalon EXTREME realizowany jest przez Fundację Avalon od listopada 2015 r. Jego ambasadorzy – Tomasz Biduś, Adam Czeladzki, Sebastian Luty, Bartosz Ostałowski, Szymon Klimza oraz Igor Sikorski – regularnie biorą udział w wydarzeniach sportowych, w których często rywalizują z pełnosprawnymi sportowcami. Do dyscyplin należą rugby, racing, drift, sitwake, workout oraz soaring, ale ich zakres jest sukcesywnie rozszerzany. Avalon EXTREME to drużyna prawdziwych sportowców bez barier.
Avalon EXTREME przełamuje stereotypy w postrzeganiu osób z niepełnosprawnością. Motywuje ludzi do pokonywania własnych barier i ograniczeń, stawiając przed nimi nowe wyzwania. Aktywizuje oraz wspiera wszystkich, którzy chcą przezwyciężyć własne słabości i znaleźć sposób na aktywne spędzenie czasu. Kreuje wizerunek niepełnosprawnych profesjonalnych sportowców – żyjących aktywnie i odnoszących znaczące sukcesy sportowe.
Więcej informacji: https://avalonextreme.pl/
https://www.facebook.com/AvalonExtremeSports/

pr, fot. A. Kępińska

Zwycięzcy kat. pary

Zwycięzcy kat. seated

Zwycięzcy – kobiety

Zwycięzcy poszczególnych kategorii:

Grupa OzN: Igor Sikorski – I miejsce, Jérôme Elbrycht – II miejsce, Szymon Klimza – III miejsce.
Grupa Sprawni: Marcin Matysiak – I miejsce, Andrzej Jękot – II miejsce, Maciej Misiołek – III miejsce.
Pary: Igor Sikorski i Marcin Matysiak – I miejsce, Jérôme Elbrycht i Maciej Misiołek – II miejsce, Krzysztof Stern i Andrzej Jękot – III miejsce.

Sukces Sikorskiego, pech Klimzy na Mistrzostwach Europy i Afryki Wakeboard i Wakeskate 2019

W Sosnowcu na obiekcie Stawiki Wake Zone 27 lipca zakończyły się Mistrzostwa Europy i Afryki Wakeboard i Wakeskate 2019. Od zeszłego roku w zawodach tej rangi Polskę reprezentują także najlepsi zawodnicy z niepełnosprawnościami, którzy posiadają licencję Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego.

W mistrzostwach Polskę reprezentowało 11 zawodników. W finale znalazło się dwóch wakeboardzistów reprezentujących Avalon EXTREME z kategorii seated (dla osób z niepełnosprawnością): Igor Sikorski i Szymon Klimza. Sikorski stanął na podium, zajmując 3. miejsce.
Ambasador Avalon EXTREME jest sportowcem w dyscyplinie sitwake'a, a także trenerem i wielokrotnym zwycięzcą zawodów w tej dyscyplinie. Odniósł sukces również w tegorocznych zawodach Avalon EXTREME Sitwake Challenge.
Klasyfikacja kategorii seated:
I miejsce – Emanuele Pagnini (Włochy)
II miejsce – Henry Chen (Izrael)
III miejsce – Igor Sikorski (Polska)
Szymon Klimza zaciekle walczył w finale, jednak z powodu kontuzji zawody zakończył na pierwszym przejeździe. Podczas najazdu upadł na jeden z elementów wakeparku (kicker). Zawodnik został zabrany do szpitala. Klimza czuje się dobrze, ma jednak unieruchomioną rękę. Ostatecznie zajął 6. miejsce. Ambasador Avalon EXTREME do tej pory odnosił zwycięstwa w wielu zawodach crossfitowych, wakeboardowych oraz biegach ekstremalnych w Polsce i za granicą. Trzykrotnie triumfował w jedynym w kraju ekstremalnym wyścigu na wózkach – Wheelmageddonie.
Łącznie reprezentanci Polski zdobyli dwa medale. Oprócz Igora Sikorskiego brąz w kategorii wakeskate'u zdobyła Agnieszka Kobylańska.

pr, fot. Wojciech Artyniew

Koszykówka na wózkach: Polacy szóstą drużyną Europy

Na zakończonych 8 września w Wałbrzychu mistrzostwach Europy w koszykówce na wózkach najlepszą drużyną starego kontynentu zostali faworyci, czyli Wielka Brytania. Polska ponownie zajęła 6. miejsce.
Niespodzianki nie było. Aktualni mistrzowie świata w meczu o złoto rozgromili Hiszpanię 77:52. Brąz zgarnęli Turcy, mistrzowie Europy z 2017 roku, którzy w meczu o 3. miejsce pokonali Niemców 76:65. Spośród 12 drużyn, które podczas 10 dni turnieju walczyły o tytuł mistrza Europy, tylko te cztery ekipy wywalczyły awans do Igrzysk Paraolimpijskich w Tokio.
Najlepszym strzelcem turnieju został Aleksandr Hatouski z Niemiec – zwycięzca otrzymał wózek do koszykówki na wózkach.
Polska reprezentacja po pełnym emocji i zaciekłym meczu o 5. miejsce uległa Włochom 72:84. Wcześniej w ćwierćfinale wałbrzyskich mistrzostw marzenia o starcie w igrzyskach paraolimpijskich w Tokio przekreśliła przegrana z Hiszpanią 62:79. W rozgrywkach grupowych natomiast nasi zawodnicy wygrali ze Szwajcarią (79:56) i Austrią (57:46), przegrali natomiast z Włochami (68:70), Niemcami (71:79) i Wielką Brytanią (61:83). W meczu o miejsca 5–8 byli lepsi od Holandii (73:67).

pr, fot. Bartłomiej Zborowski / Polski Komitet Paraolimpijski

Sukcesy i 8 medali polskich tancerzy w Tampere

Od 2 do 4 sierpnia w fińskim Tampere odbyły się międzynarodowe zawody w tańcu na wózkach pod egidą Międzynarodowego Komitetu Paraolimpijskiego (IPC).
Polscy tancerze zaprezentowali wysoki poziom i wywalczyli 8 medali. Dwukrotnie po złote medale sięgał duet Joanna Reda / Paweł Karpiński oraz Julia Sadkowska w indywidualnych startach.
Ponadto Joanna Reda cieszyła się ze srebra i brązu zdobytego w solowych występach.
Natomiast para Nadine Kinczel / Piotr Iwanicki zdobyła dwukrotnie srebrne krążki.
Wyjazd kadry narodowej do Finlandii zorganizował Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych.
Wyniki Polaków
Złoto: Julia Sadkowska – freestyle solo women I i solo women I,
Joanna Reda / Paweł Karpiński – duo standard II i duo latin II
Srebro: Joanna Reda – solo women II,
Nadine Kinczel / Piotr Iwanicki – Freestyle combi II i combi latin II
Brąz: Joanna Reda – freestyle solo women II

Info: ***PZSN Start***, fotorelacja: Jacek Reda

Triumf Polaków na Amp Futbol Cup!

Reprezentacja Polski przy pełnych trybunach wygrała w rozgrywanym w Warszawie Amp Futbol Cup! 8 września w finale ósmej edycji tych zawodów biało-czerwoni pokonali faworyzowaną Rosję i po raz pierwszych w historii triumfowali w tej prestiżowej imprezie.

Kadrowicze Marka Dragosza na rok przed mistrzostwami Europy w Krakowie ponownie pokazali wielką siłę i rozkochali w sobie kolejnych kibiców. A widzów było jeszcze więcej niż zwykle, bo nie tylko tłumnie pojawili się na trybunach stadionu na warszawskim Bemowie, ale mogli też oglądać ampfutbolistów na otwartej antenie TVP Sport! Po raz pierwszy w historii mecz ampfutbolu transmitowany był w telewizji.

Tysiące kibiców przed telewizorami i na trybunach zobaczyło triumf Polaków nad Francją, którą gospodarze pokonali 5:0. Potem było jeszcze lepiej, bo w fazie grupowej Polska ograła 7:0 Gruzję, w półfinale zwyciężyła 3:0 Włochy, a w decydującym meczu pokonała 3:2 Rosję. To rywale byli faworytami bukmacherów i to oni są światową potęgą, która na każdy turniej jedzie z zamiarem wygrania go, a każdy inny rezultat jest dla niej rozczarowaniem. W Warszawie musieli uznać wyższość doskonale dysponowanych Polaków, których fantastyczni kibice ponieśli do pierwszego zwycięstwa w corocznym Amp Futbol Cup.

– Osiem lat czekaliśmy na wygraną w Amp Futbol Cup i wreszcie ją mamy, w dodatku pokonawszy Rosję na rok przed Euro! To niesamowite, dziękujemy kibicom, dziękujemy wszystkim, którzy są z nami przez te wszystkie lata – powiedział rozentuzjazmowany Krystian Kapłon, który został wybrany najlepszym zawodnikiem turnieju.

Reprezentant Polski cieszył się również ze wsparcia, jakie biało-czerwoni otrzymali od Roberta Lewandowskiego, Łukasza Fabiańskiego i Kamila Grosickiego, którzy przed turniejem spotkali się z ampfutbolistami, a potem dopingowali ich na trybunach podczas meczu z Francją.

– Jestem dumny, że jestem jednym z ambasadorów tej reprezentacji. Chłopaki mają w sobie tyle dobrej energii i grają naprawdę świetną piłkę – powiedział zaraz po spotkaniu Grosicki.

Historyczny triumf nad Rosją i pierwsza wygrana w Amp Futbol Cup to duży sukces sportowy, ale do przyszłorocznych mistrzostw Europy przygotowują się również organizatorzy, dla których był to również bardzo udany turniej.

– Historia ampfutbolu w Polsce jest niesamowita! Zaczynaliśmy od zera, a dzisiaj przy pełnych trybunach i w świetniej atmosferze zdobywamy puchar, pokonując światową potęgę – cieszył się Mateusz Widlak, prezes Amp Futbol Polska. – Za rok czekają nas mistrzostwa Europy w Krakowie i tam chcemy kontynuować tę niesamowitą historię – zapowiedział.

Teraz biało-czerwonych czeka jeszcze jeden trudny sprawdzian podczas przygotowań do mistrzostw Europy. Kolejnym rywalem piłkarzy Marka Dragosza będą mistrzowie Europy, Turcy. Mecz dwóch faworytów Euro 2020 rozegrany zostanie 26 października w Antalyi.

Mistrzostwa Europy odbędą się już 13–20 września 2020 r. w Krakowie. 13 września br., czyli dokładnie na rok przed EURO, zaprezentowane zostało również logo turnieju. Europejskiej i polskiej federacji zależało na podkreśleniu profesjonalnego charakteru imprezy oraz przedstawieniu zarówno całej dyscypliny, jak i znanego w całej Europie miasta organizatora. Zamierzony efekt udało się osiągnąć dzięki pokazaniu charakterystycznej sylwetki zawodników oraz zabytków Krakowa w połączeniu z dynamiczną kompozycją całości.

Ambasadorem rozgrywek został kapitan piłkarskiej reprezentacji Polski Robert Lewandowski.

pr, fot. Paula Duda

Sztafeta PKPar druga w Poland Business Run!

Po raz pierwszy w historii sztafeta wystawiona przez Polski Komitet Paraolimpijski stanęła na drugim stopniu podium warszawskiego Poland Business Run. Wygrała sztafeta Live Well at Citi 1 – CitiFX Pulse Masters.

Na starcie w Warszawie, mimo fatalnej pogody, ulewnych strug deszczu, pojawiło się ponad 750 sztafet, blisko 50 więcej niż w zeszłym roku. Polski Komitet Paraolimpijski już drugi rok z rzędu wystawił swoją załogę. Zawodnicy mieli do pokonania około 4 km.

Charytatywny bieg biznesowy ma formę sztafety. W skład każdej ze sztafet wchodzi pięć osób, z których każda ma do przebiegnięcia 3,8 km. Udział w zawodach biorą przede wszystkim zgłoszone przez firmy drużyny składające się z ich pracowników, ale są także reprezentanci instytucji kultury, samorządów i uczelni.

– Na pewno będzie podium, damy z siebie wszystko – zapewniał tuż przed startem kapitan sztafety i jednocześnie pracownik Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego Maciej Ugryn. – Jest moc w nogach i myślę, że pokażemy „petardę" już na samym początku – zapewniał. Trzeba przyznać, że drużyna rzeczywiście spisała się na medal i drugi stopień podium.

– Mieliśmy apetyt na pierwsze miejsce, wyszło tak jak wyszło, ale super, naprawdę się cieszymy. Zeszły rok i dziewiąte miejsce dało informację, że było nieźle. W tym roku spięliśmy się, udało się wywalczyć drugie miejsce. W przyszłym roku powalczymy o pierwsze – zapewnił Aleksander Kossakowski, zdobywca z przewodnikiem Krzysztofem Wasilewskim złotego i srebrnego medalu podczas Paralekkoatletycznych Mistrzostw Europy w Berlinie w 2018 roku.

Bieg podczas Poland Business Run był swoistego rodzaju treningiem przed przygotowaniami do Paralekkoatletycznych Mistrzostw Świata, które odbędą się w listopadzie w Dubaju. – Wystartowaliśmy, pokazaliśmy, że drzemie w nas niespożyta moc i energia, jest dobrze i jesteśmy na dobrej drodze – dodał Wasilewski.

Rewelacją biegu w sztafecie PKPar był Sylwester Jaciuk (Sprawni Razem). Brązowy medalista Mistrzostw Świata w Londynie z 2017 roku był najszybszym zawodnikiem warszawskiego biegu.

Oprac. ***IKa***
fot. Beata Ponikiewska, Bartłomiej Zborowski / PKPar

Poland Business Run 2019 – w liczbach

W niedzielę 8 września br. w 9 polskich miastach odbył się charytatywny bieg Poland Business Run 2019. Dzięki tej inicjatywie dofinansowanych zostanie 21 protez kończyn, różnorodny sprzęt medyczny i ortopedyczny oraz rehabilitacja dla co najmniej 60 osób.

Wzięło w nim udział ponad 27 tys. biegaczy. We wszystkich miastach rozgrzewki poprowadzili trenerzy Fitness Tour, a uczestnicy biegu ruszyli jednocześnie, pokonując dystans ok. 3,8 km. Najliczniejsza grupa, bo licząca aż 7 tys. biegaczy, wystartowała w Krakowie. W innych dużych miastach również ich nie zabrakło.

Dzięki temu z opłat startowych także w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Katowicach, Wrocławiu, Lublinie i Rzeszowie zebrano prawie 2,3 mln złotych. Tegoroczna, ósma edycja Poland Business Run jest rekordowa zarówno pod względem liczby uczestników, jak i zebranych środków.

W imprezę, jako współorganizatorzy lub partnerzy bądź sponsorzy, zaangażowały się polskie instytucje, firmy i korporacje, zachęcające także swoich pracowników do udziału w biegu. Co udało się w tym roku znakomicie. Zdarzały się bowiem bardzo liczne reprezentacje niektórych przedsiębiorstw. Dopisali również celebryci oraz znani sportowcy i aktorzy.

Powołane w Krakowie Centrum Rehabilitacji Znowu w Biegu, specjalizujące się w pomocy osobom po amputacjach, dzięki zebranym środkom m.in. przeprowadzi kilkadziesiąt tygodniowych turnusów rehabilitacyjnych z nauką chodzenia o protezie, udzielone zostanie także wsparcie psychologa i innych specjalistów.

Beneficjenci Gdańska

– Teraz, kiedy emocje związane z organizacją zawodów już są za nami, zajmiemy się kompleksową pomocą beneficjentom biegu – podsumowała Agnieszka Pleti, prezes Fundacji Poland Business Run.

Oprac. ***IKa***, fot. One Light Studio

Poznań BR n a mecie

Kraków Business Run z dochodem 625 tys. zł!

Jednak główną częścią ogólnopolskiej akcji Poland Business Run jest Kraków Business Run. Akcja w tym mieście cieszy się największą popularnością, ponieważ to tu narodził się pomysł na jej organizację. W tym biegu uczestniczyło prawie 7,1 tys. osób.

Około 625 tys. zł – to dochód z ósmej edycji biegu charytatywnego w grodzie Kraka. Każdy chętny mógł także wpłacić dowolną kwotę w zbiórce „Pomagam Bardziej" – w tym roku w ten sposób na konto fundacji wpłynęło prawie 71 tys. zł.
W Małopolsce środki te pomogą w leczeniu i rehabilitacji co najmniej 22 osób z niepełnosprawnościami.

Firmy rywalizują nie tylko pod względem czasu, w którym ich drużyny ukończą sztafetę, lecz także pod względem kwot wpłacanych do fundacji. Pieniądze pochodzą z opłat startowych uczestników, dobrowolnych wpłat dokonywanych w towarzyszącej biegom akcji „Pomagam Bardziej", a także z bezpośredniego wsparcia finansowego od sponsorów biegów.

Chęć pomocy, świetna atmosfera, zdrowa rywalizacja, a jednocześnie integracja uczestników wewnątrz drużyn sprawiają, że liczba uczestników Poland Business Run z każdą edycją rośnie.

rhr/, fot. Marcin Gazda